

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



®

**MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

**październik-listopad 2023
Nr 10-11 (364)**

naszesperawy.eu



Wyjątkowy powrót na tor

Święto teatru w Pomorskiem

Kraków bez Barrier

W numerze m.in:

Alicja Szatkowska laureatką Nagrody RPO 6



Prezesa Miłickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych od 1993 r. Alicja Szatkowska 16 listopada odebrała nagrodę RPO im. dra Macieja Lisa. RPO Marcin Wiącek podkreślał, że jest ona wzorem osoby, dla której godność człowieka jest mottem życiowym.

W Krakowie bez barier. Wspólnie przeciwko ograniczeniom 8



Poznaliśmy laureatów szesnastej edycji konkursu „Kraków bez barier” organizowanego przez Urząd Miasta Krakowa. Wyniki zostały ogłoszone podczas gali w Teatrze KTO. Okolicznościowe tablice oraz statuetki wręczył zastępca prezydenta miasta Andrzej Kulig. Jury dokonało wyboru w różnych obszarach

Święto teatru w Pomorskiem, czyli XIX MPTW w Tczewie 11



Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych uważam za otwarty! Tradycyjnie tymi słowami 18 września w tczewskim Centrum Kultury i Sztuki rozpoczęto kolejny, dziewiętnasty Przegląd. W tym roku udział wzięło 31 grup teatralnych, w tym 5 z zagranicy, Litwy i Macedonii

Zwiększono do 0,5 mld zł pulę środków w tzw. programie samochodowym .. 17

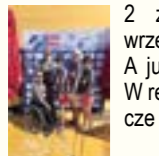
Długo oczekiwany program „Mobilność osób z niepełnosprawnością” ruszył w PFRON w tym roku, będąc częścią większego programu „Samodzielność – Aktywność – Mobilność”. 4 października poinformowano o wzroście do 500 mln zł łącznej kwoty w programie, co umożliwi dofinansowanie dla ok. 3,5 tys. osób

Podróżować bez granic (i bez barier) 50



Podróżowanie jest od lat moją pasją, sposobem na poznawanie świata i sprawdzanie się w różnych okolicznościach. Przekraczanie granic w przypadku OzN wymaga jednak uważniejszego przygotowania się do każdej podróży i jest logistycznym wyzwaniem zarówno dla samego turysty, jak i dla przewoźników, hotelarzy, biur podróży

Polacy żeglarze ponownie na topie, na dwóch akwentach!..... 55



2 złote medale i 1 srebrny padły łupem polskich parażeglarzy we wrześniowych Mistrzostwach Europy klasy Hansa 303 w Hiszpanii. A już w październiku zdominowali Mistrzostwa Świata klasy Hansa. W regatach rozegranych w Portugalii, zdobyli 4 złote medale. Tego jeszcze nie dokonał żaden team!

W następnym numerze m.in.:

- IX Kongres Osób z Niepełnosprawnościami
- Dostępność jest prawem. Nie przywiejcie!
- Nagroda RPO dla Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami
- Digitalizacja dziedzictwa UNESCO
- Maciej Lepiato zwycięzcą Plebiscytu na Sportowca Roku
- Arteterapia drogą do twórczej integracji
- Wystawa Dotyk Sztuki / Touch of Art

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce: Jan Folga powrócił na tor motocydowy, fot. archiwum Jana Folgi

Skład, druk, kolportaż: JUSTPRINT, Katowice. Nakład 2500 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Nie tylko świadczenie wspierające i asystencja

Wiele wydarzyło się na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy, myślimy tu wyłącznie o wydarzeniach o najwyższej wadze dla środowiska osób z niepełnosprawnościami.

Po pierwsze, 31 października upubliczniono projekt rozporządzenia dotyczącego sposobu postępowania wojewódzkich zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) przy ustalaniu poziomu potrzeby wsparcia oraz obowiązujące w związku z tym standardy. Osoby zainteresowane czekały na niego ponad trzy miesiące.

Uwagi w sprawie projektu rozporządzenia należało przekazywać do 14 listopada.

Zgodnie z podpisaną przez prezydenta Andrzeja Dudę w lipcu br. ustawą o świadczeniu wspierającym ma ono trafić bezpośrednio do dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Jest to zupełnie nowa forma pomocy, z której od 1 stycznia 2024 r. będą korzystać osoby po 18. roku życia z największymi trudnościami w samodzielnym funkcjonowaniu.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2024 roku. Czy WZON są merytorycznie i organizacyjnie przygotowane do realizacji tego zadania? Można mieć wątpliwości. A na podstawie ich decyzji określana będzie wysokość świadczenia wspierającego, którego kwota sięgać ma od ponad 600 zł do prawie 3,5 tys. zł brutto miesięcznie.

Sprawa druga: 29 listopada na stronie Kancelarii Prezydenta RP ukazała się informacja o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu ustawy o asystencji osobistej osób z niepełnosprawnościami. Oczywiście przedstawiono również sam projekt wraz z uzasadnieniem.

Punktem wyjścia do prac nad nim była koncepcja asystencji osobistej osób z niepełnosprawnościami przygotowana w ramach prac Narodowej Rady Rozwoju.

Projekt ma być odpowiedzią na oczekiwania środowisk osób z niepełnosprawnościami. Rozwiązanie ustawowe ma bowiem zagwarantować ciągłość usługi asystencji oraz dostęp do niej, co stanowi jeden z najważniejszych postulatów tych środowisk.

Uwagi do przedstawionych rozwiązań legislacyjnych można przysyłać do Kancelarii Prezydenta RP do 22 grudnia. Więcej na jego temat – w portalu i w następnym wydaniu magazynu „NS”.

MRIPS poinformowało, że przyszłym roku środki z Funduszu Solidarnościowego, przeznaczone na finansowanie programów skierowanych do osób z niepełnosprawnościami, wzrosną o pół miliarda złotych i wyniosą łącznie blisko 1,5 mld zł. Zostaną one przeznaczone głównie na finansowanie:

- funkcjonowania Centrów opiekuńczo mieszkalnych – wzrost kwoty ze 150 do 215 mln zł,
- programu opieka wytchnieniowa – wzrost kwoty dla jednostek samorządu terytorialnego ze 150 do do 190 mln zł, a dla NGO's z 55 na 75 mln zł,
- programu asystencji osobistej – docelowo samorządy otrzymają 760, a NGO's 225 mln zł.

Ryszard Rzebko

Poznaliśmy laureatów VII edycji Nagrody „Dla Dobra Wspólnego”

Prezydent Andrzej Duda 15 listopada po raz ósmy wręczył Nagrody „Dla Dobra Wspólnego”. W uroczystej Gali wzięła też udział Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda.



– To jest dla nas niezwykle ważne wydarzenie – powiedział Prezydent.

Andrzej Duda przypomniał, że pierwsza gala odbyła się 9 grudnia 2016 r. – Ale od tego momentu zawsze staramy się, żeby finałowa gala miała miejsce w okolicach Narodowego Święta Niepodległości – zaznaczył. – Dlaczego? Ponieważ uważamy, że właśnie te postawy, działania, które są w życiu codziennym realizowane dla dobra wspólnego, pożytku społecznego, publicznego, mówiąc wprost i krótko – dla dobra drugiego człowieka, dla budowania społeczeństwa są ważne – podkreślił Prezydent.

Nagrody przyznawane są w czterech kategoriach: Człowiek–lider, Organizacja–instytucja, Dzieło–przedsięwzięcie, projekt, Nagroda Specjalna im. Piotra Pawłowskiego.

LAUREACI

♦ Człowiek–lider

1. Ivo Łaborewicz

Historyk, pracownik Archiwum Państwowego, autor wielu publikacji turystyczno–krajoznawczych. Zaangażowany archiwista, społecznik i pasjonat, publicysta i naukowiec, organizator wystaw, konferencji, lokalnych przedsięwzięć, członek wielu stowarzyszeń, edukator.

2. Paweł Bilski, fundator i prezes Fundacji „Oczami Brata”

3. Siostra Anuarita Ewa Tutka, dyrektor ośrodka rewalidacyjno–wychowawczego w Puławach i Wiceprezes Fundacji Benedyktynski Zakątek w Puławach

♦ Organizacja–instytucja

1. Federacja Polskich Banków Żywności

Federacja to obecnie sieć 31 Banków Żywności działających na terenie całej Polski. Zadaniem Federacji jest promocja idei, reprezentowanie ich oraz koordynacja działań na poziomie ogólnopolskim. Ze wsparcia żywnościowego Banków Żywności korzystają rodziny wielodzietne, osoby bezrobotne, bezdomne, niepełnosprawne, wychodzące z nalogów i wiele innych, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej.

2. Grupa Ratownicza „Nadzieja” z Łomży założona przez ks. dr. Radosława Kublę, jedną z największych w kraju społecznych jednostek ratowniczych licząca około 250 członków

3. Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Dorosłych z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym „Żurawinka” z Poznania

♦ Dzieło–przedsięwzięcie, projekt

1. Przegląd Teatrów Amatorskich im. Marka Hermanna KURTYNA

Największy przegląd Teatrów Amatorskich Północnej Polski. Prowadzony przez Stowarzyszenie Katolickie Centrum Kultury w Gdyni Małym Kacku. Celem Kurtyny jest: inspiracja twórców – amatorów, aktywizacja i integracja środowisk katolickich, popularyzacja twórczości hołdującej wartościom ewangelicznym i tradycji katolickiej, popularyzacja sztuki teatralnej i rozwijanie wrażliwości na sztukę. Przegląd promuje aktywność artystyczną m.in. młodzieży, osób z niepełnosprawnościami, stanowi także element pracy z osobami wychodzącymi z kryzysu, np. bezdomności albo po stracie.

2. Chrześcijański Dom „Zatoka Perel” ośrodek dla uzależnionych kobiet z dziećmi, prowadzony we Wsi Bukowsko, w województwie podkarpackim przez Katarzynę i Mariusza Szwedów

3. Fundacja „SOS Życie” z Mielca prowadzi działania na rzecz ratowania życia i zdrowia kobiet zagrożonych nowotworami

♦ Nagroda Specjalna im. Piotra Pawłowskiego

Barbara Bielińska-Jaroszyk

Dyrektor Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja, łączącego temat niepełnosprawności ze sztuką filmową; wiceprezes Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, członek Stowarzyszenia Kiwanis International Klub w Koszalinie. W imieniu laureatki nagrodę odebrał Eugeniusz Gordziejuk, wieloletni współpracownik festiwalu.

W uroczystości wzięła też udział sekretarz Kapituły Nagrody, minister Wojciech Kolarski. Galę prowadziła Paulina Malinowska-Kowalczyk, doradca Prezydenta RP.

Ustanowiona przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę w 2016 r. Nagroda Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego” promuje postawy, działania i projekty obywatelskie na rzecz dobra wspólnego.

Celem Nagrody jest:

- wzmocnienie Rzeczypospolitej poprzez kreowanie patriotycznych postaw obywatelskich;
- wspieranie idei budowy społeczeństwa obywatelskiego;
- umacnianie świadomości obywatelskiej, solidarności oraz budowanie kapitału społecznego;
- zachęcanie obywateli do czynnego uczestnictwa obywatelskiego oraz podejmowania aktywności na rzecz dobra wspólnego.

Info: prezydent.pl, fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP

Ponad 220 mln zł na ekonomię społeczną

Minął pierwszy rok funkcjonowania ustawy o ekonomii społecznej. W całej Polsce powstało ponad 800 przedsiębiorstw społecznych. Łączna wysokość wsparcia osiągnęła kwotę 222 mln zł.

30 października 2022 r. weszła w życie ustawa o ekonomii społecznej, która jest swoistą mapą drogową dla wszystkich instytucji tworzących ten sektor.

Realizacją usług społecznych zajmują się w Polsce przede wszystkim przedsiębiorstwa społeczne, wywodzące się z lokalnych społeczności i znające najlepiej lokalne potrzeby. Ich działalność oparta jest na współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, które są odpowiedzialne za zapewnienie dostępu do tych usług.

Ponad 40 proc. przedsiębiorstw społecznych łączy cel realizacji usług społecznych z reintegracją osób wykluczonych. W ciągu pierwszego roku wdrażania ustawy o ekonomii społecznej zarejestrowano ponad 800 przedsiębiorstw społecznych. Rekomendację resortu uzyskało 56 ośrodków wsparcia, które gwarantują wysoką jakość świadczonych usług. Łącznie na wsparcie podmiotów ekonomii społecznej w ostatnim roku przeznaczono kwotę 222 mln zł.

Nowym programem uzupełniającym wsparcie dla przedsiębiorstw społecznych jest Program Przedsiębiorstwo Społeczne Plus. Przeznaczono na ten cel 22 mln zł. Umożliwia on dofinansowanie do wynagrodzenia pracowników, ale też wsparcie na pokrycie kosztów bieżących, np. obsługi prawnej i księgowej czy promocji oraz pokrycie kosztów reintegracji społecznej i zawodowej pracowników zagrożonych wykluczeniem społecznym.

W ramach programu zostało dofinansowanych ponad 600 wniosków złożonych przez przedsiębiorstwa społeczne.

Dzięki przyjęciu ustawy o ekonomii społecznej możliwe było również uruchomienie wsparcia w wysokości ok. 200 mln zł w ramach programu resortowego pn. Odporność oraz rozwój ekonomii społecznej i przedsiębiorczości społecznej na lata 2022-2025 w Krajowym Planie Odbudowy i zwiększenia Odporności (KPO). Wsparcie na realizację przedsięwzięć otrzymało 1141 podmiotów ekonomii społecznej. Środki pozwolą na wspieranie działań modernizacyjnych w podmiotach ekonomii społecznej m.in. na zwiększenie skali działalności, zmianę branży i zwiększenie obrotów finansowych.

Info: MRiPS, oprac. rhr/

Rada Dostępności podsumowuje działania



– Program Dostępność Plus jest realizowany z konsekwencją. To również zasługa Rady Dostępności. Mam nadzieję, że ten dobry kurs i podobne warunki współpracy zostaną zachowane także w przyszłej kadencji Rady – powiedziała 22 listopada wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak podczas XII posiedzenia Rady Dostępności.

– Wspólnie stworzyliśmy platformę do dyskusji, dzielenia się doświadczeniami, wiedzą oraz rekomendacjami w zakresie poprawy dostępności w politykach publicznych. Efektem naszej pracy są wypracowane narzędzia, które wpływają na poprawę życia osób ze szczególnymi potrzebami – podsumowała wiceminister. Kadencja Rady Dostępności upływa 15 stycznia 2024 r.

Dzisiejsze posiedzenie było okazją do podsumowań i podziękowań za zaangażowanie w pracę Rady.

W trakcie bieżącej kadencji Rady jej członkowie i eksperci zaangażowani byli w prace w grupach i zespołach roboczych. Rada współpracowała przy tworzeniu wielu cennych inicjatyw na rzecz dostępności. Kluczowym był jej wkład w procesy związane z wdrażaniem ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Członkowie uczestniczyli w przeglądzie przepisów prawa, inicjowali i konsultowali zmiany regulacji na rzecz wzmocnienia dostępności w poszczególnych politykach publicznych. Mieli swój udział w tworzeniu procesów raportowania stanu zapewniania dostępności w podmiotach publicznych czy uruchamiania mechanizmu certyfikacji

dostępności, czy procedur służących składaniu i rozpatrywaniu wniosków i skarg o zapewnianie dostępności. Rada poprzez konsultacje współtworzyła kwalifikacje rynkowych w obszarze dostępności, standardy i modele wypracowywane w projektach. Członkowie Rady opiniowali także programy szkoleń i warsztatów a także poradniki i podręczniki służące wsparciu podmiotów publicznych i nie tylko we wdrażaniu rozwiązań dostępnościowych.

Na przyszłą kadencję Rada Dostępności planuje, oprócz kontynuacji realizacji programu Dostępność Plus po 2025 r. i zabezpieczenia źródeł jego finansowania, skupić się na dalszych zmianach przepisów prawa. W planach na przyszłość ma między innymi ocenę funkcjonowania ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami oraz wzmocnienie mechanizmów kontrolnych. Rada zamierza także w swojej pracy szerszej włączyć sektor prywatny.

Rada Dostępności

Rada Dostępności została powołana 15 stycznia 2020 r. Stanowi ją grupa ekspertów, reprezentujących różne środowiska. Wśród nich są przedstawiciele administracji rządowej, przedsiębiorcy oraz eksperci



ds. dostępności oraz przedstawiciele środowisk reprezentujących osoby z niepełnosprawnościami. Członkowie Rady Dostępności to osoby, które posiadają wiedzę oraz doświadczenie w zakresie dostępności, rozumieją potrzeby osób z niepełnosprawnościami i seniorów oraz znają rozwiązania, które najlepiej posłużą realizacji tych potrzeb. Wśród członków Rady są także osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności, dzięki czemu wypracowywane przez Radę rozwiązania oparte są na realnych potrzebach identyfikowanych przez to środowisko.

Program Dostępność Plus

Program Dostępność Plus to pierwsze i kompleksowe ujęcie tematyki dostępności w Polsce. Jego celem jest zapewnienie swobodnego dostępu do dóbr, usług oraz możliwości udziału w życiu społecznym i publicznym osób o szczególnych potrzebach. Koncentrujemy się na dostosowaniu m.in. przestrzeni publicznej, architektury, transportu i produktów do wymagań wszystkich obywateli.

Wartość inwestycji przyczyniających się do realizacji Programu wyniesie około 23 miliardy złotych w latach 2018-2025. Źródłami finansowania są Fundusze Europejskie oraz publiczne środki krajowe (budżet państwa, pieniądze jednostek samorządu terytorialnego oraz PFRON-u). Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej realizuje program od ponad pięciu lat. Jego założenia są wdrażane przez ponad 110 trwających i 155 zakończonych inicjatyw, na które przeznaczyliśmy ponad 18 mld złotych. Są to konkursy, projekty, programy, połączone z szerokim pakietem działań legislacyjnych ukierunkowanych na stworzenie ram prawnych i systemowych dla zapewniania dostępności w Polsce.

Info i fot. MFIPR



Konferencja „Fundusze Europejskie w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej” – wspólnie tworzymy naszą przyszłość

4 października 2023 r. w Warszawie odbyła się konferencja „Fundusze Europejskie w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej”. Podczas wydarzenia podsumowano działania zrealizowane w Programie Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER) i zaprezentowano obszary, za które odpowiada MRiPS w programie Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS).

Konferencję otworzył Stanisław Szwed, sekretarz stanu w MRiPS, który podkreślił, że ministerstwo rodziny dysponuje kwotą ponad 7 mld złotych w programie FERS.

– Mamy w nowej perspektywie ponad 7 mld zł do dyspozycji. To duże środki, które pomogą nam rozwiązywać problemy dotyczące wykluczenia społecznego, ekonomii społecznej, osób z niepełnosprawnościami i polityki prorodzinnej – poinformował Stanisław Szwed.

Centra Usług Społecznych – nowa jakość polityki społecznej Pierwsza część konferencji dotyczyła Centrów Usług Społecznych – nowych instytucji świadczących usługi społeczne w środowisku lokalnym. Przy wsparciu środków europejskich utworzono 41 Centrów Usług Społecznych (CUS) w gminach na terenie 15 województw. Dzięki działalności centrów, usługi społeczne mogą być szerzej dostępne dla mieszkańców, a samorządy gminne mogą w bardziej kompleksowy sposób odpowiadać na zmieniające się potrzeby społeczności lokalnych. Podczas konferencji odbyła się również uroczystość nadania honorowych odznak Primus in Agendo osobom zaangażowanym w tworzenie Centrów Usług Społecznych.

Program Maluch+ – ponad 102 tys. nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3

Strategicznym projektem realizowanym przez MRiPS w obecnej perspektywie finansowej jest Program Maluch+, dzięki któremu powstanie ponad 102 tys. nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów. O Programie Maluch+ mówiła podczas konferencji Barbara Socha, podsekretarz stanu w MRiPS, która podkreśliła, że na program przeznaczono 5,5 mld zł z Funduszy Europejskich, Krajowego Planu Odbudowy i budżetu państwa.

– Program jest skonstruowany w ten sposób, że promujemy czy priorytetowo traktujemy przede wszystkim te samorządy, te gminy, w których do tej pory nie było żadnej instytucji opieki. Nazywamy je białymi plamami i widzimy wyraźnie jak te białe plamy z mapy Polski znikają – powiedziała Barbara Socha.

„Premia społeczna” – zachęta do zlecenia usług społecznych podmiotom ekonomii społecznej

W programie FERS na uwagę zasługują szeroko zakrojone działania, dzięki którym możliwy będzie dalszy rozwój, profesjonalizacja i doinwestowanie sektora ekonomii społecznej.

W panelu dyskusyjnym poświęconym ekonomii społecznej omówiono m.in. nowe działania umożliwiające wypłatę tzw. „premii społecznej” dla jednostek samorządu terytorialnego zlecających lub powierzających podmiotom ekonomii społecznej realizację usług społecznych. Przyczyni się to do zwiększenia dostępu do wysokiej jakości usług społecznych w środowiskach lokalnych świadczonych przez PES oraz zachęci JST do zamawiania usług społecznych w sektorze społecznym.

Fundusze Europejskie na rzecz rozwoju usług społecznych w środowisku lokalnym

Efektywne wykorzystanie środków europejskich w obszarze włączenia społecznego będzie możliwe dzięki koordynacji wsparcia przez MRiPS (w ramach tzw. projektów parasolowych) i Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej (ROPS) w projektach koordynacyjnych. Projekty koordynacyjne ROPS to nowa formuła, która pozwoli na usprawnienie koordynacji polityki społecznej w obszarze włączenia społecznego i ekonomii społecznej pomiędzy poziomem krajowym a regionalnym.

W dyskusji wokół zmian systemowych w pomocy społecznej, w tym nowelizacji ustawy o pomocy społecznej oraz możliwym wykorzystaniu w tym procesie Funduszy Europejskich, wzięli udział przedstawiciele środowiska nauki, grantobiorcy oraz przedstawiciele MRiPS.

Info i fot. MRiPS

Alicja Szatkowska laureatką Nagrody

Alicja Szatkowska – od 1993 r. Prezesa Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych – 16 listopada odebrała nagrodę RPO im. dra Macieja Lisa.

RPO Marcin Wiącek podkreślał, że jest ona wzorem osoby, dla której godność człowieka jest mottem życiowym.

– Ludzie tacy, jak dzisiejsza laureatka, wykazują się wielką siłą, wytrwałością, empatią i szacunkiem do godności drugiego człowieka – podkreślił.



– Dzięki swojemu zapalowi i energii, nawet przy zakrętach zdrowotnych, laureatka zawsze stawiała na filozofię postrzegania osoby z niepełnosprawnością jako pełnoprawnego obywatela, który niczym nie różni się od innych – zaznaczył w laudacji Przemysław Walniczek.

– Alicja Szatkowska ma wiele darów, jednak tym szczególnym jest umiejętność zjednywania sobie ludzi i zdolność do heroicznej pracy na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnościami, a także jej pasja jako społecznika – mówił laudator, podsumowując, że laureatka jest prawdziwą bohaterką i inspiracją dla nas wszystkich.

Przez tych 30 lat w Polsce osoby z niepełnosprawnością zostały zauważone, docenione i wreszcie podchodzimy do nich z szacunkiem – podkreśliła prezes Szatkowska.

Nagrodę laureatce wręczył rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek w trakcie uroczystej gali, 16 listopada 2023 r. we Wrocławiu. Galę uświetnił koncert chóru Kantorzy Kajdasza.

Nagroda RPO im. doktora Macieja Lisa została ustanowiona z inicjatywy rzecznika praw obywatelskich w celu uhonorowania pamięci Macieja Lisa – pełnomocnika terenowego RPO we Wrocławiu, przyznawana jest za szczególne osiągnięcia w dziedzinie obrony praw i interesów osób z niepełnosprawnościami.

Wystąpienia inauguracyjne

Marcin Wiącek zwrócił uwagę, że miejsce wręczenia nagrody nie jest przypadkowe. Gala, zgodnie z tradycją, odbywa się we Wrocławiu, mieście, z którym związany był doktor Maciej Lis, wielki obrońca praw człowieka.

Przypomniał jego słowa, że powinniśmy tak kształtować rzeczywistość, aby wokół nas było jak najwięcej dobra. – Ta nagroda służy

właśnie pokazaniu, jak dużo dobra jest wśród nas i jak wiele jest wśród nas osób, których celem życia i przesłaniem, jakim się kierują jest pomoc i ochrona godności drugiego człowieka – mówił Marcin Wiącek.

Rzecznik zaznaczył, że możliwość wręczenia jej nagrody jest wielkim zaszczytem.

Bp Waldemar Pytel, biskup diecezji wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, podziękował, że dobrą tradycją stało się, że nagroda RPO im. doktora Macieja Lisa jest przyznawana w auli ewangelickiego centrum diakonii i edukacji. Zwrócił uwagę, że jest to miejsce, które jest m.in. dziełem dr. Macieja Lisa.

– To jest to miejsce, gdzie doktor Lis chciał, żeby mówienie o dobroci do drugiego człowieka, nie było tylko pustosłowiem, ale konkretem – podkreślił. – Pana doktora nosimy w naszych sercach i pamiętamy o tym, co zrobił – zwrócił się do rodziny. Przypomniał też, że 16 listopada to rocznica urodzin śp. Macieja Lisa.

Podziękował za obecność na uroczystości i pogratulował laureatce.

Wręczenie nagrody i podziękowanie laureatki

Następnie RPO Marcin Wiącek wręczył nagrodę laureatce. – Dzisiaj świat jest pełen zła. Ale dzięki takim osobom, jak Pani, jest lepszy i pozwala patrzeć z optymizmem również w przyszłość – powiedział.

Odbierając nagrodę, Alicja Szatkowska zauważyła, że to, gdzie się znajduje, zawdzięcza swojej rodzinie, która jest cały czas przy

niej i ją wspiera. Zawdzięcza to też przyjaciołom, którzy w nią wierzą i wspierają.

– Ale największe podziękowania należą się moim wspaniałym współpracownikom, którzy pomimo mojego wcale niełatwego charakteru są ze mną i udają im się ze mną współpracować i którzy wierzą w misję stowarzyszenia – podkreśliła.

Zwróciła również uwagę, że nie byłibyśmy w tym miejscu, gdzie jesteśmy, gdyby nie wsparcie płynące od władz przez ostatnich 30 lat – każdy z rządów zrobił coś nowego i dobrego.

– To świadczy tak naprawdę o tym, że przez tych 30 lat, w Polsce osoby z niepełnosprawnością zostały zauważone, docenione i wreszcie podchodzimy do nich z szacunkiem – zauważyła.

– Wierze w to, że każdy kto będzie się zajmował osobami z niepełnosprawnością, bez względu na opcję, będzie pamiętał o tym, że niepełnosprawność nie ma żadnego koloru i żeby nie zaprzepaścić tego, co zostało osiągnięte – dodała.

– Ale jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia, lecz jeśli wszyscy razem będziemy działać w zgodzie, a najważniejsze będą te osoby, dla których pracujemy, to znów pójdziemy krok do przodu – podkreśliła laureatka. Zapewniła, że jest wiele fantastycznych pomysłów, które warto realizować.

Wystąpienia gości

Starosta milicki Sławomir Strzelecki pogratulował Alicji Szatkowskiej w imieniu swoim i zarządu powiatu.

RPO im. doktora Macieja Lisa

– Jest pani na pewno wizjonerką, bo wizyty studyjne i wizyty premiera, wojewody, posłów i europosłów, świadczą o tym, że wykonujecie bardzo dobrą pracę i że pomysły, które pojawiły się też dzięki pani, zostały wprowadzone w życie – powiedział starosta.

Sławomir Strzelecki zauważył, że za sprawą działań laureatki i jej stowarzyszenia wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami w powiecie milickim jest sprawą oczywistą. Wyraził też nadzieję, że dzięki działalności Alicji Szatkowskiej na rzecz tworzenia przepisów wspierających osoby z niepełnosprawnościami będzie można to powiedzieć o wszystkich innych powiatach w Polsce.

Głos zabrał również członek kapituły i laureat nagrody Sławomir Piechota, który zwrócił uwagę, że wielu ludzi bardzo jest wdzięcznych za nadzieję, którą daje laureatka.

– Dajesz nadzieję dzieciakom, ich rodzinom, ale też jesteście nadzieją dla wielu ludzi, którzy próbują porywać się na podobne rzeczy i często doświadczają ogromu przeszkód – powiedział.

– Byłaś wytrwała i swoją pracą pokazywałaś, że chodzi o czynienie tego świata lepszym – zwrócił się do laureatki. – Pokazujesz drogę i że można cierpliwie budować wspólnotę, w której jest siła – powiedział. Pogratulował laureatce i życzył wiele siły w dalszym działaniu.

Doradca prezydenta Wrocławia ds. osób z niepełnosprawnościami Michał Piechel (który sam jest taką osobą) mówił, że wdzięczność to bardzo ważny element naszego człowieczeństwa. Spotykamy się, by się ukłonić niezwyklej osobie, która ma na drugie imię „Ratowanie godności ludzkiej, a szczególnie osób o szczególnych potrzebach”.

– Udowodniła Pani swym działaniem, że jest w pełni i w każdej godzinie oddana godności człowieka, szczególnie takim ludziom jak ja. W imieniu prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka i swoim chcemy się Pani bardzo nisko ukłonić, podziękować i pogratulować – dodał. Słowa uznania dla laureatki w formie listu przekazał również Paweł Parus, pełnomocnik marszałka województwa dolnośląskiego ds. osób niepełnosprawnych, który nie mógł uczestniczyć w uroczystości ze względów zdrowotnych. „Jest Pani dla mnie od wielu lat inspiracją. Jak mało kto zasłużyła Pani na tę nagrodę – napisał.

Sylwetka laureatki

Alicja Szatkowska – prezeska Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób

Niepełnosprawnych od 1993 roku. Jako dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej pracowała z dziećmi pokrzywdzonymi przez los. Była jedną z inicjatorek powstania Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, w ramach którego kolejno powoływano do życia: Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Wczesną Interwencję, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Powiatowy Ośrodek Wsparcia, Mieszkania Treningowe.

Alicja Szatkowska współuczestniczyła w tworzeniu kilku ustaw z zakresu dotacji na rzecz dzieci głęboko upośledzonych. Miała również swój udział w inicjacji pilotażowego programu rządowego – Wczesnej Interwencji, którą MSPDiON prowadzi od 1997 roku, oraz programu rządowego Trener Pracy – zatrudnienie wspomagane osób niepełnosprawnych, dzięki któremu od 2008 roku osoby z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności zostały zatrudnione na otwartym rynku pracy.

Alicja Szatkowska działa aktywnie w komisji Rządowej Międzyresortowej ds. Opieki, Szkolnictwa, Lecznictwa Dzieci Niepełnosprawnych, w komisji udzielającej pomocy dzieciom niepełnosprawnym przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, w Krajowej Radzie Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych przy Ministrze Pracy i Polityki Społecznej, czy we wrocławskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Jest radną Rady Miasta Milicz.

Została powołana przez rzecznika praw obywatelskich prof. Andrzeja Zolla do zespołu ekspertów zajmujących się organizacją kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży z zaburzeniami i odchyleniami rozwojowymi a także warunkami systemowego wczesnego wspierania rozwoju dzieci. Alicja Szatkowska inicjuje również współpracę na szczeblu międzynarodowym.

Nagroda RPO im. doktora Macieja Lisa

Nagroda RPO im. doktora Macieja Lisa została ustanowiona z inicjatywy rzecznika praw obywatelskich dla upamiętnienia zmarłego w 2015 roku dr. Macieja Lisa, pełnomocnika terenowego RPO we Wrocławiu, który aktywnie działał w stowarzyszeniach i organizacjach społecznych, powołanych z myślą o osobach z niepełnosprawnościami i ubogich. Nagroda jest także elementem wsparcia i promocji osób oraz organizacji zaangażowanych w działania służące równemu traktowaniu osób z niepełnosprawnościami i poszanowaniu gwarantowanych im praw.

Wspierając aktywistów, pragniemy wyrazić solidarność z całym środowiskiem osób z niepełnosprawnościami, a także włączyć się w walkę o należne im prawa. RPO stojąc na straży wolności i praw wszystkich obywateli przypomina, że art. 69 Konstytucji RP wskazuje na określone obowiązki, leżące po stronie władz publicznych.

Info: **RPO**, oprac. **rhr/**, fot. Łukasz Gościński



„Pociąg Marzeń” zabrał dzieci nad morze

Ewa Maj, fot. PSONI Pszczyna

Dzięki wielu instytucjom, firmom i przedsiębiorstwom udało się zabrać dzieci i młodzież z Domu Kulejących Aniołów w Pszczynie na wymarzone wakacje. Stowarzyszenie wzięło udział w „Pociągu Marzeń”, czyli specjalnej akcji „Dziennika Zachodniego”. Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną pojechały we wrześniu do Rewala.



Dom Kulejących Aniołów prowadzony przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną z Piaska koło Pszczyny wziął udział w „Pociągu Marzeń”, akcji „Dziennika Zachodniego”, której celem było wsparcie najbardziej potrzebujących dzieci. Dzięki wielu darczyńcom – firmom, przedsiębiorstwom, instytucjom udało się zebrać ponad 60,6 tys. zł. Podopieczni pszczyńskiego ośrodka wybrali się we wrześniu do Rewala, do ośrodka wypoczynkowego Perła.

Wynajętym autokarem w sumie pojechało blisko 50 osób. To były dzieci, młodzież i ich opiekunowie. Była piękna pogoda, można się było kąpać w morzu i wrócili naładowani pozytywną energią. Podczas wyjazdu nie obyło się bez dodatkowych atrakcji. Zwiedzili Kołobrzeg, Kamień Pomorski, Niechorze, była wycieczka statkiem, wąskotorówką. Mieli więc okazję popłynąć w rejs statkiem Santa Maria w, podczas którego poczuli się jak prawdziwi żeglarze. Wszystkim uczestnikom sprawiło to wiele radości. Drugą wycieczką był wyjazd do Kamienia Pomorskiego, gdzie zwiedzili katedrę pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Dzieci miały zajęcia z animatorami, co drugi dzień dyskotekę, przygotowano teatrzyk. Najważniejsze jest to, że wróciły radosne, wypoczęte, można też było spokojnie, bez wiecznego pośpiechu,

porozmawiać. Atmosfera była świetna. Ośrodek był położony tuż nad morzem, przystosowany do osób z niepełnosprawnością. Niestety, tylko garstka rodziców dostała dofinansowanie do turnusu rehabilitacyjnego. A bez wsparcia nie są w stanie zorganizować dzieciom takiego wyjazdu. Dom pszczyńskiego stowarzyszenia działa od stycznia 2018 roku. Jest idealny, z placem zabaw, siłownią, warzywniakami, rabatkami, miejscami na odpoczynek pod chmurką, tonący w zieleni. Z zajęć korzysta codziennie około 100 osób, od trzeciego do 65. roku życia z powiatu pszczyńskiego, bielskiego i oświęcimskiego.

Działa tutaj Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy oraz świetlica środowiskowa. Na ośrodek potocznie zaczęto mówić Dom Kulejących Aniołów.

Co ciekawe, część środków, które stowarzyszenie otrzymało z „Pociągu Marzeń” zostanie przeznaczona na zajęcia dla tych dzieci, które nie mogły wyjechać nad morze.

Są na przykład podopieczni leżący, którzy nie mogą skorzystać z takich wyjazdów. Postanowiono, że to wczasy przyjadą do nich. Zamówiono dla nich atrakcje, takie jak planetarium, przyjadą do nich animatorzy, żeby poprowadzić zajęcia.



Znany laureatów szesnastej edycji konkursu „Kraków bez barier” organizowanego przez Urząd Miasta Krakowa. Wyniki zostały ogłoszone podczas gali w Teatrze KTO. Okolicznościowe tablice oraz statuetki wręczył zastępca prezydenta miasta Andrzej Kulig. Jury dokonało wyboru w różnych obszarach. Uczestnicy wydarzenia mieli okazję obejrzeć fragmenty spektaklu „Byłam żoną Boba Marleya”.

26 października odbyła się gala finałowa konkursu „Kraków bez barier”. Impreza została zorganizowana w Teatrze KTO, który w ub.r. otrzymał nagrodę główną w kategorii Budownictwo dostępne – obiekty użyteczności publicznej. Jednak jury ocenia nie tylko rozwiązania architektoniczne. W 2019 r. dodano nowe kategorie. Dzięki temu promowane są innowacje, postawy, inicjatywy i przedsięwzięcia, które czynią życie OzN bardziej komfortowym. Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia UMK przyjmował zgłoszenia konkursowe do końca marca br. Galę podsumowującą otworzył zastępca prezydenta Krakowa Andrzej Kulig. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu, miasto stara się czynić wiele, aby znosić bariery. I to jest zasługa miasta w pełni tego słowa znaczeniu. Nie urzędu, tylko mieszkańców i organizacji starających się grać w jednej drużynie i tworzyć jeden wspólny front przeciwko różnego rodzaju ograniczeniom.

Z kolei przewodniczącą kapituły konkursu prof. Barbara Gąciarz z AGH stwierdziła, że zgłoszenia są coraz wspanialsze. Ale każdego roku jury ma wyższe wymagania. Świat się zmienia, technologie się zmieniają, więc coraz bardziej oceniane są jakość, wykonanie czy design. Zdaniem prelegentki wszystkie działania dla OzN budzą ogromny szacunek. – Rozszerzenie o dodatkowe kategorie było bardzo dobrym pomysłem. Widzimy, że konkurs pięknie się rozwija, a gala jest miłym wydarzeniem. Wszystkie zgłoszenia zasługiwały na nagrody, ale musieliśmy wybrać laureatów. To nigdy nie jest łatwe – powiedział „NS” Adam Stromidło, członek kapituły konkursu, przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Osób Niepełnosprawnych oraz prezes OM PZG w Krakowie.

Zmieniają miasto

Osobowością roku została Anna Waligóra, czyli prezeska, fundatorka i założycielka Fundacji Bariera. Statuetkę Herkulesa otrzymała za działalność na rzecz OzN oraz wspieranie ich integracji społecznej. Jury zwróciło też uwagę na jej walkę z dyskryminacją i własnymi ograniczeniami. Laureatka jest osobą z niepełnosprawnością ruchową od drugiego roku życia. Natomiast wspomniana organizacja pozarządowa obchodzi w tym roku jubileusz dwudziestolecia działalności. Z kolei Fundacja Miejski Park i Ogród Zoologiczny została Najlepszą Firmą wspierającą Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem. Natomiast

W Krakowie bez barier. Wspólnie przeciwko ograniczeniom

Tekst i fot. Marcin Gazda



Bogdan Dąsał (w środku) i część laureatów



Katarzyna Chlebny i część laureatów

w obszarach budownictwa dostępnego nagrody główne otrzymały takie obiekty jak budynek biurowo-dydaktyczny Małe Collegium Paderevianum UJ, Ogród Terapeutyczny przy Oddziale Zespołu Szkół Specjalnych nr 14 oraz Fort 52 Borek. W tym przypadku docenieni zostali też architekci. W kategorii Innowacyjne technologie i innowacyjne projekty badawcze zwyciężyły nowatorskie implanty do leczenia nowotworów oczu. Rozwiązanie to jest efektem współpracy zespołów z Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki AGH oraz Kliniki Okuliastyki i Onkologii Okulistycznej Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. One zdołały wdrożyć technologię druku 3D wkładki polimerowych do aplikatorów ocznych. Dwie nagrody główne zostały przyznane w kategorii Projekty i wydarzenia społeczne promujące Kraków jako miasto przyjazne osobom z niepełnosprawnościami. Wśród projektów społecznych zwyciężył „Futbol nie pyta o niepełnosprawność”. To inicjatywa KSPN Pogoń Kraków polegająca na cyklicznych treningach sekcji ampuftolowej oraz dzieci z zespołem Downa. Natomiast pierwsze miejsce wśród wydarzeń zajął Human Week – IV Krakowski Tydzień Zdrowia

Psychicznego. Został on zorganizowany przez Szpital Uniwersytecki w Krakowie we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz z Urzędem Miasta Krakowa, a także przy zaangażowaniu Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej. Ubiegłoroczna edycja odbyła się pod hasłem „Wokół Kępińskiego”. W 2022 r. obchodzono 50. rocznicę śmierci pioniera polskiej psychiatrii humanistycznej – profesora Antoniego Kępińskiego.

– Dla mnie to kolejna nagroda w tym konkursie. Polecam obejrzeć film, każdy znajdzie w nim coś dla siebie. On bardzo motywuje i pokazuje, że kalectwo nie jest przeszkodą. Specjalnie nie używam słowa „niepełnosprawność”, bo niektórzy traktują nas jak kaleków. A my nie chcemy ilości, tylko zrozumienia – powiedział Tomasz Koźmiński, prezes Fundacji For Heroes, który 2 lata temu został „Osobowością roku”. Po ogłoszeniu wyników wystąpiła Katarzyna Chlebny. Aktorka Teatru KTO przedstawiła fragmenty spektaklu „Byłam żoną Boba Marleya”.

Kraków bez barier 2022

Budownictwo dostępne – obiekty użyteczności publicznej
Nagroda główna: budynek biurowo-dydaktyczny Małe Collegium Paderevianum UJ

– przestrzeń publiczna
Nagroda główna: Ogród Terapeutyczny przy Oddziale Zespołu Szkół Specjalnych nr 14

– obiekty i przestrzeń zabytkowe
Nagroda główna: Fort 52 Borek
Wyróżnienie: Fort pancerny główny nr 52 ½ Sidzina

Innowacyjne technologie i innowacyjne projekty badawcze
Nagroda główna: nowatorskie implanty do leczenia nowotworów oczu
Wyróżnienie: prototyp spersonalizowanej stopy protezowej wykonany w technologii druku 3D

Projekty i wydarzenia społeczne promujące Kraków jako miasto przyjazne osobom z niepełnosprawnościami
Nagroda główna za projekt społeczny: „Futbol nie pyta o niepełnosprawność”
Wyróżnienie za projekt społeczny: realizacja filmu dokumentalnego „For Heroes” o drużynie koszykówki na wózkach.
Wyróżnienie za projekt społeczny: „Zamigam Ci Ballady, Zamigam Ci Romanse”

Nagroda główna za wydarzenie społeczne: Human Week – IV Krakowski Tydzień Zdrowia Psychicznego
Wyróżnienie za wydarzenie społeczne: badania mammograficzne dla głuchych mieszkank Krakowa i Małopolski

Osobowość roku: Anna Waligóra

Najlepsza Firma wspierająca Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem
Nagroda główna: Fundacja Miejski Park i Ogród Zoologiczny
Wyróżnienie: WOMAI – centrum nauki i zmysłów

Zjazd Przedkongresowy KZRSI i SN

Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych został wybrany jako organizator wiodący Zjazdu Przedkongresowego Spółdzielni Inwalidów. Po raz kolejny, 19 października, reprezentowaliśmy branżę Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych zrzeszonych jak i niezrzeszonych w naszym Związku.

Nasz Zjazd miał na celu wyłonić delegatów na VII Kongres Społdzielczości, planowany w dniach 22-23 stycznia 2024 r. Celem Zjazdu było również wypracowanie stanowiska organizacji spółdzielczych w odniesieniu do tez programowych VII Kongresu Społdzielczości. Zjazd uświetnił swą obecnością Mieczysław Grodzki, prezes Krajowej Rady Spółdzielczej, prezentując kluczowe wyzwania jakie stoją przed spółdzielczością w Polsce. W wystąpieniu, podkreślił dobrą współpracę Związku i Rady oraz wspólne inicjatywy poczynione w ostatnim okresie na rzecz spółdzielni, a w szczególności spółdzielni inwalidów.



W wyborach mandat zaufania uzyskało 15 delegatów reprezentujących zrzeszone i niezrzeszone spółdzielnie inwalidów oraz delegat Związku.

Zjazd był też okazją, do zapoznania niezrzeszonych spółdzielni z realizowanymi przez KZRSI i SN działaniami na rzecz spółdzielczości inwalidów i zakładów pracy chronionej. Nasz Związek pozostał ostatnim z istniejących związków rewizyjnych branży spółdzielni inwalidów. Warto podkreślić niezłą frekwencję zrzeszonych spółdzielni jako symbol zainteresowania przyszłością spółdzielczości w Polsce.

Razem z wyłonionymi delegatami mamy nadzieję zabiegać na Kongresie o wybór naszych przedstawicieli do Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej.

Hubert Pora, fot. archiwum KZRSI i SN

Podkarpackie dostępne nie tylko dla pełnosprawnych



– W ramach programu Dostępność Plus pokazujemy, że miejsce na dostępność jest wszędzie. Także tam, gdzie większość z nas nie dostrzega potrzeby jej zapewnienia. Dowodem na to jest rozwój turystyki społecznej, która jest dla nas bardzo istotna w programie – powiedziała wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak podczas konferencji w Olchowcu, w Beskidzie Niskim

Jak podkreśliła sekretarz stanu, liczne efekty programu Dostępność Plus sprawiają, że warunki do tego, aby osoby z niepełnosprawnościami mogły funkcjonować bardziej samodzielnie, są coraz lepsze. Dzieje się tak dzięki szeregowi działań inwestycyjnych, modernizacyjnych, edukacyjnych czy legislacyjnych związanych z dostępnością. Ich wartość jest szacowana na ponad 18 mld zł.

W ramach programu Dostępność Plus dążymy do zapewnienia osobom ze szczególnymi potrzebami możliwości udziału w rekreacji i wypoczynku na zasadzie równości z innymi osobami.

– Naszą ambicją jest takie dostosowanie infrastruktury na szlakach turystycznych czy miejscach terenowej rekreacji, aby osoby z niepełnosprawnością ruchu, słuchu czy wzroku mogły także z nich korzystać – dodała wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Podczas wizyty w Olchowcu wiceszefowa resortu funduszy i polityki regionalnej odwiedziła pierwszy w Polsce specjalny szlak z audiodeskrypcją, przystosowany dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Na trasie ratownicy z Grupy Bieszczadzkiej GOPR zaprezentowali sprzęt turystyczny dla osób z niepełnosprawnościami.

W ramach projektu „Zobaczyć Beskid Niski” ścieżka turystyczna została wyposażona w urządzenia, które w połączeniu ze specjalną aplikacją wspomagają orientację przestrzenną oraz zwiększają bezpieczeństwo turystów.

Znaczniki na szlaku emitując dźwięk, informują użytkownika o swoim położeniu komunikatem tekstowym lub głosowym. Dodatkowo na trasie są mapy i tabliczki z informacjami w języku Braille'a. Wśród inicjatyw służących poprawie poziomu dostępności turystyki i rekreacji jest także projekt „Schronisko bez barier”, w którym dwa schroniska PTTK na Turbaczu i na Przehybie dostosowano do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Innym przykładem działań na rzecz rozwoju turystyki społecznej jest przedsięwzięcie „Dostępność ponad barierami”, w którym dostosowywane do potrzeb tych osób są obiekty i szlaki turystyczne. Inna ważna inicjatywa z tego obszaru to projekt „Obszar chroniony obszar dostępny”, w którym wypracowano model dostępnego parku narodowego lub krajobrazowego jako elementu dostępności oferty turystycznej dla osób z niepełnosprawnościami. W dalszej części przedsięwzięcia wybrane jego fragmenty są wdrażane przez 16 parków w Polsce.

Turystyka społeczna to także możliwość poznania przez osoby ze szczególnymi potrzebami miejsc historycznych, zabytków czy szerzej kultury danego regionu. Przykładem takich miejsc na Podkarpaciu, które zadbały o taką możliwość zapewniając dostępność są: Muzeum na Zamku w Łańcucie, Muzeum Regionalne w Jaśle czy budynki Zespołu Klasztoru Karmelitów Bosych w Zagorzu.

Info i fot. MFIPR



Święto teatru w Pomorskiem, czyli XIX MPTW w Tczewie

Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych uważam za otwarty! Tradycyjnie tymi słowami Magdalena Okapiec-Kortas, prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego oraz Wojciech Rinc, dyrektor Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie rozpoczęli w tczewskim Centrum Kultury i Sztuki kolejny, dziewiętnasty Przegląd.



Otwarcie Przeglądu

Przybyło 31 grup teatralnych

Pomimo upływu lat zainteresowanie naszą imprezą nie słabnie. Wciąż nie brakuje zespołów teatralnych, które chcą do nas przyjechać. Nie brakuje ludzi, choreografów, scenografów, wychowawców i opiekunów, którzy zajmują się przygotowaniem spektakli. Nie brakuje też najważniejszych osób, czyli aktorów, młodszych i starszych, którzy chętnie angażują się w przedstawienia. Aktorzy to osoby z różnymi niepełnosprawnościami, maluszki, starsi, a także dorośli, uczniowie szkół, placówek edukacyjnych, podopieczni ośrodków specjalnych, fundacji i stowarzyszeń, nie tylko z Polski.

W tym roku udział wzięło 31 grup teatralnych, w tym 5 z zagranicy, Litwy i Macedonii.

Wczesną jesienią przyjeżdżają do Tczewa zespoły, które od początku uczestniczą w naszym Przeglądzie, na przykład SOSW z Bartoszyca. Pojawiają się też nowe grupy, jak ŚDS z Jeleniej Góry, którego uczestnicy zachwyceni udziałem w imprezie, wyrażali żal, że dopiero teraz do nas dołączyli i zadeklarowali już swoją obecność w przyszłym roku.

Nieodłączną częścią Przeglądu Teatrów jest oczywiście publiczność. Naturalnym jest, że uczestnicy MPTW z zaciekawieniem wżajemnie obserwują swoje występy, ale w tych wrześniowych dniach odwiedzają nasz teatr także widowie nie będący aktorami. Mamy stałych fanów, którzy od lat przychodzą oglądać spektakle aktorów z niepełnosprawnościami. Fakt, że skupiamy wokół tego teatralnego święta również ludzi „z zewnątrz” dowodzi celowości jego organizowania nie tylko dla samych „zainteresowanych”, ale także odbija się ono szerokim echem w środowisku lokalnym, przyczyniając się do inkluzji, integracji i szerzenia pozytywnego wizerunku osób z niepełnosprawnościami w społeczeństwie.

Mówiąc o organizacji MPTW nie można pominąć udziału młodych ludzi, wolontariuszy rekrutujących się z tczewskich liceów, uczniów i absolwentów ZPS, jak i wieloletnich przyjaciół tej cyklicznej imprezy, których pomoc jest nieoceniona



Ildina Skopje Macedonia



SOSW Wronie



WTZ Białogard

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY



Święto teatru w Pomorskiem,



Sprawni Inaczej Gdańsk



Figiel WTZ Janowice



podczas wszystkich wydarzeń w trakcie całego teatralnego tygodnia.

Rozmowy, zabawy, zajęcia warsztatowe...

Przeгляд Teatrów to nie tylko krótkie występy na scenie, to całe pięć dni pobytu w pięknym ośrodku wypoczynkowym w Gołuniu na Pojezierzu Wdzydzkim. Dni te wypełnione spotkaniami, rozmowami, zabawami, a wszystko to ma na celu autentyczną integrację zespołów i ludzi z różnych stron Polski i z zagranicy. Temu też przyswieca tradycyjna Biesiada Kaszubska, skupiająca wszystkich uczestników i organizatorów MPTW, którzy wspólnie spędzają czas przy ognisku nad jeziorem, przy muzyce, śpiewach, wspólnej zabawie i przy stołach na świeżym powietrzu, zastawionych pysznymi, regionalnymi potrawami. Tygodniowy pobyt urozmaicały uczestnikom zajęcia warsztatowe prowadzone przez naszych nauczycieli i terapeutów z ZPS i SNRSS.

Terapeutki, Kasia i Karolina, prowadzące warsztaty taneczno-muzyczne uważają, że taniec jest tą formą sztuki, która oprócz oczywistych zalet związanych z aktywnością fizyczną, daje wiele radości, odprężenia i zabawy. Prowadzący przygotowując materiał do przeprowadzenia warsztatów tanecznych bazowali na tym, że osoby z niepełnosprawnością kochają muzykę, odnajdują się w ruchu scenicznym. W warsztatach wykorzystane zostały tańce integracyjne z różnych części świata, jak również podkłady muzyczne zaczerpnięte ze znanych przebojów muzyki rozrywkowej i dance. Przy wykonywaniu układów tanecznych uczestnicy mogli wspomagać się różnego rodzaju akcesoriami, jak chusty, worki do tańców i kamizelki animacyjne. Nie zabrakło także miejsca na relaksację.

Dla wszystkich zespołów przeprowadzone zostały, jak co roku, także warsztaty plastyczne. Artystyczne spotkania miały miejsce w Gołuniu i Tczewie, a ich celem tym razem było wykonanie – według własnego pomysłu i dowolną techniką – „Biletu do Teatru” z wykorzystaniem różnorodnych materiałów i elementów dekoracyjnych. W założeniu autorek warsztatów, Asi i Iwony, podróż plastyczna uczestników miała za zadanie rozwijać wyobraźnię i abstrakcyjne myślenie w nawiązaniu do tematu i treści przedstawianych na Przeglądzie wystąpień. Efekty końcowe zaskoczyły samych młodych artystów. Powstały przepiękne, różnokolorowe, wesole i jedyne w swoim rodzaju Bilety, będące pamiątką uczestnictwa w Teatrach.

Trudne zadanie i wysoka ocena jury

Podczas festiwalu wszystkie spektakle oceniało jury w składzie: przewodniczący Jarosław Wojciechowski – menadżer kultury i producent teatralny, reżyser, dramaturg, aktor, Andrzej Mańkowski – reżyser, scenarzysta i producent filmowy, członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich oraz Natalia Kuropatwińska – nauczyciel i terapeuta Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie.

Przewodniczący jury, mający ogromne doświadczenie w obszarze sztuki teatralnej, z uznaniem wypowiedział się na temat przebiegu Przeglądu, podkreślając bardzo dobrą organizację MPTW, co dla nas, organizatorów, jest niezwykle budujące.



ŚDS Elbląg

czyli XIX MPTW w Tczewie

Odnosząc się do zaprezentowanych spektakli członkowie jury podkreślali wartość przedstawień, wzrost i rozwój ciekawych, nowych koncepcji realizacyjnych, rosnący z każdym rokiem poziom spektakli pod względem artystycznym, innowacyjne wykorzystanie scenografii i kostiumów, profesjonalizm i w pełni świadome zaangażowanie, zarówno opiekunów grup, jak i samych aktorów. Jury podczas tegorocznych obrad zgodnie wyraziło ogromną trudność w dokonaniu oceny poszczególnych występów, z uwagi na wyrównany bardzo wysoki poziom prezentowanych spektakli. Takich określeń, które padały w podsumowaniu werdyktów jury jak: „perfekcyjna oprawa scenograficzna”, „genialne wykorzystanie rekwizytów oraz sprawność narracyjna” czy „epicki rozmach inscenizacyjny” nie powstydziłby się żaden profesjonalny teatr. To tylko niektóre z pochwał kierowanych pod adresem zespołów aktorów z niepełnosprawnościami.

Finał jak zwykle rozpoczął występ najmłodszych uczestników MPTW, Teatryk ze Stumilowego Lasu naszego Przedszkola Specjalnego ZPS, który swoim przedstawieniem Równowaga czterech żywiołów zachwycił widzów dostarczając ogromu wzruszeń.

Podczas uroczystości finałowej obecny był dyrektor Pomorskiego Oddziału PFRON Dariusz Majorek, który niezmiennie od lat „kibicuje” naszej imprezie. PFRON jest głównym sponsorem MPTW, obok MKiDN,

Powiatu Tczewskiego oraz Gminy Miejskiej Tczew. Grand Prix czyli Wielką Nagrodę XIX MPTW zdobył zespół Wesola gromada z SOSW w Bartoszykach spektaklem Historia Calineczki „za stworzenie kompletnego spektaklu teatralnego – od estetyki do emocji”.

Jako, że nasza impreza ma charakter przeglądu, a nie konkursu, tradycyjnie nagrodzeni zostali wszyscy nagrodami indywidualnymi i zespołowymi.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom!

Wiele osób pytało nas o kolejny XX Przegląd, zatem... do zobaczenia za rok!

Marlena Modrzejewska-Trocha
/ ZPS w Tczewie,
fot. Marek Czaja

Zespoły biorące udział w XIX MPTW to:

Wojewódzki Dom Kultury Kielce, DPS w Stanisławie, ŚDS SNRSS Tczew, SSPdP Tczew, Adakavas Litwa, SORW Malbork, DPS Machowina, WTZ „O uśmiech dziecka” Trzebnica, Fundacja Sprawni Inaczej Gdańsk, ŚDS Nasza Fundacja Jelenia Góra, Kowno Litwa, Raseiniai Litwa, WTZ SNRSS Tczew, Stowarzyszenie ECCE HOMO Kowalki, SOSW Wronie, WTZ w Janowicy, SOSW im. św. Mikołaja Koło, Skopje Macedonia, ZPEW Turek, SOSW Mosina, DPS Skwierzyna, SOSW Bartoszyce, ŚDS Elbląg, WTZ Białogard, SOSW Szymanowo, SSPdP Kwidzyn, DPS Lubuczewo, SOSW dla niesłyszących Radom oraz Teatryk ze Stumilowego Lasu Przedszkole Nr 3 ZPS Tczew



Przedszkole Specjalne Tczew



SOSW Koło

Drama Theatre Kowno i Litwa



Świadczenie wspierające – projekt rozporządzenia

31 października wieczorem na stronach Rządowego Centrum Legislacji został zamieszczony – przygotowany w MRiPS – projekt rozporządzenia dotyczący sposobu postępowania wojewódzkich zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności przy ustalaniu poziomu potrzeby wsparcia oraz obowiązujące w związku z tym standardy. Osoby zainteresowane czekały na niego ponad trzy miesiące.

Od 1 stycznia 2024 r. na wojewódzkim poziomie do spraw orzekania o niepełnosprawności nałożony będzie obowiązek wydawania decyzji ustalających poziom potrzeby wsparcia. Na podstawie tych decyzji określana będzie wysokość świadczenia wspierającego. Jego kwota sięgać ma od ponad 600 zł do prawie 3,5 tys. zł brutto miesięcznie.

Rozporządzenie wprowadza ujednolicony sposób dokonywania oceny poziomu wsparcia. „Przyjęta została zasada, że członków wojewódzkiego zespołu powołuje i odwołuje wojewoda na wniosek przewodniczącego wojewódzkiego zespołu orzekającego spośród osób będących: fizjoterapeutą, psychologiem, pedagogiem, pedagogiem specjalnym, pracownikiem socjalnym, doradcą zawodowym, pielęgniarką lub pielęgniarzem” – wskazano w uzasadnieniu projektu.

Zgodnie z podpisaną przez prezydenta Andrzeja Dudę w lipcu br. ustawą o świadczeniu wspierającym dla osób z niepełnosprawnościami ma ono trafić bezpośrednio do dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Jest to zupełnie nowa forma pomocy, z której od 1 stycznia 2024 r. będą korzystać osoby po 18. roku życia z największymi trudnościami w samodzielnym funkcjonowaniu.

Świadczenie wspierające będzie skierowane bezpośrednio do osoby z niepełnosprawnością, w odróżnieniu do świadczeń opiekuńczych przeznaczonych dla opiekuna osoby wymagającej opieki, tj. świadczenia pielęgnacyjnego i specjalnego zasiłku opiekuńczego.

O wysokości świadczenia będzie decydować m.in. zdolność danej osoby do samodzielnego wykonywania określonych czynności lub zadań związanych z codziennym funkcjonowaniem czy jej wiek (określone punktowo). Kwota świadczenia wspierającego zostanie powiązana z wysokością renty socjalnej. Ustawa przewiduje, że świadczenie wspierające

przysługuje w wysokości od 40 proc. do 220 proc. renty socjalnej – w zależności od poziomu potrzeby wsparcia.

„Projekt rozporządzenia wprowadza ujednolicony, wystandaryzowany sposób dokonywania oceny poziomu wsparcia. Ocena przeprowadzana jest przy zastosowaniu formularza w zakresie ustalania poziomu potrzeby wsparcia dla osób zaliczonych do stopnia niepełnosprawności, obserwacji, wywiadu bezpośredniego oraz oceny funkcjonowania.” Uwzględniane będą „również informacje z kwestionariusza samooceny trudności w zakresie wykonywania czynności związanych z funkcjonowaniem podane przez osobę, w stosunku do której ustalany jest poziom potrzeby wsparcia.”

W projekcie rozporządzenia zawarto szczegółowe standardy w zakresie ustalania potrzeby wsparcia i jego poziomu oraz częstotliwości, w określaniu możliwości niezależnego życia w odniesieniu do stopnia, rodzaju dysfunkcji i wieku osoby niepełnosprawnej.

Zawiera także propozycje regulacji trybu i sposobu przeprowadzania kontroli przez pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, trybów szkoleń specjalistów ustalających poziom wsparcia oraz mini-programów do tych szkoleń.

O miejscu i terminie przeprowadzenia czynności orzeczniczych osoby zainteresowane lub ich przedstawiciele ustawowi, lub upoważnieni do reprezentowania pełnoletniej Osób z Niepełnosprawnościami (OzN) zawiadamiane będą „nie później niż 7 dni przed dniem wyznaczonego terminu za zwrotnym potwierdzeniem odbioru.”

Uwagi w sprawie projektu rozporządzenia należy przekazywać na adres Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej do 14 listopada br. Znajduje się on na stronie legislacja.rcl.gov.pl.

Oprac. **IKa**

Przyszłość zawodowa osób z niepełnosprawnościami

– Mamy świadomość potencjału, jakim dla rynku pracy są osoby z niepełnosprawnościami. Rozumiemy wagę tego, jaką niezależność daje im praca zawodowa – powiedziała wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak w Jasionce k. Rzeszowa. Wiceszefowa resortu funduszy i polityki regionalnej uczestniczyła 17 października w panelu „Trendy na rynku pracy” podczas kongresu Networkpower.



– W latach 2014-2023 z Europejskiego Funduszu Społecznego objęliśmy wsparciem blisko 600 tys. osób z niepełnosprawnościami – podkreśliła Jarosińska-Jedynak.

Jak wyjaśniła sekretarz stanu, liczba ta stanowi 6 proc. wszystkich uczestników wsparcia w unijnych programach regionalnych i krajowych. W działaniach nakierowanych na aktywizację społeczno-zawodową w programach regionalnych osoby te stanowiły aż 1/3 uczestników.

– W programie Wiedza, Edukacja i Rozwój wyodrębniłyśmy osobne działania skierowane na aktywizację zawodową i poprawę jakości miejsc pracy osób z niepełnosprawnościami. Ze wsparcia skorzystało ponad 8 tys. osób, a w ciągu pół roku od zakończenia projektów blisko 45 proc. z nich podjęło pracę – dodała wiceminister. W perspektywie finansowej 2021-2027 zamierza się kontynuować dofinansowanie działań na rzecz wzrostu aktywności osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy.

– W ramach wspierania aktywności zawodowej planowane jest między innymi wprowadzenie systemowej usługi tzw. zatrudnienia wspomaganego. Zwiększy ona szanse na uzyskanie oraz utrzymanie zatrudnienia na otwartym rynku pracy osobom z niepełnosprawnościami. Zakładamy, że taką usługę otrzyma 18 tysięcy osób. Na ten cel przeznaczymy 700 mln zł – podkreśliła wiceminister.

Ważnym elementem stwarzającym szanse rozwojowe dla osób z niepełnosprawnościami jest program Dostępność Plus. Na inwestycje, które zwiększają dostępność w naszym otoczeniu, przeznaczono ponad 18 mld zł.

Info i fot. **MFIPR**

Usługi sąsiedzkie od 1 listopada br.

1 listopada br. wchodzi w życie nowelizacja ustawy o pomocy społecznej, która wprowadza m.in. usługi sąsiedzkie jako nową formę usług opiekuńczych. Gminy, które zdecydują się realizację tej formy wsparcia, będą mogły uzyskać dofinansowanie w ramach Korpusu Wsparcia Seniorów.

Nowo wprowadzone usługi sąsiedzkie będą zadaniem gminy, nie będą miały jednak charakteru obowiązkowego. W praktyce oznacza to, że gmina sama podejmie decyzję, czy będzie realizować usługi opiekuńcze w tej formie. Będzie mogła także zdecydować, czy organizując na swoim terenie usługę sąsiedzką będzie korzystała z możliwości jej zlecenia organizacjom pozarządowym.

W zależności od indywidualnych potrzeb i możliwości, samorząd będzie decydował o formie podejmowania współpracy z opiekunami-sąsiadami (w większości przypadków podstawą takiej współpracy będzie umowa zlecenie lub wolontariat).

Dofinansowanie usług sąsiedzkich

Chociaż usługi sąsiedzkie będą finansowane ze środków gminy, jednostki samorządu terytorialnego będą mogły ubiegać się o dofinansowanie nawet do 80 proc. kosztów w ramach Korpusu Wsparcia Seniorów na rok 2024. Jego budżet to 50 mln zł. Program będzie realizowany od dnia 1 stycznia 2024 r. do 31 grudnia 2024 r. i jest adresowany do wszystkich gmin w Polsce, zarówno miejskich, jak i wiejskich.

Adresatami programu będą seniorzy w wieku 60 lat i więcej, mający problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, prowadzący samodzielne gospodarstwa domowe lub mieszkający z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia.

Program zakłada realizację dwóch modułów

Celem Modułu I jest zapewnienie usług opiekuńczych w formie usług sąsiedzkich seniorom w wieku 60 lat i więcej. Usługi świadczone w jego ramach obejmą swoim zakresem pomoc w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych, podstawową opiekę higieniczno-pielęgnacyjną, przez którą należy rozumieć formy wsparcia niewymagające specjalistycznej wiedzy i kompetencji, oraz, w miarę potrzeb i możliwości, zapewnienie kontaktów z otoczeniem.

Celem Modułu II będzie natomiast poprawa bezpieczeństwa oraz możliwości samodzielnego funkcjonowania w miejscu zamieszkania osób starszych przez zwiększanie dostępu do tzw. opieki na odległość, a także wsparcie gmin w realizacji świadczenia usług opiekuńczych.

W ramach tego modułu gminy będą mogły uzyskać wsparcie finansowe na dofinansowanie zakupu, jak również kosztów użytkowania tzw. opasek lub innych urządzeń bezpieczeństwa oraz na dofinansowanie kosztów użytkowania opasek lub innych urządzeń bezpieczeństwa zakupionych w ramach programu Korpusu Wsparcia Seniorów w latach 2022-2023.

Info: **MRiPS**

Prawie 1,5 mld zł z Funduszu Solidarnościowego na wspieranie OzN w 2024 roku

W przyszłym roku środki z Funduszu Solidarnościowego, przeznaczone na finansowanie realizowanych przez MRiPS programów skierowanych do osób z niepełnosprawnościami, wzrosną o pół miliarda złotych i wyniosą łącznie blisko 1,5 mld zł – poinformowano 12 października podczas briefingu prasowego.

Od utworzenia Funduszu Solidarnościowego w 2019 r., z roku na rok zwiększa się liczba samorządów i organizacji pozarządowych, będących realizatorami programów resortowych finansowanych z tego Funduszu. Ostatecznymi beneficjentami powyższych programów są osoby z niepełnosprawnością oraz członkowie ich rodzin lub opiekunowie, którzy korzystają w coraz większym zakresie z usług asystencji osobistej oraz usług opieki wytchnieniowej.

Poinformowano, że zatwierdzono już listę 23 nowych Centrów opiekuńczo-mieszkalnych (COM), które powstaną w całej Polsce.

W opinii kierownictwa resortu rodziny COM-y to nowa jakość w życiu osób z niepełnosprawnościami, odpowiadają one bowiem najlepiej na realizację polityki deinstytucjonalizacji. Są niewielkimi placówkami, dla kilku bądź kilkunastu osób, oferującymi, w zależności od potrzeb, opiekę dzienną lub całonocową, w warunkach najbardziej zbliżonych do domowych. 33 COM-y już funkcjonują, a ma ich być 121. Finansowanie COM-ów z Funduszu Solidarnościowego zostało zwiększone ze 150 mln zł do 215 mln zł, czyli o 65 mln zł.

Wzrost dofinansowania COM-ów nie wyczerpuje wzrostu klejnych form wsparcia OzN i ich otoczenia. Wydatki na programy realizowane z Funduszu Solidarnościowego w przyjętym przez rząd budżecie, który został przesłany do parlamentu, wzrosną o 500 milionów złotych w stosunku do planu wieloletniego, który był tworzony na początku – zapewniono.

Jako „rewolucyjne” określono zmiany dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami, które przynosi program opieka wytchnieniowa. To wsparcie dla opiekunów, najczęściej członków najbliższej rodziny, którzy poświęcają cały swój czas osobom, wymagającym całonocowej opieki. Dzięki temu programowi będą mogli zapewnić opiekę w warunkach domowych, lub przez nich wskazanych, przez 14 dni lub 250 godzin w roku. Ten czas przeznaczą na odpoczynek lub załatwianie własnych niezbędnych spraw.

Finansowanie programu opieka wytchnieniowa dla jednostek samorządu terytorialnego wzrosło ze 150 mln zł na 190 mln zł, a dla organizacji pozarządowych z 55 mln zł na 75 mln zł.

Ponadto – wobec rosnącego zapotrzebowania – na program asystencji osobistej zwiększono dofinansowanie dla samorządów o 255 mln zł, a dla organizacji pozarządowych o 120 mln zł. NGO-sy dostaną w ramach tego programu 225 mln zł, zaś samorządy otrzymają 760 mln zł.

Ten wzrost nakładów na usługi wpisuje się w prowadzoną politykę zapewniania podmiotowości i prawa do niezależnego życia, to pierwszy punkt Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021-2030. W ten sposób odchodzi się od modelu opiekuńczego, stawiając na model praw obywatelskich. Dwa najważniejsze do realizacji cele dotyczące osób z niepełnosprawnościami to przyjęcie ustawy o asystencji osobistej, która jest częścią wielkiego bloku zmian zapoczątkowanych ustawą o świadczeniu wspierającym, a drugi cel to mieszkalnictwo wspomaganie gwarantujące podmiotowość i dające niezależność – zapewniono na briefingu.

Info: **MRiPS**, oprac. **rhr/**

Konferencja „(Nie)pełnosprawni na rynku pracy”

W Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej (ŁSSE) 8 listopada, przy współudziale organizacyjnym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Fundacji Łódź Akademicka oraz PFRON, po raz dziesiąty odbyła się konferencja „(Nie)pełnosprawni na rynku pracy”, poświęcona zagadnieniom aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami. Uczestniczył w niej Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, wiceminister rodziny i polityki społecznej.

W spotkaniu wzięło udział około 200 uczestników, wśród nich przedsiębiorcy, przedstawiciele uczelni, organizacji pozarządowych, różnych instytucji i osoby z niepełnosprawnościami. Celem konferencji było umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami bezpośredniego spotkania z pracodawcami oraz zwiększenie ich szans na znalezienie właściwej dla siebie pracy, praktyki czy stażu.

Konferencję prowadziły Monika Mazur, która zatrudnia osoby z niepełnosprawnościami w fundacji, oraz Anna Płoszyńska – wicemiss świata na wózku i mistrzyni w pływaniu. Anna ukończyła studia na Uniwersytecie Medycznym – uczelni, która od 10 lat współorganizuje to wydarzenie.

W opinii prorektora ds. kształcenia Uniwersytetu Medycznego w Łodzi prof. Tomasza Kostki, konferencja przede wszystkim ma na celu pokazanie młodym ludziom z niepełnosprawnościami, że realizacja ich marzeń o wykształceniu i zdobyciu zawodu jest możliwa. Towarzyszy jej również zjazd pełnomocników uczelni wyższych ds. osób niepełnosprawnych oraz Akademickie Targi Pracy Osób Niepełnosprawnych.

Spotkanie OzN z potencjalnymi pracodawcami, to bardzo ważne działanie dla poprawy ich sytuacji na rynku pracy. – Dzisiaj mówimy o zatrudnieniu i mamy dane, z których wynika, że osoby z niepełnosprawnościami posiadające wykształcenie wyższe mają wielokrotnie łatwiejszy start na rynku pracy. Wskaźnik zatrudnienia w tej grupie zatrudnieniowej wynosi 70 proc. wśród osób z niepełnosprawnościami, podczas gdy z grupy osób z wykształceniem zawodowym wynosi on ok. 10 proc. To pokazuje, jak bardzo kluczowy jest dostęp do edukacji na poziomie wyższym – zaznaczył P. Wdówik. Przyznał jednak, że Polska pod względem zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami – pomimo realnego wzrostu w ostatnich czterech latach – jest nadal „w ogniu Europy”.

– Tendencję mamy pozytywną, ale jest przed nami to ogromne wyzwanie, jakim jest

reforma wsparcia osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy. W tej chwili mamy model, który wspiera pracodawcę, nie wspiera osoby z niepełnosprawnością. W trudnym czasie pandemii i wojny na Ukrainie nie chcieliśmy dokładać rynkowi pracy dodatkowych wyzwań, ale ufam, że nowy rząd potraktuje tę sprawę priorytetowo – wskazał P. Wdówik. Przyjęta przez resort rodziny strategia zakłada, że do 2030 roku liczba zatrudnionych osób z niepełnosprawnościami wzrośnie w Polsce do 40 procent.

– Wózek nie przeszkadza w niczym, możemy pracować, zakładać rodziny, robić co tylko chcemy (...) – tłumaczył Patryk Paczesny, jeden z uczestników debaty, który w wieku 19 lat po wypadku na przejściu dla pieszych usiadł na wózku.

– Ta konferencja jest platformą dyskusji, w jaki sposób dojść do wskaźnika zatrudnialności osób z niepełnosprawnościami z krajów skandynawskich czy Europy Zachodniej. Na pewno zaangażowanie środowiska uczelni akademickich jest jednym z takich pomysłów – dodał Hubert Gęsiarz, prezes współorganizującej konferencję Fundacji Łódź Akademicka

Przepustką jest wyższe wykształcenie.

– Cieszę się, że władze uniwersyteckie zajmują się sprawą aktywizacji zawodowej takich osób, bo wszelkie dane wskazują, że edukacja i właściwe wykształcenie wyższe to najlepsza przepustka do otwartego rynku pracy – powiedziała doradczyni prezydenta RP Paulina Malinowska-Kowalczyk. – Praca daje godność, daje sprawczość i to są te wartości, które w życiu osób z niepełnosprawnościami mają ogromny potencjał do wykorzystania, są tak samo istotne, jak w życiu osób sprawnych – zaznaczyła.

M. Malinowska-Kowalczyk podkreśliła, że kwestia polityki wyrównywania szans na rynku pracy dla osób z niepełnosprawnościami powinna być sprawą ponad podziałami politycznymi, bez względu na to, kto będzie stał na czele przyszłego rządu.

Oprac. **IKa**

Dofinansowanie oprocentowania kredytów dla ZPCh

PFRON ogłosił nowe warunki dotyczące dofinansowania do oprocentowania kredytów dla zakładów pracy chronionej i przedsiębiorstw społecznych na rok 2024. Informacje te są kluczowe dla przedsiębiorców chcących uzyskać wsparcie finansowe na cele związane z rehabilitacją zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych.

Podstawa prawna

Zgodnie z art. 32 ust.1 pkt 1 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, pracodawca prowadzący zakład pracy chronionej lub będący przedsiębiorstwem społecznym ma możliwość ubiegania się o dofinansowanie w wysokości do 50 proc. oprocentowania zaciągniętych kredytów w bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Warunkiem jest przeznaczenie tych kredytów na cele związane z rehabilitacją zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych.

Terminy i miejsca składania wniosków

PFRON wyznaczył okres składania wniosków od 1 stycznia do 15 listopada danego roku kalendarzowego. Wnioski należy składać do Oddziału PFRON właściwego dla siedziby zakładu lub przedsiębiorstwa. Ważne jest, aby pracodawcy, którzy uzyskali status zakładu pracy chronionej lub przedsiębiorstwa społecznego po 15 listopada danego roku kalendarzowego, złożyli wniosek za okres od 16 listopada do końca tego roku do 31 stycznia roku następnego.

Kto może skorzystać z dofinansowania?

Wnioski o dofinansowanie do oprocentowania kredytu może złożyć każdy pracodawca prowadzący zakład pracy chronionej lub posiadający status przedsiębiorstwa społecznego. Warunkiem jest złożenie wniosku oraz wykorzystanie kredytu na cele związane z rehabilitacją zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych.

Uwaga! Jeśli kredyt jest częściowo wykorzystywany na cele związane z rehabilitacją, dofinansowanie przysługuje tylko na tę część.

Ograniczenia dofinansowania

PFRON nie udziela dofinansowania do oprocentowania kredytów przeznaczonych na zakup nieruchomości (z wyjątkiem nieruchomości przeznaczonych na prowadzenie zakładu

i przedsiębiorstw społecznych w 2024 r.



pracy chronionej lub przedsiębiorstwa społecznego), finansowanie inwestycji pod wynajem, zakup samochodów osobowych oraz wydatki lub przedsięwzięcia sfinansowane ze środków publicznych.

Również kredyty zabezpieczone lokatą na rachunku bankowym pracodawcy, spłacone przed złożeniem wniosku o dofinansowanie, nie kwalifikują się do wsparcia.

Wysokość dofinansowania

Dofinansowanie może wynieść do 50 proc. oprocentowania kredytu zaciągniętego w banku lub w kasie oszczędnościowo-kredytowej. PFRON precyzuje jednak, że maksymalne oprocentowanie kredytu nie może przekraczać stopy WIBOR trzymiesięczny i marży o stałej stopie procentowej, wynoszącej nie więcej niż 1,5 punktu procentowego, obowiązującej w dniu poprzedzającym dzień złożenia wniosku.

Ostateczna kwota kredytu, która może być objęta dofinansowaniem, zależy od iloczynu określonej sumy i liczby pracowników z niepełnosprawnościami o różnych stopniach niepełnosprawności, na których rehabilitację zawodową lub społeczną przeznaczono środki z kredytów.

Wartościowe wsparcie finansowe, jakie oferuje PFRON, może znacząco przyczynić się do rozwijania zakładów pracy chronionej i przedsiębiorstw społecznych, promując jednocześnie zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami. Dlatego przedsiębiorcy powinni być świadomi możliwości uzyskania dofinansowania i złożyć wnioski w wyznaczonym terminie. To krok w kierunku bardziej inkludującego społeczeństwa i równych szans na rynku pracy.

pr/, fot. freepik.com

Zwiększono do 0,5 mld zł pulę środków w tzw. programie samochodowym

Długo oczekiwany tzw. program „Mobilność osób z niepełnosprawnością” ruszył w PFRON w tym roku, będąc częścią większego programu „Samodzielność – Aktywność – Mobilność”. Na briefingu prasowym 4 października Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i Krzysztof Michałek, prezes Zarządu PFRON poinformowali, iż dobiega końca rozpatrywanie 4800 wniosków złożonych do PFRON w drugiej turze naboru do tego programu, który miał miejsce w sierpniu.

Łączna wartość dofinansowań w 2023 r. w ramach dwóch tur naboru wyniesie 500 mln zł. W pierwszej turze wartość dofinansowania wyniosła 150 mln zł, dzięki czemu udało się objąć wsparciem ponad 1000 osób z niepełnosprawnościami.

W związku z dużym zainteresowaniem programem zawniosowano do Komisji Finansów Publicznych o większe środki na ten cel, wskutek czego kwota przeznaczonych na realizację wniosków złożonych w drugiej turze naboru została zwiększona ze 150 do 350 mln zł. Dzięki temu dofinansowanie będzie mogło uzyskać blisko 2500 osób.

Łącznie dzięki przyznaniu przez PFRON w 2023 roku dofinansowań na łączną kwotę pół miliarda złotych, blisko 3,5 tys. osób z niepełnosprawnościami będzie mogło podróżować własnymi samochodami osobowymi.

Przypomniano, że program „Mobilność osób z niepełnosprawnością” ma charakter ciągły, zaś nabory są realizowane w marcu i sierpniu.

Program ten jest nakierowany na bardzo konkretną grupę.

– Postawiliśmy sobie bardzo wysoko poprzeczkę. Stwierdziliśmy, że najbardziej wykluczeni są ci, którzy potrzebują samochodów, do których można wjechać na wózek, bo nie mogą samodzielnie przesiąść się na fotel pasażera czy kierowcy – podkreślał podczas briefingu Paweł Wdówik. – Teraz, dzięki rozwojowi medycyny, jest coraz więcej aktywnych osób ze sprzężoną niepełnosprawnością, a możliwość przemieszczania się jest czymś, co determinuje szanse życiowe tych osób. Program, który uruchomiliśmy, jest kluczowy – podkreślił wiceminister P. Wdówik.

Dla kogo dofinansowanie i w jakiej wysokości?

Przypominamy, że dofinansowanie dotyczy części kosztów zakupu dostosowanego samochodu osobowego, tj. pojazdu, w którym dokonano technicznych dostosowań pod kątem indywidualnych potrzeb

kierowcy lub pasażera z niepełnosprawnością wymagającą poruszania się na wózku inwalidzkim. Dostosowania powinny być wykonane w sposób, który umożliwia zajęcie miejsca kierowcy lub pasażera bez konieczności przesiadania się z wózka. Przy takim rozwiązaniu zarówno kierowca, jak i pasażer korzystają z dostosowanego samochodu podróżując na wózku inwalidzkim. Dofinansowanie może być przeznaczone na zakup nowego dostosowanego samochodu osobowego lub używanego dostosowanego samochodu osobowego, po spełnieniu warunków.

Wysokość dofinansowania samochodu będzie uzależniona od ceny zakupu dostosowanego samochodu osobowego. Progi cenowe zakupu takiego samochodu osobowego będą dofinansowywane (poniższe wartości dofinansowania mogą się kumulować) w następującej wysokości:

- dla samochodów dostosowanych do ich prowadzenia przez osobę z niepełnosprawnością:
 - do kwoty 150.000,00 zł – 80 proc. ceny samochodu,
 - nadwyżka ponad kwotę 150.000,00 zł do kwoty 250.000,00 zł – 50 proc. nadwyżki,
 - nadwyżka ponad kwotę 250.000,00 zł do kwoty 300.000,00 zł – 30 proc. nadwyżki,
 - nadwyżka ponad kwotę 300.000,00 zł – 0 proc.;
- dla samochodów dostosowanych do podróży osoby z niepełnosprawnością jako pasażera:
 - do kwoty 130.000,00 zł – 85 proc. ceny samochodu,
 - nadwyżka ponad kwotę 130.000,00 zł do kwoty 200.000,00 zł – 50 proc. nadwyżki,
 - nadwyżka ponad kwotę 200.000,00 zł do kwoty 230.000,00 zł – 30 proc. nadwyżki,
 - nadwyżka ponad kwotę 230.000,00 zł – 0 proc..

Info: **PFRON**, oprac. **rh/r**

Kolejny krok ku dostępności. Rząd przyjął projekt ustawy przedłożony przez MFIPR

Dzięki tym przepisom osoby ze szczególnymi potrzebami będą miały łatwiejszy dostęp do takich urządzeń jak terminale płatnicze czy bankomaty. To tylko niektóre korzyści płynące z projektu ustawy o dostępności niektórych produktów i usług. Regulacja dostosowuje polskie prawo do wymogów unijnej dyrektywy (tzw. Europejskiego Aktu o Dostępności, w skrócie EAA).

Celem przepisów jest ograniczenie wykluczenia społecznego. Przyjęte zapisy zapewnią większy dostęp do niektórych produktów i usług osobom z niepełnosprawnościami oraz ograniczeniami funkcjonalnymi wynikającymi z wieku, chorób czy też czasowej lub sytuacyjnej utraty sprawności. Polska ustawa wdrażająca przepisy EAA wpisuje się w program Dostępność Plus – powiedział Grzegorz Puda, minister funduszy i polityki regionalnej.

Nowe rozwiązania dotyczą ściśle określonych produktów i usług, ocenionych jako podstawowe dla swobodnego i jak najbardziej niezależnego funkcjonowania w społeczeństwie osób z niepełnosprawnościami i szczególnymi potrzebami. Są to m.in. komputery, smartfony, e-booki, terminale płatnicze w sklepach, bankomaty, urządzenia do odprawy samoobsługowej, usługi bankowości detalicznej, e-handlu czy też informacji cyfrowej w transporcie pasażerskim. Zapewnienie dostępności tych produktów i usług będzie oznaczało nie tylko możliwość korzystania z nich przez wszystkich bez względu na ewentualne ograniczenia sprawności, ale również wygodę ich użytkowania.

Nowe rozwiązania legislacyjne to szansa dla wszystkich. Z jednej strony dla osób o szczególnych potrzebach, do tego, aby samodzielnie mogły korzystać nie tylko z miejsc publicznych, ale także z usług świadczonych w sposób powszechny. Z drugiej strony to także szansa dla biznesu do wprowadzania do obrotu nowych, bardziej innowacyjnych produktów – dodał minister.

Ustawa określa również funkcjonowanie systemu nadzoru rynku nad spełnianiem obowiązków dostępności przez podmioty gospodarcze.

EAA jest pierwszą tego typu regulacją w prawie unijnym, która w sposób kompleksowy reguluje kwestie związane z dostępnością. Stworzenie jednolitego i nowoczesnego zestawu zasad dostępności produktów i usług zagwarantuje jasność wymogów dla firm działających na rynku unijnym oraz dostępność dla konsumentów.

Projekt trafi teraz do Parlamentu, gdzie będzie rozpatrywany przez Sejm oraz Senat.

Przepisy Ustawy o dostępności niektórych produktów i usług mają zacząć obowiązywać od czerwca 2025 roku.

Info: MFIPR

Niemal 150 mln zł na doposażenie podmiotów leczniczych w urządzenia robotyczne do rehabilitacji



178 podmiotów leczniczych otrzyma fundusze na zakup innowacyjnych urządzeń robotycznych, których celem jest podniesienie dostępności i jakości świadczeń rehabilitacyjnych. Środki – o łącznej wartości 149,5 mln zł – zostaną przyznane na podstawie rozstrzygniętego 12 października konkursu w ramach Funduszu Medycznego.

Jesteśmy w szpitalu w Krotoszynie, w województwie wielkopolskim. Z tego województwa dotację dostanie 13 podmiotów na ponad 11 mln zł, a SPZOZ w Krotoszynie otrzyma 500 tys. zł – wylicza minister zdrowia Katarzyna Sójka. – Wprowadzenie innowacyjnych urządzeń robotycznych – egzoskieletów oraz robotów rehabilitacyjnych jest dla wielu pacjentów szansą na powrót do zdrowia. Wykorzystanie robotów w rehabilitacji zwiększa jej skuteczność oraz umożliwia leczenie większej liczby pacjentów. Praca robota dopasowana jest do możliwości i etapów rehabilitacji pacjenta. Pozwala też na większą liczbę powtórzeń i intensywność rehabilitacji. Korzyści ze stosowania robota dotyczą nie tylko pacjentów, ale też fizjoterapeutów. Robot wspomaga ich i dzięki temu są w stanie pracować dłużej, bardziej efektywnie – dodaje minister.

Wysokość dofinansowania jednego wniosku dla podmiotu leczniczego uzależniona jest od liczby udzielonych i rozliczonych świadczeń rehabilitacji leczniczej. Może wynosić od 500 tys. zł do 1,8 mln zł.

Wiceminister Marcin Martyniak podkreśla, że innowacyjny sprzęt przyczyni się w szczególności do poprawy komfortu i jakości usług świadczonych pacjentom, a także do dostępności udzielanych świadczeń. – To dofinansowanie jest ważne również z perspektywy personelu, terapeutów, którym ułatwi to prowadzenie rehabilitacji.

Nowoczesny sprzęt na pewno pozwoli na zwiększenie liczby pacjentów, którzy będą mogli być rehabilitowani. Na jednego terapeuty przy tego typu robotach może przypadać jednocześnie czterech pacjentów, co w sposób znaczący przyspieszy rehabilitację – mówi wiceminister.

– Rehabilitacja jest tym obszarem, który poprzez stosowanie robotów będzie się intensywnie rozwijać. Dzięki pierwszemu konkursowi z Funduszu Medycznego w tym zakresie, mamy możliwość wsparcia tak wielu podmiotów leczniczych w roboty i egzoskielety. Natomiast dla pacjenta wymierną korzyścią jest możliwość intensywniejszej rehabilitacji. Na przykład podczas 30-minutowego konwencjonalnego treningu chodu można przejść ok. 200-300 kroków, a z wykorzystaniem robota aż 2 tys. kroków – wyjaśnia Piotr Węclawik, dyrektor departamentu innowacji w ministerstwie zdrowia. Egzoskielety i roboty rehabilitacyjne to nowoczesne rozwiązania w rehabilitacji, zarówno kończyn dolnych jak i górnych, które zwiększają szansę na powrót do zdrowia. Robot asystuje przy ruchu pacjenta. Jest elastycznym narzędziem, które dopasowuje się do jego potrzeb.

W ramach otrzymanych środków podmioty lecznicze będą mogły kupić stacjonarne i mobilne roboty rehabilitacyjne kończyn dolnych, kończyn górnych oraz górnych partii ciała, dla dorosłych i dzieci.

Info i fot. MZ

Znaczący wzrost świadczenia pielęgnacyjnego

W Monitorze Polskim opublikowano obwieszczenie w sprawie wysokości kwoty świadczenia pielęgnacyjnego, które będzie obowiązywało w 2024 roku. Osoby korzystające ze świadczenia mogą liczyć na dużą podwyżkę.

Jest to forma pomocy wypłacana przez ośrodki pomocy społecznej. Świadczenie pielęgnacyjne od 1 stycznia 2024 r. będzie wynosić 2988 zł miesięcznie. Oznacza to podwyżkę o 530 zł w stosunku do roku bieżącego. Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, przysługuje:

- 1) matce albo ojcu,
- 2) opiekunowi faktycznemu dziecka,
- 3) osobie będącej rodziną zastępczą spokrewnioną, w rozumieniu ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej,
- 4) innym osobom, na których zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciąży obowiązek alimentacyjny, z wyjątkiem osób o znacznym stopniu niepełnosprawności – jeżeli nie podejmują lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad osobą legitymującą się orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji, albo osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Osobom, o których mowa w pkt 4, innym niż spokrewnione w pierwszym stopniu z osobą wymagającą opieki, świadczenie pielęgnacyjne przysługuje, w przypadku, gdy spełnione są łącznie następujące warunki:

- 1) rodzice osoby wymagającej opieki nie żyją, zostali pozbawieni praw rodzicielskich, są małoletni lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- 2) nie ma innych osób spokrewnionych w pierwszym stopniu, są małoletnie lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- 3) nie ma osób, o których mowa w pkt 2 i 3, lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Świadczenie pielęgnacyjne przysługuje, jeżeli niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała:

- 1) nie później niż do ukończenia 18. roku życia lub
- 2) w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie później niż do ukończenia 25. roku życia.

Świadczenie pielęgnacyjne nie przysługuje, jeżeli:

- 1) osoba sprawująca opiekę:
 - a) ma ustalone prawo do emerytury, renty, renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka przyznanej w przypadku zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świadczenia emerytalno-rentowego, renty socjalnej, zasiłku stałego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego lub świadczenia świadczenia uzupełniającego, o którym mowa w ustawie z dnia 31 stycznia 2019 r. o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym,
 - b) ma ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego, świadczenia pielęgnacyjnego lub zasiłku dla opiekuna, o którym mowa w ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów;
- 2) osoba wymagająca opieki:
 - a) pozostaje w związku małżeńskim, chyba że współmałżonek legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności,
 - b) została umieszczona w rodzinie zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej spokrewnionej, rodzinnym domu dziecka albo, w związku z koniecznością kształcenia, rewalidacji lub rehabilitacji, w placówce zapewniającej całodobową opiekę, w tym w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, z wyjątkiem podmiotu wykonującego działalność leczniczą, i korzysta w niej z całodobowej opieki przez więcej niż 5 dni w tygodniu;
- 3) na osobę wymagającą opieki inna osoba ma ustalone prawo do wcześniejszej emerytury;
- 4) na osobę wymagającą opieki jest ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego, o którym mowa w art. 10, prawo do

specjalnego zasiłku opiekuńczego, prawo do świadczenia pielęgnacyjnego lub prawo do zasiłku dla opiekuna, o którym mowa w ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów;

5) na osobę wymagającą opieki inna osoba jest uprawniona za granicą do świadczenia na pokrycie wydatków związanych z opieką, chyba że przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego lub dwustronne umowy o zabezpieczeniu społecznym stanowią inaczej.

W przypadku zbiegu uprawnień do następujących świadczeń:

- 1) świadczenia rodzicielskiego, lub
- 2) świadczenia pielęgnacyjnego, lub
- 3) specjalnego zasiłku opiekuńczego, lub
- 4) dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, lub
- 5) zasiłku dla opiekuna, o którym mowa w ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów – przysługuje jedno z tych świadczeń wybrane przez osobę uprawnioną.

W przypadku, gdy o świadczenie pielęgnacyjne ubiegają się rolnicy, małżonkowie rolników bądź domownicy, świadczenie to przysługuje odpowiednio:

- 1) rolnikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego;
- 2) małżonkom rolników lub domownikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego albo wykonywania przez nich pracy w gospodarstwie rolnym.

Zaprzestanie prowadzenia lub zaprzestanie wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, potwierdza się stosownym oświadczeniem złożonym pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

Jeżeli w stosunku do osoby ubiegającej się lub pobierającej świadczenie pielęgnacyjne wystąpią wątpliwości dotyczące sprawowania opieki, organ właściwy wypłacający świadczenie pielęgnacyjne może zwrócić się do ośrodka pomocy społecznej o przeprowadzenie rodzinnego wywiadu środowiskowego, w celu weryfikacji tych wątpliwości.

Info: MRiPS, oprac. rhr/

Fundusze europejskie a deinstytucjonalizacja

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Więcek w październiku skierował pismo do ministra Funduszy i Polityki Regionalnej, Grzegorza Pudy wskazując, że – bez konsultacji z partnerami społecznymi – do aneksu do wytycznych Europejskiego Funduszu Społecznego Plus wprowadzono zapisy, które umożliwią finansowanie z funduszy unijnych dużych placówek całodobowych, w tym tworzenie tam mieszkań wspomaganych. „Stanowiłoby to zaprzeczenie idei deinstytucjonalizacji systemu wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami i starszych” – pisze RPO.

Rzecznik prosi także ministra o odniesienie się do pozbawienia możliwości finansowania z funduszy UE opieki wytchnieniowej organizowanej przez podmioty, które nie są nadzorowane przez administrację rządową.

Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych nakłada na strony obowiązek przeprowadzenia procesu deinstytucjonalizacji, rozumianej jako przejście od opieki instytucjonalnej do wsparcia na poziomie społeczności lokalnych, z poszanowaniem podmiotowości i przyrodzonej godności wszystkich osób, w tym prawa do decydowania o własnym życiu.

Celem deinstytucjonalizacji jest stworzenie alternatywy dla opieki instytucjonalnej, nie zaś jej wzmocnienie. Fundusze europejskie nie mogą być przeznaczone na utrzymywanie, jak i rozwijanie istniejących instytucjonalnych form. Stanowiłoby to naruszenie zobowiązań wynikających z art. 19 Konwencji.

Obowiązek poszanowania praw osób z niepełnosprawnościami do korzystania ze środków mających zapewnić im samodzielność, integrację społeczną oraz udział w życiu społeczności wyraża też art. 26 Karty Praw Podstawowych.

Stronami Konwencji są zarówno Polska, jak i UE. Jej postanowienia stanowią integralną część prawnego porządku Unii. Ponieważ umowy międzynarodowe zawierane przez UE mają pierwszeństwo przed instrumentami prawa wewnętrznego, instrumenty te należy interpretować w sposób zgodny z Konwencją. Jej strony są zobowiązane do przyjęcia wszelkich odpowiednich środków ustawodawczych, administracyjnych i innych w celu wdrożenia praw przez nią uznanych i jednocześnie powstrzymywania się od angażowania się w jakiegokolwiek działania lub praktyki, które są z nią niezgodne oraz zapewnienia, że władze i instytucje publiczne będą działały zgodnie z Konwencją – podkreślił rzecznik.

W odpowiedzi na pismo RPO minister Grzegorz Puda przedstawił w listopadzie

wyjaśnienia opracowane wspólnie z MRiPS, którego działalność skupia się na wdrożeniu m.in. odpowiednich zmian przepisów prawa, a więc praktycznym wdrażaniu deinstytucjonalizacji usług społecznych w Polsce. Z tego powodu, w lipcu 2023 r. Sejm RP przyjął ustawę z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1694).

W ramach nowelizacji wprowadzone zostały zmiany w systemie pomocy społecznej – odpowiada minister Puda. Przede wszystkim wprowadzono do realizacji usługi sąsiedzkie, możliwość realizacji przez domy pomocy społecznej (DPS) usług pobytu krótkoterminowego, dokonano reformy systemu mieszkalnictwa chronionego, wprowadzając w ich miejsce mieszkania treningowe i wspomagane, wdrożono rozwiązania legislacyjne mające na celu ułatwienie procesu usamodzielniania mieszkańców DPS.

Aby mieć pewność, że zaproponowane rozwiązania są zgodne z zapisami Umowy Partnerstwa, MFiPR w pierwszej kolejności musiało pozyskać opinię Komisji Europejskiej jako strony tego dokumentu. Komisja Europejska nie zgłosiła do niego żadnych zastrzeżeń. W toku prowadzenia prac legislacyjnych przeprowadzone zostały pełne konsultacje ww. zmian, w tym z podmiotami społeczeństwa obywatelskiego – podkreślił minister.

„W ramach EFRR inwestycje infrastrukturalne w placówki świadczące całodobową opiekę długoterminową (całodobowe usługi opiekuńcze) w instytucjonalnych formach są niedozwolone. Aby umożliwić przejście od opieki zinstytucjonalizowanej do środowiskowej, placówki te będą mogły być beneficjentem EFS+ na inwestycje strictly pozainfrastrukturalne, mające na celu deinstytucjonalizację usług. Zarządzający tymi instytucjami będą mogli korzystać z EFS+ na rozwój niezręczności i niezolowanych form wsparcia dziennego, środowiskowego, wsparcia wytchnieniowego, wspomagania w domu oraz



tworzenie partnerstw z innymi dostawcami usług w celu deinstytucjonalizacji”. Na mocy zmienionych przepisów prawa oraz obowiązków wynikających z Umowy Partnerstwa, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej wraz z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej przygotowało załącznik do Wytycznych EFS+ precyzujący zasady wsparcia w tym obszarze. Zawarto w nim rozwiązania zabezpieczające odpowiednie wydatkowanie środków unijnych, tak aby realizacja wsparcia w zakresie otwierania się placówki, nie wzmocniła jednocześnie jej potencjału instytucjonalnego.

Wskazał, że nie ograniczono możliwości organizacji opieki wytchnieniowej przez podmioty, które nie są nadzorowane przez administrację rządową. Aby zapewnić, że opieka ta realizowana jest w odpowiednich standardach, do projektu nowelizacji Wytycznych EFS+ dodano następujący zapis: „Opieka wytchnieniowa w placówkach innych niż DPS może być realizowana w placówkach, w których liczba miejsc całodobowego pobytu jest nie większa niż 8. IZ RP (Instytucja Zarządzająca Regionalnym Programem) może umożliwić świadczenie takiej opieki również w większych placówkach pod warunkiem, że IZ RP w porozumieniu z właściwym ROPS określi minimalne standardy świadczenia takich usług” – zaznaczył minister Puda.

Podsumowując skonstratował, że nowelizacja Wytycznych EFS+ nie spowoduje możliwości wsparcia instytucjonalnych form opieki, a wzmocni deinstytucjonalizację poprzez ograniczenie liczby miejsc w instytucjach, a przede wszystkim rozwój usług świadczonych w społeczności lokalnej.

Info: RPO, oprac. IKA, fot. pixabay.com

Podsumowanie serii konsultacji dot. wdrażania Konwencji o prawach OzN

19 października br. odbyło się w Warszawie spotkanie „Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych w Polsce – dalsze wyzwania”, podsumowujące serię konsultacji społecznych projektów rozwiązań ustawy wdrażającej Konwencję o prawach osób z niepełnosprawnościami, które odbyły się w czerwcu, lipcu, wrześniu oraz październiku br. Nad projektem propozycji zmian pracowało 40 ekspertów. Zaplanowano zmiany w 168 ustawach.

Effektem jest analiza faktycznej sytuacji osób z niepełnosprawnościami oraz propozycje nowych zasad prawnych w formie obszernej dokumentacji. Prace dotyczyły m.in. dostępności informacyjnej i komunikacyjnej, zdrowia oraz budżetów osób z niepełnosprawnościami, ich aktywności zawodowej i sytuacji mieszkaniowej. Omawiano także funkcjonowanie Centrów Niezależnego Życia oraz wsparcie w środowisku lokalnym. Jedną z propozycji to zmiana w systemie orzecznictwa. Zaproponowano, by orzeczenie wystawiane osobom z niepełnosprawnościami zawierało nie tylko informacje, do czego ta osoba jest niezdolna, ale przede wszystkim czego potrzebuje, aby mogła w pełni funkcjonować w społeczeństwie. Taka informacja będzie przydatna m.in. dla pracodawcy, który na tej podstawie będzie mógł opracować i dostosować stanowisko pracy.

Koszty wdrażania nowych rozwiązań oszacowali eksperci ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W konferencji uczestniczyli m.in.: Małgorzata Wójcik z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, dr Krzysztof Kurowski – przewodniczący Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami, dr Marta Salkowska z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego oraz przedstawiciel Centrum Komunikacji PZN.

W spotkaniu wzięła także udział pełnomocniczka RPO ds. wdrażania postanowień Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami – Monika Wiszyńska-Rakowska, która przedstawiła sprawozdanie z wykonywania Konwencji w Polsce. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na brak możliwości zapoznania się z rekomendacjami Komitetu ONZ ds. praw osób z niepełnosprawnościami, gdyż pomimo upływu 5 lat ich tłumaczenie i opracowanie w formach dostępnych, nadal nie zostało zakończone. Na uwagę zasługują zmiany, tj. uchwalenie Strategii na rzecz osób z niepełnosprawnościami czy wprowadzenie dwóch ustaw



dotyczących dostępności. W wielu jednak kluczowych obszarach nadal nie zostały uwzględnione rekomendacje Komitetu, tj. zastąpienie ubezwłasnowolnienia systemem wspieranego podejmowania decyzji.

Wdrażanie postanowień Konwencji to również uwzględnianie głosu osób z niepełnosprawnościami i organizacji wspierających przy wypracowywaniu nowych przepisów i strategii. Dlatego konsultacje powinny rozpoczynać się na jak najwcześniejszych etapach i stanowić obowiązkowy wkład we wszystkich procesach decyzyjnych.

W trakcie spotkania przeprowadzono warsztaty, których tematyka obejmowała trzy bloki: Godność, podmiotowość, przeciwdziałanie dyskryminacji; Mieszkanie, budżet osobisty, wsparcie w środowisku lokalnym; Zdrowie, zatrudnianie i dostępność. Dyskusja dotyczyła mechanizmów wyrównywania szans osób z niepełnosprawnościami.

Info: Biuro RPO, PZN, oprac. rhr/, fot. Biuro RPO

Raport RPO dot. dostępności lokali wyborczych. Stwierdzono liczne braki dostosowań

W każdej gminie co najmniej połowa lokali wyborczych powinna być dostosowana do potrzeb wyborców z niepełnosprawnościami. Pracownicy BRPO przeprowadzili kontrolę 14 października 2023 roku, w dniu przed dniem wyznaczonym na dzień wyborów, w 143 lokalach wyborczych, oznaczonych jako lokale dostosowane, w ośmiu województwach. Wynika z niej, że pomimo ponad dziesięciu lat obowiązywania przepisów dotyczących szczegółowych wymogów dostępności, problemy z ich faktycznym przestrzeganiem przy organizacji głosowania nadal występują.

Kontrolujący sprawdzali spełnienie wymogów dostępności, w tym przede wszystkim wymogów określonych w treści rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 29 lipca 2011 r. w sprawie lokali obwodowych komisji wyborczych dostosowanych do potrzeb wyborców z niepełnosprawnościami. Ponad trzy czwarte spośród skontrolowanych lokali nie spełniało co najmniej jednego wymogu (76 proc.), prawie 40 proc. co najmniej trzech, a co czwarty co najmniej 4 wymogów dostępności. W kilku przypadkach kontrolujący wskazali przy tym, że nie było możliwe samodzielne skorzystanie z urządzenia zapewniającego dostępność lokalu, takich jak winda lub specjalna rampa. Kwestia dostępności lokali wyborczych jest bardzo istotna z punktu widzenia standardów ochrony osób z niepełnosprawnościami przed dyskryminacją w życiu politycznym, ale odpowiada także – jak wynika z wielu wniosków kierowanych do rzecznika – na indywidualne potrzeby tych osób, które bardzo często wolą korzystać z prawa wyborczego w tradycyjny sposób.

W ramach przeprowadzonej kontroli uwzględniono także problemy, które nie mają odzwierciedlenia w oficjalnych wymogach określonych w przepisach prawa, przede wszystkim przeszkody w otoczeniu lokalu wyborczego. Problemy takie odnotowano w przypadku 54 proc. skontrolowanych lokali wyborczych. Wyniki kontroli wskazują na konieczność uzupełnienia obowiązujących przepisów prawa oraz ich zredagowanie w sposób bardziej przystępny i jasny dla osób, które nie posiadają szczegółowej wiedzy w zakresie standardów dostępności.

Info: RPO, oprac. rhr/

Jakość życia, a nowoczesne technologie

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

25 października w MDK „Kazimierz” w Sosnowcu odbyła się konferencja „Jakość życia, a nowoczesne technologie wspomagające dla osób z niepełnosprawnościami”. Zorganizowały ją sosnowieckie instytucje: Centrum Usług Socjalnych i Wsparcia (CUSiW), Ośrodek Wsparcia i Testów (OWiT), Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą (SCWEW) oraz PFRON Oddział Śląski.



Moderatorem konferencji był dyrektor Instytutu Pedagogiki Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu, dr Aleksander Mańka. Pięknym wykładem, pokazującym niecodzienne spojrzenie na rozumienie niepełnosprawności rozpoczął profesor Adam Stanowski z Uniwersytetu Śląskiego.

Jak bardzo względne jest to pojęcie... dla jednego ktoś, kto w dzisiejszym świecie nie zna dwóch języków obcych, będzie osobą niepełnosprawną, dla drugiego nie w pełni sprawny będzie ktoś, kto nie przeskoczy poprzeczki ustawionej na wysokości 1 metra. Więc kto, kiedy jest niepełnosprawny? Te tezy weryfikują się przez życie, przez praktykę. Maria Grzegorzewska, twórczyni pedagogiki specjalnej nie mówiła o procesie wychowania, a o procesie rozwoju człowieka. Ktoś może mieć ograniczenia, ale wykorzysta swoje możliwości w 100 proc., osiąga wszystko, co jest w jego zasięgu. Bo potrzeby mamy wszyscy mniej więcej te same, różni się jednak możliwością ich zaspokojenia. Jeśli nasz podopieczny do maksimum wykorzysta te możliwości, które posiada, będzie to najpiękniejsze w pracy wychowawczo-rehabilitacyjnej.

Jak powiedział moderator (były student profesora), wykłady profesora zawsze prowokowały studentów do myślenia, dzięki prowokującym pytaniom zaczęli myśleć inaczej, odkrywając, że niekoniecznie wszystko jest tak, jak w podręcznikach.

Kolejny wykład wygłosił profesor Zenon Gajdzica, również z Uniwersytetu Śląskiego, na temat elektronicznych baz danych w procesie międzysektorowego wspierania uczniów z niepełnosprawnościami.

Zarówno rodziny jak i instytucje odczuwają brak dostępnej, uporządkowanej wiedzy na temat wszystkich usług świadczonych w sektorach oświaty, wsparcia społecznego, służby zdrowia, zajęć korekcyjnych, terapeutycznych,

rehabilitacyjnych, wiedzy o zasobach w różnych podmiotach zarządzanych przez samorządy. Zamiarem było, aby stworzyć dostępne bazy zasobów, gdzie każdy mógłby wejść i zobaczyć, gdzie, z czego może skorzystać, wchodząc w linki do interesujących go obszarów. Innowacyjny, wdrożeniowy projekt jest realizowany w kilku powiatach, dając skoordynowane, międzysektorowe wsparcie uczniom i ich rodzinom oraz środowisku, w którym funkcjonują.

Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą

Ten, funkcjonujący od dwóch lat projekt, przedstawiła Iwona Durek, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu. Rozpoczęła od podziękowań za nieustające wsparcie i pomoc obecnemu na sali posłowi Mateuszowi Bochenkowi. Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą utworzono na bazie kadry i sprzętu ZSS nr 4, lidera projektu. Ma ono za zadanie wsparcie pięciu szkół ogólnodostępnych w realizacji kształcenia włączającego, jak również wsparcie uczniów, którzy mają orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego. Te zadania realizowano poprzez zorganizowanie wypożyczalni sprzętu specjalistycznego, eksperckich szkoleń dla dyrektorów i nauczycieli szkół ogólnodostępnych, działania promujące edukację włączającą – konferencje, warsztaty, eventy edukacyjno-kulturalne. W tym pilotażowym projekcie odbyły się 4 ciekawe projekty inkluzyjne dla uczniów szkół i przedszkoli objętych wsparciem SCWEW.

Motywacją do tych działań jest obserwowana konieczność wprowadzania zmiany społecznego wizerunku osoby z niepełnosprawnością. Organizatorzy głęboko wierzą, że może się to stać w efekcie spotkań i wspólnej realizacji ciekawych projektów tych dwóch grup osób.

Ośrodek Wsparcia i Testów (OWiT) w Sosnowcu

Model funkcjonowania OWiT omówiła jego kierowniczka, Maria Flanczewska-Wolny. Jego beneficjentami są osoby z niepełnosprawnością wzroku, słuchu i kończyn górnych oraz z problemami w komunikowaniu się, posiadające orzeczenie i skierowane przez PFRON.

Ośrodek prezentuje korzyści ze stosowania technologii asystujących, świadczy porady w doborze technologii, instruuje w obsłudze sprzętu.

Działalność OWiT to również konsultacje ekspertów zewnętrznych, lekarzy audiologów, otolaryngologów, foniatorów, okulistów, ortopedów, neurologów, psychiatrów, techników protetyków, terapeutów wzroku, słuchu. Od czerwca 2022 podpisano 175 umów wypożyczenia, 361 porad dla osób z niepełnosprawnością i 247 porad dla ich opiekunów. Beneficjenci doceniają możliwość testowania różnych modeli, skorzystania z fachowej porady. To ułatwia decyzje o zakupie sprzętu, staraniu się o dofinansowanie.

Ale wskazują również na ograniczenia - brak propozycji dla niepełnosprawności ruchowej kończyn dolnych np. wózków inwalidzkich, pionizatorów. Konferencji towarzyszyła wystawa sprzętów, którymi OWiT dysponuje.

Wypożyczalnia technologii wspomagających dla OzN

Tomasz Kępista z Oddziału Śląskiego PFRON, przybliżył funkcjonowanie wypożyczalni najnowszych technologii wspomagających, która będzie świadczyć usługi na terenie całego kraju. Usługi doradztwa, wynajmu, dostawy, serwisu, dostosowania, skonfigurowania oraz instruktaż obsługi oferowanych urządzeń.

Lista sprzętu jest na stronie PFRON, są tam narzędzia do komunikacji alternatywnej, wózki i skutery elektryczne, napędy pod wózek inwalidzki ręczny, koncentratory tlenu,

wspomagające dla OzN



Autorka tekstu na ścieżce adaptacyjnej

podnośniki, urządzenia i systemy wspomagające słyszenie, aparaty słuchowe. Urządzenia i technologie wspierające osoby z dysfunkcją wzroku – linijki i drukarki brajlowskie, powiększalniki stacjonarne i przenośne, programy do translacji brajla na czarnodruk. Często jest to sprzęt bardzo drogi, zaoszczędzone środki można przeznaczyć na inne cele rehabilitacyjne.

Wypożyczyć sprzęt może każdy, kto ma ważne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub umiarkowanym oraz w ciągu ostatnich 12 miesięcy nie otrzymał dofinansowania na zakup tej samej technologii. Do wniosku dołącza zlecenie na zaopatrzenie w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze.

Procedurę wypożyczenia przedstawił w czytelny prosty sposób krótki filmik animowany. Wypożyczalnia działa od września, już wpłynęły 34 wnioski.

Ścieżka adaptacyjna dla osób niewidomych i słabowidzących

Ten projekt Politechniki Śląskiej przedstawiła Katarzyna Ujma-Wąsowicz. Ścieżkę otwarto na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w kwietniu 2022 r. To swego rodzaju tor, na którym umieszczono różne przeszkody



symulujące niedogodności i bariery dostępności spotykane w środowisku życia. Pokonując go możemy wybrać gogle imitujące jakąś wadę wzroku, lub całkowicie zasłaniające oczy; doświadczamy w ten sposób dysfunkcji wzroku, możemy się uczyć orientacji przestrzennej.

Projekt ten był realizowany z myślą o podniesieniu świadomości studentów, przyszłych architektów, o problematyce niepełnosprawności i dostępności architektonicznej. Ścieżka adaptacyjna była prezentowana podczas przerwy kawowej, chętni mogli nią przejść.

Nowe formy wsparcia ze środków PFRON na rzecz dostępności

Jan Wroński, dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON poinformował, że aktualnie nie ma zbyt wielu nowości, ale przybliżył obecnym to, co aktualnie jest realizowane, czyli programy „Samodzielność – Aktywność – Mobilność”, „Dostępna przestrzeń publiczna”, „Wyrównywanie różnic między regionami”. W tym ostatnim obszarze zapewnienia dostępności w wielorodzinnych budynkach mieszkalnych jest realizowany już wiele lat. Dobrym przykładem są osiedla Złote Łany w Bielsku Białej, osiedla w Częstochowie,



Wodzisławiu Śl., gdzie wszystkie osoby mogą wyjść bez przeszkód ze swoich mieszkań. Jan Wroński uczulił na ważne informacje w pilotażowym programie „Aktywny Samorząd” – końcowe zapotrzebowanie na środki przypada 4 grudnia br.

Ostatnią z prezentacji przedstawiła Teresa Sączuk-Grabowska, pracownik Oddziału Śląskiego PFRON, na temat realizacji właśnie programu „Aktywny Samorząd” skierowany do indywidualnych osób, ale realizowany poprzez instytucje samorządu powiatowego, z którymi PFRON współpracuje.

W województwie śląskim jest bardzo dużo, bo aż 36 powiatów, dlatego zainteresowani zgłaszają się właśnie do tych podmiotów na swoim terenie, do MOPS, GOPS, PCPR. Konferencji towarzyszył kiermasz prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Sosnowcu, a uświetnił ją koncert zespołu muzycznego z ZSS nr 4 w Sosnowcu.

To była niezmiernie rzeczowa, konkretna konferencja, a wypowiedź profesora Stanisława Stanowskiego ładnie, ciepło nas do tego wprowadziła. Profesor nie wszedł na scenę, skrócił ten dystans i chodził tuż przed zasłuchaną publicznością.

Różowa wstążka

15 października obchodzony jest Europejski Dzień Walki z Rakiem Piersi, upamiętniający od 1985 roku miesiąc październik jako okres walki z nowotworem piersi, symbolizowany przez różową wstążkę

Święto zostało ustanowione przez Europejską Koalicję do Walki z Rakiem Piersi i ma na celu promocję badań profilaktycznych, rzetelnej wiedzy oraz czujności onkologicznej dotyczącej nowotworów piersi. Tegoroczny Europejski Dzień Walki z Rakiem Piersi wpisuje się w obchody tzw. Różowego Października – Miesiąca Świadomości Nowotworów Piersi, którego symbolem jest różowa wstążka. To dobry moment, aby rozmawiać głośno na temat profilaktyki antynowotworowej, leczenia oraz jakości życia pacjentek w trakcie terapii onkologicznej.



W naszym kraju raka piersi rozpoznaje się u 19 tys. kobiet rocznie, co oznacza, że codziennie 50 Polek dowiaduje się o diagnozie. Rak piersi to najczęściej występujący nowotwór złośliwy u kobiet na świecie, w ostatnich latach jest rozpoznawany u coraz młodszych kobiet. W Polsce obserwuje się rosnący trend umieralności, a zgłaszalność na skriningowe badania profilaktyczne jest relatywnie niska. Jeśli chodzi o tzw. pierwotną profilaktykę raka piersi (zapobieganie zachorowaniu) to najważniejsze jest unikanie palenia tytoniu, nadmiernych ilości tłuszczu w diecie oraz ograniczenie spożycia alkoholu. Istotną jest regularna aktywność fizyczna oraz zdrowy sen – 8 godzin na dobę. Niestety, nie ma złotej metody, która chroni przed zachorowaniem w stu procentach.

USG piersi zaleca się wykonywać od 20. do 30. roku życia co 2 lata, a po 30. roku życia – co roku. Nie

do przecenienia w profilaktyce raka piersi pozostaje również badanie palpacyjne piersi – samodzielne, jak i wykonywane w gabinecie lekarskim. Każde niepokojące zmiany i objawy powinny zostać zweryfikowane przez doświadczoną specjalistkę. Mammografia należy do tzw. wtórnej profilaktyki raka piersi (pozwala na wczesne wykrycie choroby). Rak piersi to choroba, w której czas ma ogromne znaczenie. Nowotwór może szybko się rozwinąć i dawać przerzuty, dlatego działania należy podjąć jak najszybciej. Ważne, aby diagnostykę nie tylko zacząć szybko, ale również w odpowiednim miejscu, które gwarantuje kompleksową opiekę na każdym etapie choroby.

Głównym powodem dużej liczby chorych, którzy umierają na raka, jest zbyt późne wykrycie choroby. Dlatego tak ważna jest profilaktyka. Diagnostyka raka piersi nie jest kosztowna ani inwazyjna, a wczesne wykrycie ewentualnych zmian zwiększa szansę na całkowite wyleczenie.

Oprac. em/, fot.freepik.com

Profesjonalnie o psychoseksualności

W dniach 14-15 października odbyła się w Warszawie jubileuszowa V Konferencja Sekson. Projekt Fundacji Avalon realizowany jest pod tą nazwą od 2019 roku z udziałem szerokiego grona ekspertów i samych zainteresowanych, czyli osób z niepełnosprawnością. W tym roku tematem przewodnim konferencji była bliskość i relacje jako podstawowe potrzeby każdego człowieka.



W przeddzień konferencji o psychoseksualności osób z niepełnosprawnością rozmawialiśmy z dr n. hum. Alicją Długocką, pedagogką i edukatorką seksualną, członkinią Zespołu Ekspertkiego Projektu Sekson.

Niepełnosprawność nie jest ograniczeniem

– Jeszcze na początku lat osiemdziesiątych osoby z niepełnosprawnościami w Polsce były niemal niewidoczne, a ich problemy stanowiły temat tabu. W ciągu minionego czterdziestolecia wiele się zmieniło – dziś te osoby są aktywnymi uczestnikami życia społecznego, pracują, mają rodziny. O ich problemach mówi się znacznie częściej, a one same potrafią walczyć o swoje prawa. Można jednak odnieść wrażenie, że ważny aspekt życia – seksualność – nadal w odczuciu społecznym pozostaje w ich przypadku tematem tabu. Dlaczego tak się dzieje?

– Dla samych osób z niepełnosprawnościami to już nie jest temat tabu. Środowisko zrobiło bowiem dla siebie w tym zakresie bardzo wiele, a społeczeństwo, rzeczywistość – bardzo mało. Prekursorem była Fundacja Aktywnej Rehabilitacji, która wzorowała się na modelach szwedzkich. To ona realizowała pierwsze projekty, w których uwzględnione były kwestie sprawności seksualnej, rodzicielstwa, czyli generalnie zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego. Podchodzono do tego w otwarty i profesjonalny sposób. Później tym tematem zajęło się wiele różnych organizacji, ale wyłącznie pozarządowych. Współpracuję np. z konińską Fundacją „Podaj Dalej”, która organizuje cykle spotkań dotyczących seksualności. Odbywają się one bez żadnej cenzury czy ograniczeń praw beneficjentów w zakresie edukacji seksualnej. Ostatnio wróciłam też z kolejnych warsztatów organizowanych przez Fundację Rak and Roll działającą na rzecz kobiet po mastektomii i histerektomii.

To są organizacje bardzo nowoczesne, bez takiego archaicznego, paternalistycznego podejścia do osób z niepełnosprawnościami, w których sami beneficjenci tworzą i realizują projekty.

– A jak jest w placówkach publicznych?

– W mojej 30-letniej praktyce zawodowej nie zetknęłam się z jakąkolwiek placówką publiczną, która zaprosiłaby do współpracy specjalistów zajmujących się seksualnością osób z różnymi niepełnosprawnościami. Te placówki, nawet jeśli umożliwiają jakikolwiek dostęp do informacji,

osób z niepełnosprawnością

bo na pewno nie do pomocy medycznej i rehabilitacji seksualnej, to często podlegają swoistej cenzurze. Tymczasem tutaj potrzeby beneficjentów projektów są absolutnie punktem wyjścia, a specjaliści często uczą się od nich samych. Projekt Sekson Fundacji Avalon jest też realizowany przez beneficjentów, z myślą o nich samych – nic o nas bez nas, zwłaszcza w kwestiach tak intymnych i wrażliwych jak seksualność czy rodzicielstwo.

A wracając do pytania dlaczego dla reszty społeczeństwa to nadal temat tabu. Myślę, że ludziom brakuje trochę wyobraźni, żeby o tym mówić. Jest to związane z pewnym „wygodnictwem umysłowym” i poziomem świadomości. Dopóki jesteśmy młodzi i sprawni, to boimy się pochylać nad tematami, które wprawdzie dotyczą nas wszystkich, ale są z kategorii trudniejszych i nieoczywistych. Tu podstawowym źródłem jest lęk: wolimy te tematy wyprzeć, zaprzeczyć im, na zasadzie „to nas nie dotyczy”, albo to nie istnieje, niż podejść ze zrozumieniem. To zrozumienie wymaga bowiem empatii, wczucia się w sytuację osoby z niepełnosprawnością. I tu w człowieku sprawnym może pojawić się lęk, że jednak taka sytuacja może dotyczyć każdego. W ten sposób izoluje się np. pacjentów onkologicznych czy po urazie rdzenia kręgowego. Po prostu nie ma takiego tematu. Niepełnosprawność fizyczna i psychiczna budzi lęk, jest wypierana, nie objęta uwagą, zrozumieniem, otwartością. To jest, w moim odczuciu, przyczyna psychologiczna.

Kolejna sprawa to polityka – jeśli kwestie edukacji seksualnej, czy w ogóle wspierania wszystkiego, co się wiąże z seksualnością, jest kwestią walki z poglądami, to coś tak niszowego jak seksualność osób z niepełnosprawnością fizyczną lub mentalną staje się abstrakcją.

I dlatego sami zainteresowani biorą sprawy w swoje ręce i w sposób pozbawiony ocen, stereotypów i ograniczeń światopoglądowych podejmują od lat wspaniałe inicjatywy na poziomie światowym. Społeczeństwo powinno się natomiast wstydić, że ich nie wspiera.

– Prowadziła Pani zajęcia z psychosomatyki i rehabilitacji seksualnej w warszawskiej AWF. Na czym polega rehabilitacja seksualna osób z niepełnosprawnością?

– To jest bardzo szeroki obszar – zajmujemy się różnymi grupami pacjentów: np. onkologicznymi, kardiologicznymi, neurologicznymi, ortopedycznymi itp. Ja pracuję właśnie z tymi dwiema ostatnimi grupami. To są m.in. pacjenci z przepukliną oponowo-rdzeniową i porażeniem mózgowym, a więc z niepełnosprawnością od urodzenia, a także po urazie rdzenia kręgowego. Te osoby wcześniej były sprawne i nagle tę sprawność straciły. Ich rehabilitacja seksualna ma swoją specyfikę, zarówno medyczną – inną u kobiet i u mężczyzn – jak i psychologiczną. Zupełnie odmienną grupą są też pacjenci neurologiczni z rdzeniowym zanikiem mięśni, stwardnieniem rozsianym, czyli niepełnosprawnością postępującą, kiedy człowiek ma świadomość tego, co się z nim będzie działo w przyszłości.

Rehabilitacja seksualna zajmuje się zagadnieniami ściśle medycznymi związanymi z funkcjami seksualnymi i reprodukcyjnymi. Dotyczy kwestii związanych np. z pozyskiwaniem nasienia u mężczyzn, którzy nie mają ejakulacji z powodu uszkodzeń rdzenia, przywracaniem sprawności seksualnej poprzez poszukiwanie najbardziej skutecznych metod, które będą wywoływały erekcję, poprzez treningi w obszarze podstawowych zaburzeń seksualnych prowadzone przez terapeutki

urologinekologiczne u kobiet. To są też kwestie związane z prowadzeniem ciąży u kobiet z nienormalnym ciałem w obrębie jego dolnej połowy, porodem, doborem pozycji seksualnych przy spastyce, braku czucia, wiotkości.

Rehabilitacja seksualna zajmuje się również kwestiami psychologicznymi, m.in. przepracowywaniem traumy w obszarze seksualności, wzmacnianiem poczucia własnej wartości, męskości, kobiecości, ekspresji seksualnej. To wszystko wpływa przecież na poczucie naszej wartości i funkcjonowanie w związku.

Zupełnie inna będzie też rehabilitacja osób z niepełnosprawnością od urodzenia, gdzie podstawą jest hasło inkluzywność, również ta psychoseksualna, czyli praca nad postawami rodziców, otoczenia i radzeniem sobie z własnym rozwojem. Czyli jest to wspieranie młodego człowieka z niepełnosprawnością w obszarach, w których ma trudności z funkcjonowaniem psychoseksualnym.

– Bliskość i relacje są niezbędnymi potrzebami każdego i każdego z nas – piszą organizatorzy V Konferencji Sekson. Na czym polega ta bliskość w kontekście relacji seksualnej osoby z niepełnosprawnością?

– W psychoseksualnej terapii partnerskiej ludzi, którzy są ze sobą wiele lat i współżyli wiele razy bardzo często wraca się do tego, by np. dotykali się w obszarze całego ciała, patrzyli sobie w oczy i rozmawiali ze sobą o tym, co im sprawia przyjemność, co ich podnieca, bo poddali się nawykowi, tzw. rutynie. Taka wzajemna uważność na zmysłowy dotyk to też jest seks. Tak samo dzieje się, gdy spotykamy się z kimś, marzymy o bliskości fizycznej i odczuwamy pożądanie – to również jest seks. I to nie jest absolutnie związane z czuciem czy brakiem czucia, pewnymi ograniczeniami ruchowymi czy anatomicznymi, jak to jest w przypadku niepełnosprawności. W pewnym sensie osobom z zaburzeniami czucia jest nawet łatwiej myśleć o seksualności w ten sposób. Jak pytamy się ludzi dojrzałych o to kiedy czuli największą błogość seksualną, to z reguły dotyczyło to jakiegoś pocałunku, pieszczoty, niekoniecznie genitalnej. Liczy się kontekst, relacja, zaufanie. Rehabilitacja seksualna zajmuje się też tym, by odrzucić te kompleksy, że np. nie mam piersi czy kończyny. Poszerzaniem percepcji cielesnej poza bólem, napięciem, brakiem czucia, bo nawet jeśli one są w jakimś miejscu, to nasze ciało stale jest gotowe na to, by odczuwać przyjemność. Człowiek dopóki żyje, nawet jeżeli jest sparaliżowany, może odczuwać błogość i rozkosz.

Niepełnosprawne ciało z takiej perspektywy mobilizuje do tego, żeby na pewne sprawy spojrzeć inaczej, ale one są dla wszystkich ludzi uniwersalne. Według mnie rozróżnianie sprawni – niepełnosprawni staje się anachroniczne. Niepełnosprawność jako konstrukt, poza faktem, że generuje pewnego typu utrudnienia, jest bardziej psychoseksualnym wyzwaniem rozwojowym niż jakimś ograniczeniem.

– Dziękuję za rozmowę.

Portal i magazyn „Nasze Sprawy” jest patronem medialnym V Konferencji Sekson.

Rozmawiała dr Halina Guzowska, fot. archiwum Alicji Długockiej

Frekwencyjny rekord jubileuszowej Konferencji Sekson – o bliskości i relacjach

V Konferencja Sekson przeszła już do historii i kolejny raz pobity został frekwencyjny rekord! Wydarzenie miało miejsce 14-15 października i przebiegło w formie hybrydowej, stacjonarnie w CIC Warsaw w Warszawie oraz online za pośrednictwem platformy Gridaly. Tematem przewodnim jubileuszowej Konferencji Sekson były bliskość i relacje w kontekście seksualności i rodzicielstwa osób z niepełnosprawnościami. Bliskość stała się punktem wyjścia do dyskusji o różnych wymiarach relacji – społecznych, rodzicielskich i seksualnych.

Konferencja Sekson w liczbach

W tym roku padł kolejny frekwencyjny rekord! Za nami panele dyskusyjne, warsztaty i rozmowy z ponad 60. osobami prelegentkami. W stacjonarnej wersji konferencji łącznie wzięło udział ponad 300 osób a online, za pośrednictwem Gridaly zarejestrowało się ponad 800 osób.

Zaangażowanie i aktywność osób biorących udział w wydarzeniu przeszły najśmielsze oczekiwania organizatorów. Uczestnicy chętnie zadawali pytania podczas licznych paneli, a rozmowy przeradzały się w dyskusje w kuluarach. Dużo emocji wzbudziły wykłady „Odstydzenie przyjemności – warsztaty o wstydzaniu” dr n. hum. Alicji Długoleckiej oraz warsztat „Portale randkowe a osoby z niepełnosprawnościami – jak randkować w internecie i w realu?” prowadzony przez Patrycję Wonatowską oraz Kasię Bartosiewicz. Na platformie Gridaly najczęściej komentowano panel „Relacje bez barier. Randkowanie z niepełnosprawnością sensoryczną”. Uczestnicy i uczestniczki podkreślali jak ważne słowa padły podczas tego wystąpienia, ale też dzieliли się swoimi doświadczeniami randkowymi, które często pokrywały się z historiami panelistów i panelistek.

– Od pięciu lat staramy się coraz głośniejszym, maksymalnie merytorycznym i coraz szerzej mówić o seksualności osób z niepełnosprawnościami. Nie tylko wierzymy, ale wiemy, że to pomaga OzN i ich partnerom rozwiązywać ich problemy. Konferencja Sekson dotyczy tematów uniwersalnych. Seksualność, partnerstwo, rodzicielstwo to sprawy, które łączą środowiska osób z niepełnosprawnościami i sprawnych. Każdy tu znajdzie coś dla siebie! – mówi Sebastian Luty, prezes Fundacji Avalon.

Weekend pełen emocji – eksperci o Konferencji

Żaneta Krysiak, kierowniczka Projektu Sekson, podkreśla, że tegoroczna Konferencja obfitowała w wiele nowości: nowe było miejsce,

osoby prowadzące, formuła w jakiej przebiegała część online, a przede wszystkim – temat. – Bliskość i relacje to dwa obszary, z którymi najczęściej zwracają się do nas osoby z niepełnosprawnościami korzystając z naszego wsparcia seksuologicznego czy uczestnicząc w innych organizowanych przez nas wydarzeniach. To w tych obszarach pojawia się najwięcej wyzwań i trudności, a osoby z niepełnosprawnościami chcą się w nich realizować i mają do tego prawo.

Chcieliśmy stworzyć miejsce i przestrzeń, by oddać im głos – wyjaśnia Żaneta Krysiak, kierowniczka Projektu Sekson. Konferencja jest ukoronowaniem całorocznej pracy Projektu Sekson, którego głównym celem, już od pięciu lat jest #WylączenieTabu i #WłączenieWiedzy.

– Za nami dwa dni rozmów, prelekcji, warsztatów, debat, paneli czyli mnóstwo ciekawych wydarzeń i dla nas, w Fundacji, to ogromna duma, bo nie jest łatwo prowadzić projekt poświęcony tematyce seksualności. Seksualność osób z niepełnosprawnościami jest w Polsce tematem trudnym, wciąż stanowi tabu. Dzięki Konferencji możemy je przelamywać, przekraczać mur oddzielający nas od wiedzy i mówić o rzeczach ważnych dla każdego człowieka, także dla osób z niepełnosprawnościami – zapewnia Krzysztof Dobies, dyrektor generalny Fundacji Avalon.

Postrzeganie osób z niepełnosprawnościami przez społeczeństwo jest w znacznym stopniu kształtowane przez media. Ewolucji języka mediów w kontekście mówienia o niepełnosprawności poświęcony był panel dyskusyjny, który wzbudził wiele emocji wśród uczestników Konferencji.

– My, dziennikarze, jesteśmy osobami, które powinny być wyczułone na to, co dzieje się wokół nas. Ryszard Kapuściński powiedział kiedyś, że dobry dziennikarz powinien być przede wszystkim dobrym człowiekiem, a więc wyczułonym na to, co nas otacza, uważnym na ludzi, którzy mają swoje potrzeby i mogą mówić jak się z czymś czują. Jestem przekonana, że język jakim operują media, a nasza polszczyzna jest przepiękna, pojemna i bardzo elastyczna, to jest także język, który powinien wyczuwać na potrzeby osób z niepełnosprawnościami – uważa Beata Tadla, dziennikarka radiowa i telewizyjna, uczestniczka panelu dyskusyjnego.

– Sposób mówienia o osobach z niepełnosprawnościami w mediach bardzo się zmienił w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Sferą, nad którą moim zdaniem trzeba najbardziej popracować jest model pokazywania niepełnosprawności w sytuacjach codziennych, aby OzN były prezentowane jako te, które mogą mieć fajne życie, wykonywać różne zawody, spełniać się w różnych rolach. Mogą być mamą, tatą, studentem – lepszym, albo gorszym, nawet takim, którego się wyrzuca ze studiów, bo się nie uczy, osobą, która realizuje różne pasje, ale



osób z niepełnosprawnościami



inspiracją do aktywności na różnych płaszczyznach życia – dodaje.

V Konferencja Sekson przeszła do historii, ale organizatorzy już myślą o przyszłorocznym wydarzeniu.

– Seksualność jest częścią każdego i każdej z nas, niezależnie od tego, czy obecnie jesteśmy osobą z niepełnosprawnością czy nie. Jest to taka sfera naszego życia, która dotyczy

nas wszystkich, bez względu na to, co o niej myślimy. Umiejętność rozmawiania o seksualności, o swoich granicach i ich asertywnym wyznaczeniu może nam pomóc i nas wesprzeć. Konferencja Sekson to wydarzenie, które jest bardzo otwierające, uczy empatii, słuchania innych i może być świetnym narzędziem autoterapii – ocenia Żaneta Krysiak.

Grywalizacja hitem V Konferencji Sekson

Po raz pierwszy w swojej historii, wydarzenie w formie online przebiegło za pośrednictwem platformy Gridaly. Okazało się to strzałem w dziesiątkę! Organizatorzy stworzyli na platformie bezpieczną przestrzeń, w której osoby uczestniczące chętnie dzieliły się przemyśleniami na temat paneli i prelekcji, ale też osobistymi doświadczeniami.

– Z perspektywy czasu decyzję o przeniesieniu konferencji w wersji online z mediów społecznościowych do Gridaly oceniamy jako

bardzo dobrą. Wpłynęła ona na zwiększenie aktywności uczestników i ich zaangażowanie. W bezpiecznej, nieoceniającej atmosferze znacznie chętniej wchodziło w interakcje, korzystali z czatu i brali udział w warsztatach. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również strefa wystawców i grywalizacje – mówi Żaneta Krysiak, kierowniczka Projektu Sekson.

Wszystkie osoby, które nie miały możliwości wzięcia udziału w jubileuszowej Konferencji Sekson mogą skorzystać z nagrań archiwalnych dostępnych na profilu YouTube Fundacji Avalon.

Przyjaciele Projektu Sekson

Sukces V Konferencji Sekson nie byłby możliwy bez życzliwego udziału firm, mediów i instytucji wspierających wydarzenie.

Firma ORBIS wsparła organizację Konferencji Sekson 2023 oferując zakwaterowanie prelegentom wydarzenia i osobom asystującym w hotelach Ibis Styles Warszawa Centrum i Ibis Budget Warszawa Centrum.

Wydarzenie przebiegło pod patronatami / matronatami: Medonet.pl, magazynu Pismo, Wysokich Obcasów, Radia Praga, Gazety Lekarskiej, Romance TV, Leki.pl, Naszesprawy.eu, Integracja.org, wydawnictwa Filia Na Faktach, Fundacja Świat Głuchych, Hello zdrowie, Sympatia.pl.

Partnerzy wydarzenia: CiC Warsaw, Platforma Gridaly, firma KRUK S.A., Przychodnia Leczenia Niepłodności nOvum, firma Orbis, Wydawnictwo Filia na Faktach.

Patronaty honorowe: Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy, Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Pacjenta, Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych.

Patronaty merytoryczne: Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej, Splot – Instytut psychoterapii i terapii seksuologicznej, Polskie Towarzystwo Terapeutyczne, Platforma Wellbee, IFMSA-Poland.

Sponsorzy: marka gadżetów erotycznych EasyToys, Firma Amilaut – sprzedająca i serwisująca aparaty słuchowe oraz przeprowadzająca badania słuchu u dzieci i dorosłych, B.A.D Clothing – Boundaries are dumb – pierwsza polska marka odzieżowa dedykowana osobom po amputacji kończyn, Wydawnictwo Poradnia K, polska marka kosmetyków naturalnych Resibo, Wydawnictwo Filia na Faktach.

Info i fot. Fundacja Avalon

Finał podróży do krainy baśni

6 października w galerii Centrum Handlowe FORUM w Gliwicach, pod honorowym patronatem prezydenta Miasta Gliwice – Adama Neumanna, odbył się wernisaż podsumowujący ogólnopolski konkurs plastyczny „Baśniowe podróże”. Organizatorami wydarzenia są Fundacja Różyczka i prowadzone przez nią Warsztaty Terapii Zajęciowej TĘCZA w Gliwicach.

No i nastał ten najważniejszy dzień, że do gliwickiego CH Forum przyjechali laureaci „Baśniowych podróży” z przyjaciółmi z różnych stron Polski (z uwagi na odległość niestety nie wszyscy dotarli do Gliwic).

Jury konkursu w składzie: Dorota Sołam (psycholog, kierownik WTZ Tęcza Gliwice, prezes Fundacji Różyczka), Agnieszka Paszta (miłośnik sztuki, naczelniczka Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych UM w Gliwicach), Małgorzata Różalska (pedagog,

plastyk, wicedyrektor Centrum Kultury VICTORIA w Gliwicach), Krzysztof Rumin (artysta plastyk, pedagog, kierownik Klubu PASTEL w Zabrze) mieli twarde orzechy do zgryzienia. Walczyli jak lwy o swoje typy.

Życie to nie bajka – zwykło się mówić w trudnych chwilach. Tym razem chwile nie były trudne – wręcz przeciwnie! Były swoiste „koronowania”, czyli wyróżnienia o randze tej z „Króla Lwa” czy „Shreka”. Radość, wzruszenie, aplauz widowni... Tak! W takich chwilach życie to bajka!

W naszych kategoriach nie było miejsca na brąz, bo w wielu bajkach był motyw tych dwóch najcenniejszych kruszców – srebra i złota. Srebro (II miejsce) to u nas wyróżnienia, złoto (I miejsce) to wyróżnienia SPECJALNE.

Nagrody wręczały: Beata Jeżyk – pełnomocnik prezydenta Gliwic ds. seniorów oraz Małgorzata Różalska – wicedyrektor CK VICTORIA

w Gliwicach. Wernisaż uświetniły swoim występem wokalnymi dwie uczestniczki WTZ Tęcza – Beata Chmura i Ewa Lochmajer. Organizacyjne wydarzenie wspierała – Adrianna Badarycz, fotografie „pstrykała” Katarzyna Sowińska.

Wyróżnienia specjalne otrzymali (wraz z nazwą pracy): Waldemar Wierchowki „Dzwonnik z Notre Dame”, Małgorzata Dublańska „Po drugiej stronie lustra”, Damian Świeboda „Zakochana para”, Patryk Pyra „Polowanie na Kapurka”, Andrzej Huk „Kot w butach”, Andrzej Rak „Oczekiwanie”, Ruslan Wafin „Cudowna lampa Alladyna”, Kamil Biernacki „Podróż w cygańskim taborze”, Sabina Małek „W drodze do babci”, Tomasz Solecki „Rusalka”.

Wyróżnienie przypadło następującym artystom: Piotr Delązek „Tajemniczy ogród”, Iwona Kot „Moja Calineczka”, Marta Borek „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”, Mateusz



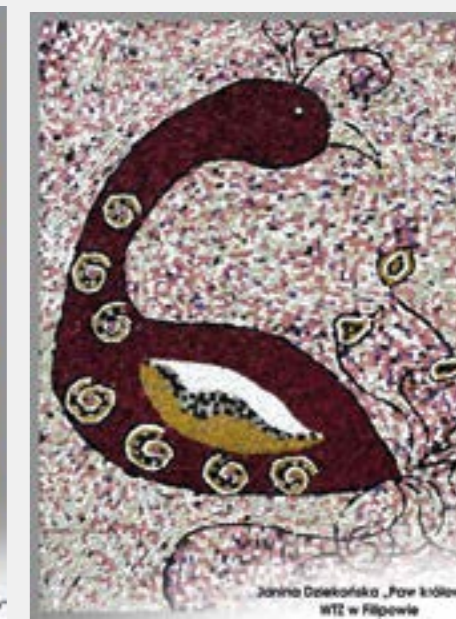
Buczowski „Kwiat paproci”, Emilia Brzeska „Królewska para”, Michał Bałda „Brzydkie kaczątko”, Roman Szewiła „Kwiat paproci”, Janina Dziekońska „Paw Królowej”, Anna Lilla „Calineczka”, Rafał Józefek „Wędrownka do krainy baśni”.

Wystawa prac konkursowych będzie dostępna do oglądania przez 2 tygodnie. Teraz czas, żeby odwiedzający odbyli swoją „Baśniową podróż” i przypomnieli sobie o dziecku, którego część tli się w każdym z nas.

Jak mawiał Kubuś Puchatek: „Każdy dzień spędzony z Tobą jest moim ulubionym dniem”, zatem finał „Baśniowych podróży”, w którym mogliśmy się razem spotkać, był właśnie tym ulubionym.

Dla wszystkich, którzy nie zostali wyróżnieni: „Hakuna Matata, czyli nie martw się!” i czekamy na Wasze cudowne prace za rok!

Wojciech Kotylak, red. i oprac. IKA, fot. Katarzyna Sowińska



Kolorowe i inspirujące XVI Spotkania

12 października, w Centrum Kultury Victoria – scena Bojków w Gliwicach odbyły się XVI Gliwickie Spotkania Tęczowe. Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych, których organizatorem były Warsztaty Terapii Zajęciowej Tęcza, przy Fundacji Różyczka i Centrum Kultury Victoria w Gliwicach.

Celem festiwalu jest prezentacja twórczości teatralnej i muzycznej młodzieży z niepełnosprawnościami oraz szeroko pojęta integracja. Gliwickie Spotkania Tęczowe są swoistą formą przedstawienia działań terapeutycznych, jakie podejmują terapeuci w pracy z tą młodzieżą. Festiwal jest formą prezentacji, a nie konkursu.

Gliwickie Spotkania Tęczowe co roku przyciągają znaczną liczbę artystów z niepełnosprawnościami z całej Polski. W tym roku na ich XVI edycję przyjechało blisko 270 osób (niepełnosprawni i ich opiekunowie), z 21 placówek (DPS, WTZ, szkoły specjalne) z województw: dolnośląskiego, wielkopolskiego,

śląskiego, łódzkiego, opolskiego i świętokrzyskiego.

Był Kopciuszek, który załamywał ręce oraz Robin Hood w wersji prawie prawdziwej. Były strusie, duszki i kościotrup (ale taki niestraszny) z teatru luminescencyjnego, a także niezapomniane popisy wokalne. Wszystkie występy przykuwały uwagę od pierwszej do ostatniej sekundy.

Ten festiwal sztuki scenicznej otworzyli: prezydent Gliwic Adam Neumann, Krystyna Sowa – wiceprzewodnicząca Rady Miasta Gliwice oraz Dorota Sołam – prezes Fundacji Różyczka. Gośćmi były także panie Klaudia Bera – pełnomocnik prezydenta m. Gliwice ds. osób niepełnosprawnych oraz Małgorzata Różalska - wicedyrektor Centrum Kultury Victoria w Gliwicach.

16 października na XXX edycji Nagrody Prezydenta Miasta Gliwice, za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej upowszechniania i ochrony kultury za 2022 rok, za całokształt działalności w kategorii „Upowszechnianie kultury” uhonorowany został

Wojciech Kotylak z WTZ Tęcza. Wspaniały instruktor, terapeuta, wspaniały człowiek i przyjaciel OzN.

Prezydent Adam Neumann napisał w uzasadnieniu tej nominacji m.in.: „Niniejsze wyróżnienie jest wyrazem docenienia i uhonorowania całokształtu Pana działalności animatorskiej związanej z upowszechnianiem kultury wśród osób z niepełnosprawnością. Pana zaangażowanie w działalność Fundacji Różyczka, praca na rzecz WTZ Tęcza oraz organizowanie od wielu lat festiwalu pn. Gliwickie Spotkania Tęczowe zasługują na podziw i uznanie. Pana dorobek związany z upowszechnianiem sztuki teatralnej /.../ oraz organizowanie licznych przedstawień dla kilku tysięcy widzów jest nie do przecenienia”.

Również redakcja „Naszych Spraw” życzy Panu Wojtkowi Kotylakowi wiele satysfakcji z działań na rzecz OzN i kolejnych ciekawych artystycznych projektów.

Info: **WTZ Tęcza w Gliwicach**, oprac. IKA, fot. Michał Buksa





Każdy pisze swoją własną opowieść. Śpiewająco

Tym metaforycznym zdaniem można podsumować 26. Spotkania z Piosenką Nieprzetartego Szlaku pt. „Opowieści”, które odbyły się w dniach 6-8 listopada w Operze Lubelskiej i SDS Akademia Artystyczna w Lublinie. Jaką opowieść napisali organizatorzy i uczestnicy tegorocznych Spotkań z Piosenką? Dowiedzcie się sami!

„Uwijają się jak mróweczki.” Tym jednym zdaniem pracę uczestników i Instruktorów ŚDS Akademia Artystyczna w Lublinie podsumowała Karolina Czajka – główna organizatorka Spotkań z Piosenką.

Ciasta, ciasteczka, paczki, maile, telefony, nagrody, plakaty, dyplomy, program, patronaty, prezentacje... A gdzie czas i miejsce na najważniejsze? Przecież trzeba przygotować się do występu! Ćwiczyć emisję głosu, ruch sceniczny, układ. Zapamiętać słowa! Wspólnymi siłami wszystko udaje się dopiąć na ostatni guzik. To się nazywa zaangażowanie i dobra organizacja!

Brzmi jak reportaż rodem z PRL? No cóż – taka jest rzeczywistość. I to nie tylko w siedzibie Nieprzetartego Szlaku przy ul. Nowy Świat w Lublinie. W każdym ośrodku, domu i placówce, której uczestnicy lub wychowankowie biorą udział w Spotkaniach z Piosenką przygotowania budzą podobne emocje. Niektórzy ćwiczą cały rok inni zaczynają na miesiąc przed imprezą, ale wszyscy wkładają w to całe serce. I to widać, słysząc i czuć!

Przez dwa pierwsze dni widowń Opery Lubelskiej była wypełniona po brzegi. Na scenie pojawiło się ponad 120 osób, a trzeciego dnia uczestnicy nie mieścili się w Sali teatralnej i muzycznej na Nowym Świecie.

Co roku na Spotkania z Piosenką zgłasza się coraz więcej artystów. Przyciąga ich wspaniała scena Opery Lubelskiej z doskonałym nagłośnieniem i światłami oraz - a może przede wszystkim - atmosfera. Z widownią jest podobnie. W tym roku już ponad tydzień przed imprezą wszystkie



miejsca były zarezerwowane, a w biurze Fundacji Nieprzetartego Szlaku telefon nie przestawał dzwonić.

Spotkania z Piosenką pomyślane są w taki sposób, by mogły z nich skorzystać osoby najbardziej wykluczone. Festiwal odbywa się w godzinach porannych w godzinach 9-14 tak, by uczestnicy placówek pomocowych (ŚDS, DPS) oraz uczniowie szkół i przedszkoli mogli wystąpić lub zasiąść na widowni w ramach swoich zajęć. Dla tych ludzi często jest to jedyna okazja, by uczestniczyć w wydarzeniu kulturalnym, posłuchać muzyki na żywo i pośpiewać w tak liczny gronie.

Jak co roku przez całą imprezę na scenie obecna jest również tłumaczka Polskiego Języka Mięgowego Magdalena Gach. Magda to gwiazda P.J.M. Dzięki swej umiejętności interpretowania i tłumaczenia muzyki na język migowy, magnetycznej osobowości i otwartości przyciąga nie tylko osoby Gluche, ale również stanowi atrakcję dla wszystkich uczestników. Nierzadko ktoś podchodzi do niej na scenie i próbuje naśladować jej płynne ruchy synchronizując się w tajemniczym tańcu. Niektórzy nazywają ją „Czarodziejką”.

„To będzie petarda!” tak występ finalisty The Voice of Poland Konrada Bauma i zespołu Kultowi promowała Fundacja Nieprzetartego Szlaku



na swoim profilu Facebook. Można się było tego spodziewać zwłaszcza po zeszłorocznym koncercie Sylwii Lasok i Okruchów Przeszłości.

Życie pisze jednak swoją Opowieść. W ostatniej chwili Konrad musiał odwołać swój przyjazd ze względu na... dyżur. Konrad jest bowiem neurologiem w Szpitalu w Puławach. Konrad i zespół Kultowi zgłosili się do organizatorów Spotkań z Piosenką sami. Po prostu. Usłyszeli o festiwalu i chcieli dać coś od siebie.



Drugiego dnia festiwalu, mimo nieobecności Konrada, zespół Kultowi stanął na wysokości zadania. Polskie hity muzyki rockowej takie jak „Mam super moce”, „Mój jest ten kawałek podłogi” czy „Kryzysowa narzeczona” porwały widownię, która od pierwszych dźwięków „szalała” na widowni i pod sceną. Razem z Kultowymi śpiewało 300 osób, aż ciarki przechodziły po plecach. To była petarda!

– Do rozwoju potrzebne są odpowiednie warunki. Oczywiście wszystko musi być solidnie zorganizowane i przygotowane tak, by każdy czuł się bezpiecznie, ale podczas samego wydarzenia bardzo ważny jest luz, swoboda i przestrzeń, by rzeczy mogły się po prostu wydarzać – mówi Karolina Czajka, która na co dzień zajmuje się muzykoterapią. – To sprawia, że ludzie chcą być na naszych Spotkaniach. Chcą śpiewać, tworzyć. Chcą się rozwijać. Nie ma lepszej motywacji – dodaje.

I rzeczywiście. Swobodny styl prowadzenia Spotkań, animacje w przerwach między występami,

wspólne śpiewanie, żarty i rozmowy z publicznością. Otwartość na różne formy ekspresji – na widowni i na scenie. To wszystko sprawia, że Spotkania z Piosenką wymykają się schematom i tworzą przestrzeń do zabawy, ekspresji i rozwoju.

By go stymulować organizatorzy, jak co roku przewidzieli warsztaty tematyczne dla artystów i instruktorów. Trzeciego dnia Spotkań w ŚDS Akademia Artystyczna podczas warsztatu z emisji głosu z Małgorzatą Papiewską, mogliśmy usłyszeć jak wielki potencjał wokalny drzemie w uczestnikach. – Brzmie jak chór – opowiada jedna z terapeutek tej placówki.

Tego samego dnia uczestnicy mieli również okazję, by dowiedzieć się czegoś o sobie podczas warsztatu „Odkryj swój ruch” z Dorotą Skalecką. W tym samym czasie instruktorzy pod czujnym okiem Michała Stanowskiego analizowali ruch na scenie podczas swoich występów i uczyli się jak obraz sceniczny wpływa na odbiór.

I tak Spotkania z Piosenką po raz kolejny wyśpiewały swoją opowieść. Opowieść o ludziach, ciepłe i otwarte, w której różne wątki spletały się tworząc niezwykłą całość. Do zobaczenia za rok!



Po więcej informacji zapraszamy na profil Facebook Fundacji Nieprzetartego Szlaku <https://www.facebook.com/FundacjaNieprzetartegoSzlaku> lub na stronę internetową, gdzie znajdują Państwo pełny program www.nieprzetartyszlak.eu.

Patronaty honorowe:
Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu prof. dr hab. Piotr Gliński
Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski
Wojewoda Lubelski Lech Sprawka
Prezydent Miasta Lublin Krzysztof Żuk
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Finansowanie:
Dofinansowano ze środków PFRON
Zadanie współfinansowane ze środków otrzymanych od Województwa Lubelskiego
Projekt zrealizowany dzięki wsparciu Miasta Lublin

Patronaty medialne:
TVP3 Lublin, Radio Lublin, Akademickie Radio Centrum
Magazyn i portal Nasze Sprawy, LFOON – Biuletyn NiepełnosprawniLublin.pl

pr/, fot. Natalia Dudek



Kolorowo

Dziewiąta edycja wystawy prac plastycznych uczniów katowickiej Szkoły Podstawowej nr 55 Specjalnej miała miejsce od 4 września do 24 listopada, w Małej Galerii Działu Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

Jest ona podsumowaniem całorocznej pracy na zajęciach plastycznych i artystycznych. Wszyscy uczniowie mogli zaprezentować swoje talenty podczas ekspozycji prac wykonanych pod okiem Barbary Studzińskiej.

i radośnie w Bibliotece Śląskiej

sprawującej artystyczną opiekę nad młodymi adeptami sztuki.

Zaprezentowano więc kilkadziesiąt prac wykonanych różnymi technikami i w różnym formacie, zróżnicowanych tematycznie, ale wszystkie niezwykle kolorowe i ciekawe graficznie.

Tradycją jest już konkurs, w którym pracownicy BS wybierają najlepsze według nich prace plastyczne pokazywane w Małej Galerii. Zwycięzcami IX edycji konkursu zostali: Jakub Głos (I miejsce), Stefania Mirga (II miejsce) oraz Aleksander Jureczko (III miejsce).

Nagrodę publiczności, przyznaną przez społeczność szkolną SP nr 55, otrzymał Maurice Kalus.

Specjalną nagrodę przyznano również Dominice Szot za stworzenie logo tegorocznej edycji konkursu, które zdobi plakietki rozdane wszystkim jego uczestnikom.

»Odbiór wystawy jest znakomity, o czym świadczą wpisy odwiedzających w książce pamiątkowej: „Jak w galeriach wielkich twórców. Wielki podziw” lub „Szacunek dla Wielkich Małych Artystów”. Ten drugi wpis

zamieścili artyści zrzeszeni w grupie artystycznej „Twórcownia”, działającej pod patronatem Fundacji „Forma T”. Trudno o lepszą recenzję, która podpowiada, że nie powinniśmy tracić z oczu poczynania młodych artystów.» – podkreślono na fanpage'u Działu Biblioterapeutycznego BS.

Przyszłoroczną, jubileuszową edycję przedsięwzięcia już zapowiada kierująca Działem Biblioterapeutycznym BS Dagmara Bałycz.

em/, fot. archiwa SP nr 55 Specjalnej i BS

Teatr Zagłębia w Sosnowcu rozpoczął sezon teatralny 29 września premierą „Tajemniczego ogrodu”. Spektakl niezwykle, powstał w oparciu o znaną powieść Burnett'a, łączy elementy literackie i improwizacje aktorskie. To już nie klasyczna historia, jaką wszyscy znamy, ale jak mówi dyrektorka teatru Iwona Woźniak – „swoisty remiks i recykling klasycznego już dzieła”. Sięga po różne środki artystyczne, muzykę współczesną, wideo art, performance, a historie i wątki zawarte w powieści zostały przetworzone.

Byliśmy na premierze „Tajemniczego ogrodu”



Przez lata zmieniło się podejście do cielesności i do tego, co uznajemy za normę, spektakl się temu przygląda, jest opowieścią między innymi o stracie, a także o niepełnosprawności.

Każda z postaci zmagają się z problemem straty i żaloby, przewija się to przez całe przedstawienie. Nie każdy potrafi stratę zaakceptować i w różny sposób radzi sobie (lub nie) z utratą najbliższych. Czy bohaterom „Tajemniczego ogrodu” uda się odzyskać radość życia i wiarę w siebie, własne siły?

Reżyserem przedstawienia jest Justyna Sobczyk, twórczyni Teatru 21, w którym występują również osoby z niepełnosprawnościami, laureatka „Paszportu Polityki”.

Ważną rolę w przedstawieniu pełni muzyka, napisana przez Wojciecha Błażejczyka. Z tej też przyczyny jej premiera miała miejsce podczas wyjątkowego Festiwalu Muzyki Współczesnej dla dzieci Mała Warszawska Jesień, gdzie Teatr Zagłębia został zaproszony jako jeden z trzech polskich teatrów. Kilka spektakli będzie granych z orkiestrą na żywo, z muzykami Teatru Rozrywki w Chorzowie.

W spektaklu wzięła udział tancerka o alternatywnej motoryce Tatiana Cholewa, która porusza się na wózku; niestety nie możemy zdradzić, jaką odgrywa rolę, możemy zapewnić, że jest wyrazista, mocna, pozostająca na długo w myślach. Tatiana przyjęła zaproszenie, jako nowe doświadczenie, bowiem jest tancerzem performerem i do tej pory występowała w spektaklach tanecznych, pierwszy raz występuje w roli aktorki w spektaklu. Chce się jednak rozwijać i chętnie podjęła się udziału wiedząc, że spektakl

reżyseruje Justyna Sobczyk. Tatiana została przyjęta z wielką serdecznością przez zespół, sama mówi, że jest absolutnie zafascynowana tym, jak przyjął ją teatr i aktorzy.

Scena dostępna

Teatr Zagłębia działa w zabytkowym budynku z końca XIX wieku. Jednak stale podejmuje działania umożliwiające pełny udział widzów z niepełnosprawnościami w spektaklach i innych wydarzeniach. Kolejne przedstawienia są dostosowane w ramach projektu Scena Dostępna, w tej chwili już sześć jest tłumaczonych na język migowy, przygotowano też audiodeskrypcję i napisy.

Oprócz dostosowania spektakli, teatr kupił różne sprzęty ułatwiające osobom z niepełnosprawnościami korzystanie z teatralnej oferty. Jest pętla indukcyjna w kasie biletowej, we foyer są monitory, tablica tyflograficzna, zestawy do audiodeskrypcji, piktogramy, monitory do wyświetlania napisów podczas spektakli (to ostatnie rozwiązanie okazało się przydatne również dla nie wszystko jeszcze rozumiejących gości z zagranicy, których spotkaliśmy na premierze). Powstał również bardzo ciekawy „Przedprzewodnik” opracowany wraz ze specjalistami z Fundacji Siódmy Zmysł, zapoznający niepełnosprawnych widzów z teatrem. Jest dostępny na stronie internetowej teatru, w wersji tekstowej i w postaci filmu nagranych przez aktorów oprowadzających widzów po całym obiekcie.

Teatr Zagłębia uczestniczył w III Śląskiej Konferencji Dostępności w Katowicach, poprzez udział dyrektorki teatru, Iwony Woźniak, w panelu dyskusyjnym „Wyzwania instytucji kultury przy wdrażaniu



dostępności w swoich organizacjach na przestrzeni ostatnich lat”, na którym zaprezentowała bieżące działania związane z dostępnością, a także plany na przyszłość, m.in. dostosowania budynku teatru do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

„Tajemniczy ogród” w PJM!

Również „Tajemniczy ogród” przygotowano w ramach projektu Scena Dostępna; już w dwa dni po premierze, 1 października zaprezentowano go z audiodeskrypcją, napisami i tłumaczeniem na polski język migowy. Z zaproszenia skorzystało między innymi Chorzowskie Stowarzyszenie Głuchych. Bardzo wysoko ocenili wykonanie wspaniałych tłumaczy Ireny Piechy i Ewy Nowicz. Pełni emocji i wzruszeń długo dyskutowali po spektaklu, również o bardzo dobrej dostępności dla osób niesłyszących, z jaką zetknęli się w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu.

W 2024 roku w teatrze jest planowany remont, w ramach którego planowany jest montaż windy, aby osoby z niepełnosprawnością ruchową mogły korzystać z teatralnej kawiarenki znajdującej się na I piętrze i uczestniczyć wraz z innymi teatromanami w po premierowych spotkaniach przy kawie i słodkościach.

Festiwal Kultury Wrażliwej. Dostępne

Marcin Gazda, fot. Jakub Studziński

Za nami Festiwal Kultury Wrażliwej. To nowa inicjatywa w ramach programu „Małopolska. Kultura wrażliwa”, którego realizacją zajmuje się Małopolski Instytut Kultury w Krakowie (MIK). Z propozycji przygotowanych przez ponad 20 instytucji kultury skorzystało ok. 2 tys. osób. Wydarzenia zostały zorganizowane w różnych częściach województwa małopolskiego. W programie znalazły się w pełni dostępne m.in. spektakle, wystawy, ale też nietypowe propozycje jak joga i wykopki. Są pomysły na kontynuowanie działań.



W terminie 24 września – 4 października odbył się Festiwal Kultury Wrażliwej. Przedsięwzięcie zostało zainicjowane w 2016 r. przez Województwo Małopolskie. Podejmowane inicjatywy służą zwiększeniu obecności osób z niepełnosprawnościami w instytucjach kultury.

– O festiwalu, a w zasadzie o działaniu z artystkami i artystami z różnymi potrzebami, myśleliśmy już kilka lat temu. Chcieliśmy pokazywać też to, co na co dzień robimy w instytucjach kultury, a także co w nich zmieniliśmy na trwałe. Już w ubiegłym roku próbowaliśmy zorganizować tego typu przedsięwzięcie, ale dopiero zdecydowana koordynacja festiwalu pozwoliła nam wyjść poza pojedyncze działania w poszczególnych placówkach – mówi Tomasz Włodarski, zastępca dyrektora MIK w Krakowie.

W Festiwalu wzięły udział 23 instytucje kultury województwa małopolskiego oraz galeria BWA „U Jaksy” wspierana finansowo przez województwo. Każda z nich zaprezentowała swoją ofertę skierowaną do wszystkich odbiorców, w tym również z niepełnosprawnościami. W programie znalazły się w pełni dostępne wystawy, spektakle, pokazy filmowe czy warsztaty. Wydarzenia zostały zorganizowane w różnych częściach regionu.

– W Festiwalu wzięło udział około 2 tys. osób, co jest dla nas motywacją do realizowania podobnych działań. Instytucje kultury ponownie nawiązały dialog z publicznością, ponieważ pandemia osłabiła możliwość kontaktu. Teraz widać powrót do myślenia o odbiorczyńcach i odbiorcach oraz o tworzeniu różnych dostępnych wydarzeń. To jest istota naszego Festiwalu – informuje Jakub Studziński, koordynator programu „Małopolska. Kultura wrażliwa”.

Teatralny początek

Otwarcie Festiwalu Kultury Wrażliwej odbyło się 24 września w Ośrodku Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora CRICOTEKA

w Krakowie. Tam został wystawiony spektakl „Lekcja anatomii – reinterpretacja” w reżyserii Agaty Skwarczyńskiej. Organizatorzy zapewnili tłumaczenie na PJM oraz w prostym języku. W programie na kolejne dni znalazła się m.in. „Joga wrażliwa”, zaproponowana przez MIK.

– To był nietypowy pomysł, który przed pandemią próbowano zrealizować w Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Wówczas zajęcia nie doszły do skutku ze względu na brak chętnych. Razem z fantastyczną instruktorką Zofią Noworól-Ostrowską podjęliśmy próbę, choć były pytania o to, jak np. wyobrażamy sobie uczestnictwo kogoś niewidomego. Grupy mieliśmy zapełnione, z tej propozycji skorzystało ok. 50 osób – podkreśla Jakub Studziński.

W Małopolskim Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu został wyemitowany dokument „Portrety Emocji”. To opowieść o utalentowanym chłopcu Jonathanie, u którego w okresie niemowlęcym zdiagnozowano autyzm. Po seansie odbyła się dyskusja z reżyserem filmu – Sławomirem Grünbergiem. Ta instytucja zaprosiła też na „Ruchome Graffiti”. To warsztaty performatywno-taneczne z ćwiczeniami pracy z ciałem i głosem, elementami tańca towarzyskiego i improwizacji. Zajęcia poprowadziły instruktorki tańca Katarzyna Żegliska i Patrycja Jarosińska. Zgłoszenia przyjmowano od osób od 13. roku życia, bez względu na stopień sprawności i doświadczenie taneczne. Zwieńczeniem był występ uczestników warsztatów przed publicznością.

– Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu zaprosiło do zwiedzania Muzeum Nikifora w Krynicy-Zdroju. Okazało się, że nagle zwiększyła się tam liczba odwiedzających. Mówienie więc o tym, co się robi w instytucji kultury, sprzyja temu, że ludzie przychodzą do niej. Czasem aspekt dostępności też potrafi być atrakcyjny do tego, żeby odwiedzić dane miejsce – dodaje Tomasz Włodarski.

Wykopki na koniec

Z kolei Biuro Wystaw Artystycznych „U Jaksy” w Miechowie przygotowało wydarzenie z udziałem artystki Joanny Pawlik. Jej twórczość oscyluje pomiędzy zagadnieniami społecznych mechanizmów wykluczenia a osobistymi przestrzeniami odczuwania. Festiwalowa oferta objęła wernisaż wystawy „Spinalonga” i najnowszy pokaz performatywny tej absolwentki krakowskiej ASP.

– To było interesujące, a zarazem trudne dla publiczności. Do BWA przyszło sporo młodych ludzi, w tym licealistów. Oni zobaczyli, co to znaczy mierzyć się z barierami. Nie tylko tymi fizycznymi, ale też psychicznymi lub społecznymi. Joanna odwołuje się m.in. do swoich doświadczeń z niepełnosprawnością [w wieku dziesięciu lat – straciła nogę – przyp. red.] – opisuje zastępca dyrektora MIK-u.

Atrakcją ostatniego dnia Festiwalu były „Wykopki na Orawie”, czyli plenerowe zajęcia pokazowo-warsztatowe. Zostały one zorganizowane przez Muzeum Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej we współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną – Kołem w Jabłonce oraz Małopolską Rodziną Kolpinga z Lipnicy Małej. To wydarzenie było skierowane przede wszystkim do szkół z oddziałami integracyjnymi i rodzin.

– W porozumieniu z nimi myśleliśmy, żeby w skansenie zrobić koncert czy spektakl. Ostatecznie postawiliśmy na wykopki, ale przemyślane i przygotowane wspólnie. Program „Małopolska. Kultura wrażliwa” dotyczy bowiem nie tylko działalności stricte artystycznej, ale też ochrony dziedzictwa i tradycji, a także zaangażowania lokalnych społeczności – podkreśla Tomasz Włodarski.

Dalsze działania

W MIK-u mają nadzieję, że Festiwal stanie się cyklicznym wydarzeniem i kolejna edycja

wydarzenia w Małopolsce

odbędzie się w 2024 r. Chcą też, żeby spektakl „Lekcja anatomii – reinterpretacja” dotarł do szerszej publiczności. Jest również szansa na to, że „Joga wrażliwa” będzie odbywać się regularnie. Takie sugestie pojawiły się ze strony uczestników zajęć.

– Dla nas kultura służy nie tylko powstawaniu prac artystek i artystów, ale też tworzeniu wspólnoty. I joga była jednym z takich momentów, kiedy zawiązała się grupa. Rozważamy więc dodanie jej do naszej oferty, choć zajęcia o takim profilu nie są typowe dla MIK-u. Szukamy finansowania w tym zakresie – mówi Tomasz Włodarski.

Już po Festiwalu swoją premierę miała „Inkluzywna kultuRRRa – o instytucjach kultury jeszcze bardziej otwartych”. To najnowsza publikacja w ramach programu „Małopolska. Kultura wrażliwa” autorstwa Jakuba Studzińskiego i Barbary Pasterak. Zapis „kultuRRRa” stanowi podkreślenie misji MIK-u, która skupia się na trzech obszarach: Rozwoju, Regionie i Refleksji.

– W tej broszurze spoglądamy na temat inkluzywności w kulturze z różnych stron, tzn. instytucji, publiczności, koordynatorek i koordynatorów dostępności, a także artystów i artystek z różnymi potrzebami. Pytamy o zapatrywanie się na inkluzywność, o relację między nią a dostępnością, o dobrostan osób tworzących i koordynujących dostępność w instytucjach kultury. Ta publikacja może być inspiracją do dalszej rozmowy na te tematy – podsumowuje koordynator programu „Małopolska. Kultura wrażliwa”.

Tomasz Włodarski, zastępca dyrektora Małopolskiego Instytutu Kultury w Krakowie

Warto wspomnieć o kwestii świadomościowej Festiwalu. W przestrzeni publicznej często mówi się o sztuce osób z niepełnosprawnościami. Ten termin nam się nie podoba, ponieważ sztuka, bez względu na cechy osoby, może być albo profesjonalna, albo amatorska. Festiwal ma na celu zmianę spojrzenia. Ma pokazać po prostu sztukę, kulturę i tradycję oraz zaangażować w nie lokalne społeczności, bez względu na to, czy tworzą ją osoby z niepełnosprawnościami. Festiwal jest okazją, by otwierać instytucje kultury, przekonywać, że są to miejsca społeczne, w których każdy może odnaleźć swoją przestrzeń i nauczyć się z niej korzystać. Otwartość bowiem to relacja obustronna.



Wykopki na Orawie



Ruchome Graffiti



Lekcja anatomii – reinterpretacja

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

(J. Słowacki, Beniowski)



Polecając lekturę historii Stolarza z Siemianowic Śl. „Wyheblowane wspomnienia”, prezentujemy kilka następnich fragmentów tej interesującej śląskiej sagi rodzinnej. Wielobarwne, często pogmatwane – jak historia tego regionu – śląskie życiorysy zostały odmalowane lekkim, przyjaznym piórem w opowiadaniach zajmujących, pełnych humoru, interesujących spostrzeżeń i ważnych pytań. Autor napisał „tę opowieść dla wnuków, by pamiętali...”.

Hejdlą i Jan

Zlecenie na nocną szafkę przyjąłem, ale pracę nad nią zacząłem dość późno, musiałem się śpieszyć. Szafeczka z litego dębu z szufladką i drzwiczkami o zaokrąglonych bokach przypominała mi nocny stolik babci Jadwigi (Hejdlą) tylko, że tamten był z fornirowanego orzechem drewna, pokryty równiutko błyszcząca politurą... teraz ludzie wolą lakier, a w najlepszym wypadku olej.

Hejdlą

Gdy wstawiałem rano do szkoły, oczywiście po kilku próbach przedłużenia pobytu w łóżku, pamiętam jak babcia siedziała na swoim kuchennym krześle, jak na tronie i zaplatała warkocz, zawsze cztery. Potem związała je ze sobą w masywny warkoczowy kok, wbijała w niego stalowe spinki – harnadzie i tak paradowała w nim przez cały dzień.

Wieczorem z kolei wyjmowała te klamry, puszczała warkocz luzem i tak z mysimi ogonami – jak nazywał je mój ojciec – przygotowywała się do odpoczynku. Ostatnim etapem po wyjściu z łazienki w nocnej koszuli było zaparzenie sobie gorczka zbożowej kawy. Trzymając w ręku metalowy garnuszek jak berto, sunęła do sypialni.

Nigdy nie widziałem, by wieczorem siadała przed telewizorem lub z rodzicami w kuchni przy stole, kiedy tylko zapadał zmierzch sunęła powolnym, majestatycznym krokiem do sypialni. Spaliśmy w tym samym pokoju ja i babcia, a nawet w tym samym... małżeńskim łóżku. Przypuszczam, że łóżko to pamiętało mojego dziadka, który zginął w Buchenwaldzie.

W ciągu dnia, mało co mówiła – po prostu odzywała się wtedy, gdy miała coś do powiedzenia, nawet gdy wychodziła przed dom na ławkę, by posiedzieć z sąsiadkami, to rzadko było słycać jej głos wśród babskiego trajkotu.

Owdowiała mając 39 lat i już nigdy innego mężczyzny przy niej nie było, bo ktoś by się zainteresował wodą z sześciorgiem dzieci jej własnych i pasierbem z pierwszego małżeństwa dziadka.

Wychowała tę szóstkę sama i to pewnie ukształtowało jej twarde i mocno zdecydowany charakter.

Niestety – cztery z pięciu córek stoczyły się prawie na samo dno. Tylko Ciotka Krista i mój ojciec uniknęli tego losu.

Nie raz, nie dwa udało mi się podejrzeć, jak co niektóre ciotki przychodziły do niej i klękały przed jej „tronem” prosząc o coś i tłumacząc zawzięcie coś, czego nie mogłem usłyszeć. Zawsze odbywało się to pod nieobecność moich rodziców, potem znikaly na dłuższy czas jak córki „Ojca Goriot” z Balzakovskiej powieści. Praktycznie to ona mnie wychowywała, zaprowadzała do przedszkola, gotowała obiady i zabierała na spacer. Czasami zabierała mnie w odwiedziny do ciotek, gdzie miałem dość spore kuzynostwo, które w późniejszym czasie stało się w części „Alcaponami miasta”, a po części całkiem przyzwoitymi ludźmi.

Z moją matką nie bardzo się lubiły, ale się wzajemnie szanowały i tolerowały. Przebywając w jednym pomieszczeniu, znajdowały się na dwóch przeciwległych jego końcach, tym samym dawały sobie przestrzeń życiową i szanowały terytorium tej drugiej gospodyni. Hejdlą nie zabierała głosu w rodzinnych dyskusjach, wyrażała tylko swoje przekonanie, które było ostateczne i zamykało wszelkie dyskusje, kiedy coś rzekła, było po sprawie, wszyscy musieli to przyjąć do wiadomości i tak zrobić jak powiedziała.

W tym wszystkim gdzieś pałętała się moja siostra, dla której to ja byłem taką właśnie babcją, czyli podporą i wsparciem, ale tylko wtedy, gdy nie było rodziców w pobliżu. Po ich powrocie do domu, do nich się jakby przyklejała.

Babcia była zawsze... Nigdy jednak nie stanęła w mojej obronie, nawet kiedy dostawałem burę za nie swoje przewinienia. Szanowała zdanie moich rodziców, a reprimendę otrzymywałem najczęściej w czasie, gdy odrabiałem lekcje.

Kiedy skończyłem 13 lat babcia nagle zachorowała Pamiętam, że był to początek wakacji. Odprowadziłem siostrę do przedszkola, a po powrocie do domu byłem z babcją sam... i wtedy to postanowiła uznając pewnie, że dam sobie radę, odejść.

Leżała spokojnie z na wpół otwartymi oczyma i rozchylonymi ustami – w koronie swoich mysich ogonków. Na początku nie bardzo wiedziałem, co się dzieje, ale czułem wokół siebie jakąś pustkę, a może wewnętrzną, przerażającą ciszę. Długo stałem i patrzyłem na jej zastygłą twarz i nieruchome usta, które zazwyczaj coś delikatnie memtały...

Wyszedłem z pokoju, a potem już, co sił w nogach, pobiegłem do drugiego domu, gdzie mieszkała ciotka Krista i powiedziałem jej, by szybko przyszła do nas, bo babcia jakoś dziwnie śpi...

Pozegnaliśmy Hejdlę...

Pogrzeb odbył się trzy dni później, a cisza jaka po niej zapanowała, po prawie milczącej kobiecie była jeszcze cichszą niż normalnie i wprost nie do zniesienia! Po wakacjach byłem gotów do ruszenia w świat – nic mnie w domu już tak naprawdę nie trzymało... Tak uczyniłem – wybierając szkołę z internatem jak najdalej od domu, uciekałem przed tą nieznośną ciszą w zgłębienie młodości... w rok po jej odejściu wyprowadziłem się do internatu Technikum Leśnego...

Tydzień po pogrzebie babci – przyszły ciotki, wpadły do pokoju i zaczęły dzielić majątek po zmarłej matce. Wcześniej ojciec przewidując, co będzie się działo, poprosił mnie, bym zrobił porządek w nocnym stoliku babci, który był bardzo ważnym i chyba jedynym całkowicie prywatnym jej meblem – oczywiście pełnym lekarstw, bandaży, plastrów i różnego rodzaju kropli i maźdeł. Miałem to wszystko wyrzucić.

Jan

W szufladce tego nachttischla pod wyłożeniem z białego papieru leżała gruba koperta, a w niej książeczka wojskowa, odręcznie napisany życiorys pięknie kaligrafowanym pismem, kartki pocztowe ze znaczkami, na których widniała twarz Adolfa Hitlera i innego mundurowego w binoklach – chyba Himlera. Były to kartki z Buchenwaldu, które dziadek Jan przysłał do domu w 1939/40 roku z nadrukiem tekstu pozdrowień (jak później się dowiedziałem) oraz jeszcze jedno ważne pismo... zawiadamiające o jego śmierci. Pamiętałem te dokumenty z wczesnego dzieciństwa, kiedy to nie wiem skąd je wzięłem i popisałem czerwoną kredką, pamiętam, że była wtedy spora awantura, a ojciec gęsto tłumaczył się babci z mojego czynu. Czerwone kreski, jak świeże rany widniały na tych ważnych dokumentach.

W to ponure, czerwcowe popołudnie stałem jak zamurowany patrząc na znalezione. Wreszcie, gdy się otrząsałem, postanowiłem oddać je ojcu... i tak też zrobiłem.

Oddałem rzeczy mojemu ojcu, po jego ojcu... symboliczny łańcuch zdarzeń. Mój tata westchnął ciężko i powiedział: „Cały czas miała go obok siebie”. Na samej górze dokumentów widniało zdjęcie przedstawiające dziadka i babcie razem, jako młodych i bardzo zakochanych ludzi... stali tam niezwykle poważni jak na swój wiek.

Ciotki wpadły nagle i jak sępy zaczęły dzielić się majątkiem po babci. A cały majątek po babci, to były te listy, zdjęcia no i jeszcze – jedna szafa, małżeńskie łóżko, na którym spałem z babcją i z dziadkiem zachowanym w jej pamięci – no i... nocny stolik już wtedy pusty i smutno spoglądający na działania córek Hejdlą. Chciały wziąć jeszcze wiszący zegar, ale na to ojciec nie pozwolił. Ten zegar – stary Jung Hans – był prezentem dla babci od dziadka Jana, kiedy urodził się mój ojciec jako jedyny ich syn, po kolejnych pięciu córkach. Teraz wisi w moim warsztacie, niemy świadek historii, mam go i spoglądam na niego z prawdziwą przyjemnością. Już samo patrzenie sprawia mi ogromną radość. Nadal jest sprawny, chodzi bez opóźnień i jak trzeba, z werwą wybija kuranty ponad sto lat, bo dziadek odkupił go od kogoś, więc zegar już miał swoje lata, gdy babcia dostawała go od dziadka w prezencie. W momencie pokój opustoszał... Pomieszczenie wypełniało teraz jedynie tykanie wiekowego zegara.

Tydzień później wyjechałem na obóz harcerski do ówczesnego NRD-owa, był to niby obóz międzynarodowy, czyli NRD-owcy i Rosjanie w licznej grupie izolowani skutecznie od reszty przez swój personel oraz my, młodzi Polacy podekscytowani spędzeniem wakacji za granicą. Pamiętam, że była to niedziela, kiedy naszą grupę około trzydziścioro dzieciaków wraz z personelem i tłumaczką zapakowali do autobusu i powieźli z zamiarem pokazania jakiegoś muzeum...

Gdy wysiadłem z autobusu, to oniemiałem, gdyż zobaczyłem napis: Konzentrationslager Buchenwald. Na moment przestałem oddychać, po prostu zamarłem... A po chwili wyrwało mi się z ust... tak, wypowiedziałem te słowa na głos... T u z g i n ą ł m ó j d z i a d e k... Usłyszała to tłumaczka i druh drużynowy. Nagle zostałem honorowym gościem, przyniesiony został duży bukiet kwiatów, ale w ogóle nie mogłem przypomnieć sobie jakich?, który złożyłem w hitlerowskim obozie koncentracyjnym jako symbol pamięci o tych, których tam pomordowano, a wśród nich mojego dziadka Jana.

Powiedziano mi, że to miejsce szczególne – kłapa, na którą położyłem bukiet kwiatów, gdyż tu właśnie spychano już zwłoki pomordowanych więźniów. Udzielono mi informacji, że niestety niczego więcej nie mogę dowiedzieć się o dziadku Janie, gdyż była niedziela – czas wolny dla pracowników administracji Muzeum. Jednak gdybym chciał dowiedzieć się więcej o losach dziadka Jana tuż przed śmiercią, to w tygodniu z pewnością będzie to możliwe.

Pomyślałem wtedy: „Dobrze, że babcia nie była świadkiem tej sceny, nie widzi tego, co ja zobaczyłem na miejscu po obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, że już nie wysłucha mojej opowieści o tym przerażającym miejscu, bo z pewnością serce właśnie wtedy by jej pękło. Opowiedziałem wszystko po powrocie do domu mojemu ojcu i byłem świadkiem jak dorosły mężczyzna się wzruszył... jak serce pękało mojemu ojcu. Tak sobie dziś myślę: A może sam dziadek zaprosił swojego nigdy nie widzianego wnuka, by pamiętał? By przekazał historię Hejdlą i Jana swoim wnukom – by pamiętali... Porysowane przeze mnie dokumenty zabrałem jako młody chłopak jeszcze raz, do szkolnego internatu, by pokazać je na lekcji historii kolegom z klasy oraz profesorce od niemieckiego, bo choć znałem ten język prawie od dziecka i uczyłem się go w szkole, to napisane gotykami słowa były mało dla mnie zrozumiałe. Nauczycielka spojrzała na pismo i zaczęła tłumaczyć: „Czuję się dobrze, tęsknię i mam nadzieję, że wkrótce się zobaczymy” – standardowy nadruk, nic od siebie.

Z kolei, kiedy ja byłem w wojsku, do ojca zgłosił się jego kuzyn z prośbą, że niby pisze książkę i prosi o pożyczanie dokumentów po dziadku Janie, bo chciałby umieścić w niej autentyczne fotografie po swoim wujku. Wkrótce ojciec zmarł, a dokumenty już do mnie nie wróciły. Postanowiłem jednak je odzyskać, co cały czas bezskutecznie czynię, a zegar tyka miarowo, jakby wtórował mi i motywował cichutko do działania. Tyka miarowo i przypomina mi o tym, bym nie zapomniał o dziadku i wnukliwie poznał historię człowieka, którego nigdy nie widziałem i tak naprawdę nie znałem.

Po czterech dniach pracy nowa szafka była prawie gotowa, olej wydobyl piękno słoju dębowego drewna, za dwa dni zgłoszą się, by ją odebrać. Może i w tym nachttishlu, ktoś będzie trzymał swoje lekarstwa, a może i jakieś dokumenty lub zdjęcia kogoś bliskiego, bo cóż można tam schować przed światem jak nie swoje wspomnienia i nadzieje na zdrowie.

Piotr Urzędniczok

Oprac. IKA

„Rybacy, nad wód cichych schyleni zakolem,
Rzucamy sieci ciężkie smutkiem, jak ołowiem,
Sięgamy z dna niemocy w najśłodszym mozole,
Słowa o srebrnej lusce w obfitym połowie”.

(Jan Lechoń, Czerwone i czarne)

Ostatni Gość...

Tajemnicza Dama o ciemnym spojrzeniu

Znowu przyszła. Stoi i patrzy, a kiedy dotyka wzrokiem, po całym ciele przechodzi szybki, intensywny dreszcz, na końcu którego całe moje ciało otrząsa się jak mokry pies. Nie odważę się spojrzeć jej w prosto oczy, bo to byłby mój koniec... Pokornie opuszczam głowę i oddaję w ten sposób jej hold w nadziei, że znowu odpuści...

Dwa piętra niżej – zabrała bardzo schorowaną sąsiadkę i... obróciwszy się na pięcie, sąsiada z naprzeciwka. Dużo palił i miał trochę więcej lat niż ja, ale dla niej wiek chyba nie ma znaczenia. Poszła gdzieś dalej, może... na Ukrainę, albo do Strefy Gazy, popatrzeć jak ludzie się okrutnie bawią, bo to nie Ona tam zabiera to, co było im dane, ale to ludzie sami sobie gotują taki los... Ona jest raczej łagodna i nie wiem, czy jej oblicze jest bardziej piękne czy przerażające?!/ Lekki uśmiech, który maluje się na twarzy, kiedy już jest po wszystkim może sugerować, że spotkaliśmy się z kimś dobrze nam znanym, czasem przecież witamy ją z zadowoleniem i ulgą, że o nas nie zapomniała i przyszła. Taki sam grymas twarzy towarzyszy nam również w czasie bólu... tu znowu myśli są rozchwiane...

Bliscy, których dobrze znałem – moi przodkowie: Hejdlą i Jan czy Antoni, oni też doświadczyli spotkania z nią... Spojrzeli jej w oczy, podczas samobójczej lub tragicznej, bo w obozie Buchenwald... śmierci. Ciekawe, co się wtedy myśli?

Antoni próbował ją wyręczyć i podniósł rękę na samego siebie... Jego życie stało się już zbyt uciążliwe dla niego... nie do zniesienia! Czy można to usprawiedliwić? Czy byli odważni? Czy tylko głupi, próbując w nieodwracalny sposób rozwiązać swoje problemy? Każdemu chyba przychodzą takie myśli do głowy, mnie też się tak zdarzyło, ale na szczęście trwało krótko... Ciemnooka Dama uznała, że jeszcze nie pora, nie mój czas na odejście... Pierwszy raz spotkałem ją podobno jako dziecko, gdy zachłysnąłem się własnym płaczem, ale odwrócenie mnie do góry nogami i mocny klaps złągodziły jej spojrzenie. Kiedyś będę musiał na nią spojrzeć, wtedy się przekonam, jak to jest, ale i tak nic wtedy Wam nie powiem... już nie.

Teraz czekam i zastanawiam się jak będzie, gdy spojrzę jej prosto w oczy... ten błysk ciemnego spojrzenia przeszyje mnie na wyłot? Ciekawe...

Piotr Urzędniczok

Skuteczne narzędzia na polu dostępności

Tekst i fot. Ewa Maj

Ponad 180 uczestników, 10 prelegentów, dyskusje, warsztaty, pokazy filmowe. 9 października w katowickim kinie Kosmos ruszyła trzecia edycja Śląskiej Konferencji o Dostępności pod hasłem „Skuteczne narzędzia na polu dostępności”.

Uczestników konferencji przywitały Ewa Sadkowska dyrektor Instytucji Filmowej Silesia Film oraz koordynatorka wydarzenia Agnieszka Kurp. W otwarciu uczestniczyły wicemarszałek województwa śląskiego Anna Jedynak-Rykała oraz wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Śląskiego, Urszula Koszutska.

– Z jednej strony dostępność wydaje nam się dziś czymś naturalnym, ale wciąż jest wiele do zrobienia w tej sprawie. Coraz częściej traktujemy ją w szerszym zakresie, nie tylko w kontekście osób z niepełnosprawnościami, ale też w odniesieniu do wieku, czy innych kwestii. Zależy nam na tym, by usługi publiczne również zostały zaprojektowane z uwzględnieniem potrzeb tych środowisk. Te dzisiejsze rozmowy i warsztaty dotyczą nie tylko wyzwań w obszarze dostępności, ale są też okazją do prezentacji dobrych praktyk – mówiła wicemarszałek Anna Jedynak-Rykała.

– Cieszę się, że już po raz trzeci spotykamy się podczas konferencji dotyczącej dostępności. Przed nami wciąż dyskusja o dostępności także w odniesieniu do osób z neuroroznorodnością. Są wśród nas osoby, które posiadają inne cechy w tym zakresie i potrzebują innego podejścia. Państwo wzbogacają nasz region i samorząd jest po to, by sprawić, byście mogli wykorzystywać wasze umiejętności, doświadczenia i pasje – tłumaczyła wiceprzewodnicząca Semiku Urszula Koszutska.

Wydarzenie zorganizowane zostało w celu poszerzenia wiedzy i kompetencji na temat dostępności kultury dla osób ze szczególnymi potrzebami, a także stworzenia przestrzeni do rozmów o szansach i trudnościach wdrażania dostępności w śląskich placówkach kulturalnych.

Swoją wiedzą i doświadczeniem z uczestnikami konferencji podzielił się m.in. Maciej Augustyniak z Fundacji Polska bez Barrier, który mówił o dostępności architektonicznej. O dostępności wydarzeń kulturalnych z perspektywy osoby z dysfunkcją wzroku opowiedział Piotr Witek z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego, a nowatorski program „Małopolska. Kultura Wrażliwa” przybliżył Jakub Studziński z Małopolskiego Instytutu Kultury w Krakowie.

Podczas konferencji zostały zaprezentowane także wyniki badań „Opinie na temat wdrażania dostępności w publicznych instytucjach kultury”, które przedstawiły dr Agnieszka Konior oraz dr Agnieszka Pluszyńska z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Uczestnicy konferencji skupiali się przede wszystkim na zagadnieniach związanych ze skutecznymi i innowacyjnymi narzędziami w dostępności. W ramach wydarzenia odbyły się wystąpienia ekspertów od lat zajmujących się dostępnością, panel dyskusyjny, warsztaty oraz pokazy filmowe. W trakcie wydarzenia o wyzwaniach instytucji kultury przy wdrażaniu dostępności w swoich organizacjach na przestrzeni lat mówili także przedstawiciele regionalnych instytucji. Sporo miejsca poświęcono również barierom w dostępności do kultury,



w tym architektonicznym, ale też związanym z wdrażaniem dostępności w publicznych instytucjach w Polsce.

W ramach konferencji poruszane były tematy takie jak m.in.: sztuka dla seniorów, bariery związane z wdrażaniem dostępności w publicznych instytucjach kultury w Polsce, inkluzywność, dostępność wydarzeń kulturalnych z perspektywy osoby z dysfunkcją wzroku czy dostępność kultury dla osób z doświadczeniem choroby i kryzysu psychicznego.

Całość zakończyła się panelem dyskusyjnym z udziałem zaproszonych gości, podczas którego starano się odpowiedzieć na pytania: Czy kultura na Śląsku jest dostępna dla każdego? Co udało się osiągnąć na przestrzeni ostatnich lat? Co możemy zrobić, by osoby z niepełnosprawnościami mogły w pełni korzystać z ofert teatrów, kin, muzeów, bibliotek?

W panelu udział wzięły: Dagmara Gumkowska z Teatru Śląskiego, Iwona Woźniak, dyrektor Teatru Zagłębia w Sosnowcu, Izabela Grauman-Jezińska z MDK Koszutska w Katowicach, Anna Dąbrowa z Muzeum Śląskiego, Beata Głubisz z kina Światowid oraz Olga Kasztelewicz z Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach. Rozmowę



moderowała dr Małgorzata Cekiera, kierowniczka kina Kosmos.

W drugim dniu konferencji odbyły się warsztaty „Jak zadbać o dostępność architektoniczną naszych instytucji” prowadzone przez specjalistów z Fundacji Polska bez Barrier oraz „Design Thinking, a projektowanie dostępnych usług kulturalnych”, które prowadziła Anna Posłuszna – muzealniczka, projektantka usług, kuratorka, historyczka sztuki, zajmująca się wdrażaniem metodyki service design w instytucjach kultury, monitorując trendy w edukacji i kulturze.

Wieczorem miało miejsce wydarzenie towarzyszące konferencji – specjalny pokaz nagrodzonego na Krakowskim Festiwalu Filmowym (wyróżnienie specjalne w Konkursie DocFilmMusic) hiszpańskiego dokumentu „La Singla” Palomy Zapaty. Jest to historia Głuchej artystki Antonii Singli, która w wieku 17 lat była uważana za jedną z najlepszych tancerek flamenco na świecie. Podczas gdy niektórzy z jej kolegów stali się ikonami flamenco, La Singla zniknęła ze sceny, zanim skończyła 30 lat. Film rekonstruuje jej historię oraz wpływ, jaki odcisnęła na tańcu flamenco.

Konferencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem pracowników sektora kulturalnego w regionie. Organizatorzy zapewnili tłumaczenie na Polski Język Migowy. Miejsce wydarzenia, budynek kina Kosmos, jest dostępne dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Do dyspozycji osób z niepełnosprawnościami byli dostępni również asystenci.

Pomysłodawcą i organizatorem wydarzenia adresowanego do pracowników instytucji kultury i koordynatorów ds. dostępności jest Instytucja Filmowa Silesia Film w Katowicach. Projekt otrzymał dofinansowanie ministra kultury i dziedzictwa narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Kultura – Interwencje. Edycja 2023”. III Śląska Konferencja o Dostępności została objęta honorowym patronatem marszałka województwa śląskiego Jakuba Chęłstowskiego i PFRON.

Śląska Konferencja o Dostępności jest miejscem, gdzie spotykają się ludzie z pasją i zaangażowaniem, gotowi do tworzenia przyszłości, w której każdy będzie mógł cieszyć się kulturą bez względu na swoje indywidualne, specyficzne potrzeby.

W Dąbrowie Górniczej po raz czwarty śpiewano... w ciemności

Ilona Raczyńska, fot. archiwum Fundacji „Wygrajmy Razem”, autorka

W niedzielny wieczór 8 października w Piwnicy Teatralnej Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej miał miejsce finałowy koncert IV edycji Przeglądu Wokalnych Talentów MUZYKA – WYOBRAZNA – CIEMNOŚĆ. Sala w piwnicy, bez dostępu dziennego światła wydaje się być stworzona do takiego pomysłu. A pomysłodawcą i organizatorem jest Fundacja „Wygrajmy Razem”



W przerwach obrad jury - występ Anny Wereszczyńskiej, akompaniuje jej Grzegorz Dowgiałło

Zasady konkursu

Przypomnijmy: w konkursie mogą brać udział solistki i soliści w przedziale wiekowym 15 - 26 lat, piosenki mają być w języku polskim, z mądrym tekstem, opowiadać jakąś historię. Prezes Fundacji Łukasz Baruch cieszy się, że młodzi bazują nie tylko na współczesnym repertuarze, ale sięgają do skarbicy piosenek z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych. Jurorzy oceniają dobór repertuaru, warsztat wokalny – technikę śpiewu, interpretację tekstu.

Śpiewanie w ciemności okazuje się być takim magnesem, takim wyzwaniem, że wpłynęło aż 71 zgłoszeń, do półfinału zgodnie z regulaminem powinno zostać zakwalifikowanych 16 uczestników, ale wysoki poziom wykonawczy był tak wyrównany, że wyjątkowo do finału dopuszczono 19 osób. Na przesłuchaniach półfinałowych artyści śpiewają przy świetle, ocenia ich komisja składająca się z uznanych artystów reprezentujących środowisko osób niewidomych. Do finału konkursu może dopuścić 6 osób.

Po prostu trzeba śpiewać!

Koncert finałowy natomiast odbywa się już w całkowitej ciemności, to wyzwanie, z którym mierzą się młodzi twórcy, ale nie tylko – również jurorzy. Nawet nie ujawnia się imion i nazwisk wykonawców, podawane są jedynie

ich pseudonimy. Łukasz Baruch podkreśla, że jest to jeden z najbardziej obiektywnych konkursów. „Tutaj wygląd się nie liczy, bo nie widać, tutaj po prostu trzeba śpiewać!” A śpiewają w warunkach, które dla wokalistów niewidomych są codziennością... Tegorocznym przewodniczącym jury był krakowski artysta z „Piwnicy pod Baranami” Jacek Wójcicki, w składzie byli ponadto wokaliści współpracujący z Fundacją „Wygrajmy Razem” Iwona Zięba z Krakowa i Michał Ziomek z Olkusza.

Ze wszystkich stron ciemność wyciąga dłoń

... ten fragment utworu w wykonaniu popularnej Bryski przyjęto jako dźwięki rozpoczynający koncert. Imprezę prowadziła dziennikarka Radia Katowice, Beata Tomanek wraz z prezesem Fundacji „Wygrajmy Razem”, Łukaszem Baruchem. Rozpoczęli przy włączonym jeszcze świetle, po czym światła zgasły i „ciemność wyciągnęła dłoń”. Odruchowo otwieramy szerzej oczy, ale i tak nic nie widzimy. Oddajemy się słuchaniu i wyobraźni. Ten koncert w ciemności zawsze miał pełną widownię, oklaskującą wykonawców; tym razem widzieliśmy nawet kilku słuchaczy stojących w korytarzu, uprzejma

W Dąbrowie Górniczej po raz czwarty śpiewano... w ciemności

obsługa przyniosła im krzeselka. Wśród gości – przyjaciele Fundacji, rodziny uczestników, przedstawiciele zaprzyjaźnionych NGO i jak zawsze zastępczyni prezydenta Dąbrowy Górniczej, Bożena Borowiec.

Szóstka finalistów rozpoczęła konkurencję o nagrody finansowe, chociaż zgodnie mówią, że nie tylko po nagrodę tu przyjechali, traktują to jako przygodę, oryginalną możliwość zaprezentowania swoich umiejętności, chcą poznać innych uczestników i... rywalizować z nimi. Najwidoczniej jest to interesujące przeżycie, bo wracają ci, którzy nie wygrali w poprzedniej edycji.

Dla widzów to też wspaniałe przeżycie, wysłuchaliśmy ciekawych, nowych interpretacji utworów Mietka Szcześniaka, Edyty Geppert, Studia Buffo, również wspaniałych tekstów Osieckiej, Kofty.

Kto wyśpiewał nagrody

Pierwszą nagrodę – 2.500 złotych wyśpiewała Julia Matczak z Teresina brawurowo wykonaną „Płonącą stodołą” Niemena i „Prośbą do Twoich ust” z repertuaru Kayah.

II miejsce (i nagrodę 1.500 złotych) zajął Michał Lech z Czeladzi, zaśpiewał „Wieczór nad rzeką zdarzeń” z repertuaru Andrzeja Zauchy i „Honolulu” Sławomira Uniatowskiego.

III miejsce zajęła Daria Salamon z Rudy Śląskiej wykonując słynny utwór „Zamiast” z muzyką Krajewskiego i pięknym tekstem Osieckiej kończącym się słowami: „Nie chcę się skarżyć na swój los, nie proszę więcej niż dać możesz i ciągle mam nadzieję, że chyba wiesz, co robisz Boże...” Za trzecie miejsce nagroda wynosiła 1.000 zł.

Pozostali uczestnicy, którzy otrzymali nagrodę za udział w finale, to Ula Zubek z Warszawy, Wiktoria Eliaszewicz z Bolesławca i Milena Koniczna z Nowogrodzka.

Wszyscy finaliści zaśpiewali w sekstecie, zgodnie z tradycją od 2019 roku, muzyczny



Fotografia grupowa

podarunek dla przewodniczącego jury. Tym razem dla Jacka Wójcickiego „Zaklinam czas”, w aranżacji Grzegorza Dowgiało.

Myślałem, że to będzie jak z płyty

Jacek Wójcicki dzieląc się wrażeniami powiedział, że pierwszy raz w życiu był na takim konkursie, gdzie wysłuchał uczestników w zupełnej ciemności. Wrażenie było niezwykle, troszkę inaczej to sobie wyobrażał.

– Myślałem, że to będzie jak z płyty, będę słuchał sobie po ciemku. Ale to jest jednak live, tu się czuje wibracje, czuje powietrze, oddech,

Jacek Wójcicki bardzo dziękował za zaproszenie, uczestnikom, którym się chciało (bo teraz są czasy, że się nikomu nic nie chce). Dziękował Grzegorzowi Dowgiało – niezwyklemu pianiście, który wszystkim towarzyszył.

– Mielicie szczęście, bo mieliście człowieka-orkiestrę, który wyczarował nam piękne świąty, i hardrockowo, i sentymentalnie, i balladowo. Naprawdę chapeau bas. Piękne przeżycia i piękne doświadczenie, zawiozę je do mojego starego Krakowa...

Sponsorzy i patroni

Przegląd Wokalnych Talentów „Muzyka – Wyobraźnia – Ciemność” jest współfinansowany ze środków Gminy Dąbrowa Górnicza i ze środków PFRON oraz wsparty finansowo przez przyjaciela – firmę SARPI z Dąbrowy Górniczej, która zresztą otrzymała z rąk prezydenta Marcina Bazylaka specjalne podziękowania za wspieranie dąbrowskiej kultury.

W trakcie koncertu najmłodsza wolontariuszka Fundacji „Wygrajmy Razem” – Blanka Baruch, prowadziła wśród publiczności zbiórkę publiczną

Patronat honorowy nad imprezą roztacza od wielu lat Prezydent Dąbrowy Górniczej Marcin Bazylak, a magazyn i portal www „Nasze Sprawy” zostały patronem medialnym imprezy. Przy tej okazji padło wiele ciepłych słów skierowanych do naszego magazynu, 11 października bowiem Fundacja Wygrajmy Razem obchodzi 13 lat istnienia i jak ze sceny powiedział prezes: – Dziękujemy, Wy jesteście zawsze z nami”.

Ilona Raczyńska,

dot. archiwum Fundacji „Wygrajmy Razem”, autorka



Obrady jury konkursu



Publiczność – finał

„Koronacja” kobiet zmagających się z chorobą nowotworową

Wystawę z fotografiami niezwykłych kobiet otwarto w Górnośląskim Parku Etnograficznym – popularnym skansenie – w Chorzowie, w ramach projektu Koronacja. Jego osi jest kolekcja Koronacja by Beata Bojda składająca się z 13 sylwetek kobiecych w przeskalowanych koronach z ręcznie robionych krepinowych kwiatów oraz koronek koniakowskich.



W spotkaniu 23 października w skansenie wzięły udział Beata Bojda autorka projektu, Urszula Englert, ambasadorka projektu, Agnieszka Nowak, prezes Zarządu Fundacji Strefa Kobiet, Katarzyna Stachowicz, jedna z modelek, działaczka społeczna i radna wojewódzka.

Do specjalnie przygotowanej na potrzeby tego projektu kolekcji, w roli modelek wystąpiły kobiety, którym przyszło się zmierzyć z chorobą nowotworową. Zostały one „ukoronowane” jako królowe życia, które nie poddają się chorobie i z zapałem walczą o zdrowie. Do projektu zaproszono kobiety, które obecnie są w procesie leczenia, ale także te, które wygrały walkę z rakiem i walczą obecnie o zdrowie fizyczne i psychiczne po trudnym i wyniszczającym leczeniu onkologicznym. Co więcej, dla kobiet, które w wyniku chemio- lub radioterapii straciły włosy, Koronacja była szansą na odczarowanie tej traumy i zaakceptowanie nowego wyglądu. Autorkami zdjęć są trzy fotografiki: Anna Góra, Anna Radziejewska i Monika Szalek. Wśród modelek znalazła się również aktorka Agata Buzek.

Beata Bojda jest projektantką, stylistką i makijażystką. Dwukrotnie otrzymała tytuł Artysty Roku w dziedzinie makijażu oraz

została wyróżniona prestiżowym tytułem „Beauty Industry Icon”. Jej projekty są połączeniem sztuki ludowej, współczesnej mody oraz nowatorskiego makijażu. Jej prace i unikatowy styl zyskały uznanie na całym świecie i były prezentowane nie tylko w całej Polsce, ale także w Londynie, Paryżu, Dubaju czy Budapeszcie.

Kolekcja oraz wyjątkowe modelki zostały uwiecznione podczas sesji zdjęciowej, podczas której powstało 26 portretów (po 2 na każdej sylwetce), z których wspólnie stworzą wystawę. Na wystawie w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” znalazło się 14 prac, które oglądać będzie można do 17 listopada. Poprzez wydarzenie przypomniano także, że październik to miesiąc świadomości raka piersi.

Po zakończeniu wystawy fotografie będą dostępne na licytacji, powstanie też kalendarz i pocztówki, a dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na wsparcie chorych onkologicznie kobiet. Ekspozycji towarzyszą warsztaty z tworzenia kwiatów z krepiny, malowania toreb i zdobienia ich filcem.

Info: **Górnośląski Park Etnograficzny**, oprac. rhr/, fot. Monika Szalek, proj. Beata Bojda / źródło: muzeumgpe-chorzow.pl

Granice teatru

Dyskusja o teatrze osób z niepełnosprawnością intelektualną pod hasłem „Granice teatru: Teatr osób z niepełnosprawnością intelektualną” odbyła się 21 listopada w Lublinie. Organizatorami spotkania byli: Teatrotterapia Lubelska, Centrum Spotkania Kultur w Lublinie oraz Fundacja Pomysłodalia.

W ostatnim okresie po raz kolejny jesteśmy świadkami wzmożonej debaty na temat praktyk teatralnych z udziałem osób z niepełnosprawnością intelektualną. Ważne jest pamiętanie o priorytetach i prawach osób z niepełnosprawnością oraz obowiązkach tych, którzy pracują z takimi osobami. Rozmawiano o budowaniu potencjału artystów z niepełnosprawnością intelektualną i sposobach na ich promocję. Uczestniczyli m.in. przedstawiciele organizacji na co dzień zajmujących się promocją kultury.

Okazją do dyskusji stała się nadchodząca premiera spektaklu w wykonaniu aktorów Teatrotterapii Lubelskiej pt. „Nieposkromienie” autorstwa Artura Paługi w reżyserii Marii Pietruszki-Budzyńskiej, twórczyni i pionierki terapii przez teatr. Sztuka powstała na podstawie „Poskromienia złoŹnicy” Szekspira, odczytanego poprzez doświadczenie osób tworzących grupę teatralną Teatrotterapii Lubelskiej. Sceny, wątki i postaci ze sztuki Szekspira zostały skonfrontowane ze sprawami żyjących dziś w Polsce ludzi z niepełnosprawnością.

Debacie towarzyszył cytat Sanforda Ikeda, dobrany przez Piotra Wyszomirskiego – moderatora dyskusji, założyciela i redaktora naczelnego Gazety Świętojańskiej, aktywistę, działacza kultury:

– Celem idealnej dyskusji, jak ją tutaj definiuję, jest uczenie się (oraz nauczanie, co jest formą uczenia się). W przeciwieństwie do debaty, która jest grą o sumie zerowej, dyskusja jest grą o sumie dodatniej. Dyskusja jest podobna do wymiany rynkowej o tyle, iż każda ze stron na niej korzysta. To dyskusja, a nie debata jest drogą do intelektualnego rozwoju.

Zgodnie z zapowiedziami, podmiotem dyskusji byli aktorzy z niepełnosprawnością intelektualną i ich udział w działaniach teatralnych – realizowanych w różnorodnych modelach i formach – począwszy od udziału w przedstawieniach amatorskich, realizowanych w placówkach wsparcia, aż do uczestnictwa w kulturze i sztuce w charakterze pełnoprawnych twórców i wykonawców.

W debacie poruszono następujące hasła-zagadnienia:

- „Używanie aktora”.
- Czerwone linie.
- O czym zapomnieliśmy?
- Zjawisko dzisiaj.
- Dlaczego i dla kogo teatr osób z niepełnosprawnością intelektualną?
- Widz i krytyk teatr osób z niepełnosprawnością intelektualną.
- Rekomendacje / wskazania / oczekiwania.

Dyskusję zakończyły rozważania, dotyczące potrzeby stworzenia katalogu rekomendacji i dobrych praktyk, mających na celu ochronę praw aktorów z niepełnosprawnościami.

Info: niepełnosprawnilublin.pl, oprac. em/

Podsumowanie projektów i prezentacja Modelu Dostępnej Szkoły

Konferencja „Modelowo o dostępności” odbyła się w Warszawie, 15-16 listopada, w formule stacjonarnej i hybrydowej. Były to dwa dni niezwykle interesujących wystąpień. Wydarzenie skierowane było do samorządów terytorialnych i innych podmiotów zainteresowanych dostępnością szkół i placówek oświatowych oraz innych budynków użyteczności publicznej.

Podsumowano na nim dwa bliźniacze projekty „Dostępna Szkoła”, realizowane w ramach programu Dostępność Plus, oraz zaprezentowano uczestnikom innowacyjny Model Dostępnej Szkoły promujący równość dostępu do edukacji.

Jego organizatorami były Fundacja Fundusz Współpracy wraz z Rzeszowską Agencją Rozwoju Regionalnego oraz partnerami projektów. Podczas konferencji jej uczestnicy zaprezentowali również bardzo interesujących materiałów powstałych w trakcie ich realizacji.

Kluczowy instrument kształtowania polityki publicznej na rzecz dostępności

– Program Dostępność Plus poprawia jakość naszej infrastruktury, przestrzeni i usług dla osób ze szczególnymi potrzebami. Dzięki wielu działaniom inwestycyjnym, modernizacyjnym, edukacyjnym czy legislacyjnym związanym z dostępnością, osoby te mogą funkcjonować bardziej samodzielnie i coraz pełniej uczestniczyć w życiu społecznym i publicznym – powiedziała wiceminister MFIPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak na briefingu przed konferencją „Modelowo o dostępności”.

To ponad 18 mld zł nakładu w ciągu ostatnich 5 lat na poprawę dostępności w wielu obszarach – architekturze, transporcie, edukacji czy ochronie zdrowia.

Program Dostępność Plus to setki inwestycji na poprawę dostępności:

- 650 szkół i uczelni,
- 320 placówek ochrony zdrowia i szpitali,
- 150 instytucji kultury,
- remonty 82 dworców kolejowych,
- zakup ponad 1000 pojazdów transportu publicznego.

– Efekty prezentowanych dzisiaj projektów są elementem rządowego Programu Dostępność Plus, który jako MFIPR przygotowaliśmy w 2018 roku, by wesprzeć poprawę warunków życia osób ze szczególnymi potrzebami. To kluczowy instrument kształtowania polityki publicznej na rzecz dostępności w Polsce i niezwykle ważne narzędzie, które ma wspierać osoby ze szczególnymi potrzebami, w tym z niepełnosprawnościami – podsumowała wiceminister Jarosińska-Jedynak na konferencji „Modelowo o dostępności”.

Info dostepnaskola.info, MFIPR, oprac. rhr/

Skorzystaj z funduszy, znieś

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) po raz kolejny pomoże polskim uczelniom otworzyć się na studentów ze szczególnymi potrzebami. 150 mln zł na ten cel pochodzi z Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego. Nabór wniosków o dofinansowanie projektów konkursie „Dostępność podmiotów szkolnictwa wyższego” właśnie wystartował i potrwa do 18 stycznia 2024 roku.

Dzięki wsparciu z Funduszy Europejskich już ponad 200 polskich uczelni podjęło konkretne działania, aby zapewnić obecnym i przyszłym studentom równe prawa w dostępie do kształcenia. Konkurs „Uczelnia dostępna”, który to umożliwił, będzie miał teraz swoich następców.

– Nasze doświadczenie pokazuje, że szkoły wyższe chętnie i z przekonaniem angażują się w likwidację barier w dostępie do studiów. Mowa nie tylko o przeszkodach architektonicznych, ale też organizacyjnych, związanych z brakiem odpowiednich pomocy dydaktycznych czy nawet wiedzy na temat różnych rodzajów niepełnosprawności. Aby zapewnić równe szanse, potrzebne są zarówno dobre pomysły, jak i środki na ich realizację – mówi dr Jacek Orzeł, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. – Chcemy uczelniom ułatwić ten proces. Oczekujemy, że w efekcie konkursu „Dostępność podmiotów szkolnictwa wyższego” studentki i studenci ze szczególnymi potrzebami, w tym z niepełnosprawnościami, będą mogli korzystać z coraz szerszych możliwości zdobycia dobrego wykształcenia, a później satysfakcjonującej pracy na miarę swoich talentów i umiejętności – dodaje.

Wnioski o dofinansowanie mogą składać uczelnie oraz jednostki naukowe prowadzące szkoły doktorskie. Ale tylko te, które jeszcze nie realizowały projektów w trzech edycjach konkursu „Uczelnia dostępna” w ramach programu Wiedza Edukacja Rozwój, albo te, które realizowały je wyłącznie w ścieżce MINI, dającej szansę na rozpoczęcie podstawowych działań zmierzających do tworzenia uczelni dostępnej dla wszystkich. Dla szkół wyższych bardziej zaawansowanych w dostępności NCBR już planuje odrębny konkurs. Ruszy on w przyszłym roku.

Dobry START, możliwy ROZWÓJ
Projekty zgłaszane do NCBR w konkursie „Dostępność podmiotów szkolnictwa wyższego” można będzie realizować w ramach jednej z dwóch ścieżek: START albo ROZWÓJ. O tym, którą z nich wybrać, decydują sami wnioskodawcy, po dokonaniu oceny swojego stanu dostępności.

Jak podkreśla NCBR, realizacja projektów ma służyć wzrostowi dostępności uczelni dla osób ze szczególnymi potrzebami wynikającymi ze stanu zdrowia – w tym osób z niepełnosprawnościami, studiujących, pracujących, współpracujących lub korzystających z oferty uczelni.

• **Ścieżka „Start ku dostępności” (START)** przeznaczona jest dla uczelni, które rozpoczynają swoją drogę z dostępnością lub podjęły już pierwsze działania w tym zakresie, ale ich efekty są niewielkie. Realizacja projektu ma w ich przypadku stworzyć stabilną bazę do dalszego rozwoju, z której już w trakcie trwania projektu korzystać będą mogły osoby z niepełnosprawnościami.

– Wiemy, że początki są najtrudniejsze. Dobra wiadomość jest taka, że na ścieżce START uczelnie nie będą pozostawione samym sobie. Mogą czerpać wiedzę i uczyć się dobrych praktyk od szkół wyższych oraz innych instytucji, które mają już doświadczenie w zakresie podnoszenia poziomu dostępności. Szczególnie polecamy im kontakt z podmiotami, które realizowały projekty w ramach konkursu „Uczelnia dostępna” – mówi dyrektor Jacek Orzeł.

• **Ścieżka „Rozwój w dostępności” (ROZWÓJ)** przeznaczona jest dla uczelni, które rozpoczęły już działania w obszarze podnoszenia dostępności i stworzyły bazę, którą z powodzeniem będą mogły rozwijać w ramach projektu. W wyniku realizacji projektu uczelnie

bariery, odkryj talenty

powinny stworzyć lub rozwinąć stabilną i sprawną strukturę wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami, która będzie gwarantować świadczenie usług w trakcie realizacji projektu, a także po jego zakończeniu.

– Korzystając z własnych doświadczeń, także w ścieżce ROZWÓJ uczelnie mogą spożytkować know-how szkół wyższych bardziej rozwiniętych w zakresie dostępności. Zwłaszcza tych, które wzmacniały swoją otwartość na potrzeby osób z niepełnosprawnościami w programie „Uczelnia dostępna”. Nasi beneficjenci są wręcz zobowiązani do dzielenia się swoimi osiągnięciami i wiem, że chętnie to robią. Stawką jest przecież dostępność całego szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Dlatego chcemy, żeby efekty podjętych wysiłków były długofalowe. Dostępność musi być standardem – podkreśla dr Jacek Orzeł.

Wnioskodawca, dokonując wyboru jednej z wymienionych ścieżek, zobowiązuje się do spełnienia na wyjściu wszystkich wymagań przewidzianych dla danej ścieżki. Wymagania zostały przedstawione w „Opisie ścieżek dla naboru Dostępność podmiotów szkolnictwa wyższego”, który stanowi załącznik do Regulaminu Wyboru Projektów.

Różne wymiary dostępności

Budżet konkursu „Dostępność podmiotów szkolnictwa wyższego” to 150 mln zł. Na realizację projektu NCBR przewiduje dofinansowanie wynoszące nawet 97 proc. jego wartości. Po stronie wnioskodawców wymagany jest niewielki wkład własny. Wartość dofinansowania w ramach projektu wynosi maksymalnie 2 mln zł w przypadku ścieżki START oraz 6 mln zł w przypadku ścieżki ROZWÓJ.

Projekty uczelnie będą realizować samodzielnie lub w partnerstwie, np. z inną uczelnią lub

podmiotem prowadzącym szkołę doktorską. Dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego można przeznaczyć m.in. na usprawnienie struktury organizacyjnej, przełamywanie barier architektonicznych, wzmocnienie dostępności informacyjno-komunikacyjnej i cyfrowej. Projekty uwzględnią też tworzenie potrzebnych procedur i zapewnienie niezbędnych technologii wspierających. Uczelnie przeprowadzą działania podnoszące świadomość niepełnosprawności wśród kadry akademickiej i swoich studentów oraz zatroszczą się o usługi wspierające edukację.

W konkursie istotne jest, żeby zaplanować kompleksowe kroki prowadzące do osiągnięcia jak największej dostępności uczelni i podmiotów prowadzących szkoły doktorskie, z uwzględnieniem wszystkich aspektów ich funkcjonowania. Maksymalny okres realizacji projektu wynosi 30 miesięcy w przypadku ścieżki START oraz 48 miesięcy, gdy projekt wpisuje się w ścieżkę ROZWÓJ.

Chcesz wiedzieć więcej? Zapisz się na spotkanie

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju zaprasza uczelnie i jednostki naukowe, które chcą lepiej przygotować się na potrzeby osób z niepełnosprawnościami, na spotkanie informacyjne na temat konkursu „Dostępność podmiotów szkolnictwa wyższego”. Odbędzie się ono 10 listopada br.

Udział w nim można wziąć osobiście w Hotelu Marriott w Warszawie (Al. Jerozolimskie 65/79) lub on-line.

Warunkiem zgłoszenia jest wypełnienie formularza w nieprzekraczalnym terminie do 3 listopada br.

Info: **NCBR**

3 mln zł na budowę szkoły podstawowej dla uczniów z autyzmem

Stowarzyszenie „Wspólny Świat” z Białej Podlaskiej otrzymało 3 mln zł na budowę szkoły podstawowej dla dzieci z autyzmem. Wsparcie pochodzi z programu „Inwestycje w oświacie”. Budowa szkoły jest ostatnim etapem rozbudowy Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. Będzie to jedyne takie miejsce w Polsce. 10 października symboliczny czek na realizację inwestycji przekazał założycielom stowarzyszenia minister Przemysław Czarnek.

Wizyta w Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem

Nowa szkoła podstawowa pozwoli stworzyć jeszcze lepsze warunki do nauki, rozwoju i interakcji społecznych dla uczniów ze spektrum autyzmu. Minister Przemysław Czarnek podczas swojej wizyty w Białej Podlaskiej zapewnił o dalszym wsparciu szkolnictwa specjalnego i tej placówki.

– Ta placówka wymaga wsparcia sukcesywnego i konsekwentnego. I my w tym jesteśmy konsekwentni. W zeszłym roku zaczęliśmy kwotą 340 tys. zł. W tym roku przeznaczamy 3 mln zł na budowę szkoły podstawowej. Potrzeba jest dodatkowych budynków i infrastruktury, bo chętnych do nauki w tym miejscu jest coraz więcej. To świadczy o niezwykle wysokim poziomie tej placówki. I ten poziom wzmacniamy inwestycjami w oświacie – powiedział podczas spotkania szef MEiN. Planowany okres realizacji inwestycji to lata 2023-2024.

Nowoczesne Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem w Białej Podlaskiej

W 2017 r. stowarzyszenie rozpoczęło budowę kompleksowego Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem w Białej Podlaskiej. W maju 2019 r. otwarto pierwszy etap, gdzie mieści się ośrodek terapii i diagnostyki oraz przedszkole. Na realizację tej części inwestycji stowarzyszenie pozyskało dofinansowanie ze środków europejskich.

We wrześniu 2021 r. oddano do użytku kolejne dwa budynki: szkoły przysposabiającej do pracy oraz środowiskowego domu samopomocy, jak również mieszkań treningowych, które z czasem będą pełnić funkcję domu pobytu stałego dla dorosłych osób z autyzmem. Budowa szkoły podstawowej jest ostatnim etapem rozbudowy Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. Docelowo placówka będzie przeznaczona dla 150 uczniów. Stowarzyszenie planuje jeszcze w tym roku ogłosić przetarg na budowę obiektu.

Stowarzyszenie „Wspólny Świat” w Białej Podlaskiej

Stowarzyszenie istnieje od 2007 r. Obecnie obejmuje wsparciem ponad 350 osób. Jego podstawową misją jest pomoc dzieciom, młodzieży i dorosłym z autyzmem.

Organizacja prowadzi ośrodek diagnostyki i terapii dla dzieci i młodzieży z autyzmem oraz zespołem Aspergera, przedszkole i szkołę dla dzieci z autyzmem i z niepełnosprawnościami sprzężonymi, szkołę przysposabiającą do pracy, a także Środowiskowy Dom Samopomocy typu „D” dla osób z autyzmem. Wsparcia podopiecznym udziela 150 wysoko wykwalifikowanych specjalistów, terapeutów i nauczycieli.

Stowarzyszenie jest beneficjentem ministerialnych programów: „Laboratoria Przyszłości”, „Program Wsparcia Edukacji”, „Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania” oraz „Inwestycje w oświacie”.

Info **MEiN**

Scyzory górą w twierdzy Herosów. Emocje pod koszem

Tekst i fot. Marcin Gazda

Koszykarze Orto-Medico Scyzory Kielce wygrali For Heroes Cup 2023. Urzędujący mistrzowie Polski po raz pierwszy zostali triumfatorami krakowskiego turnieju. Bliscy zwycięstwa w nim byli w 2021 r., kiedy ostatecznie zajęli drugie miejsce. W decydującym meczu okazali się lepsi od gospodarzy turnieju – For Heroes, których pokonali 52:43.

4 listopada Fundacja For Heroes zorganizowała siódmą edycję turnieju koszykówki na wózkach. To impreza odbywająca się regularnie od 2017 r. Tym razem w Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych zagrały 3 drużyny. Oprócz gospodarzy, swoje umiejętności zaprezentowali koszykarze ŁTSRN Łódź. Oni rok temu okazali się najlepsi pod Wawelem. Wystąpili też urzędujący mistrzowie Polski – Orto-Medico Scyzory Kielce. 2 lata temu ekipa z województwa świętokrzyskiego zajęła drugie miejsce. Wówczas w decydującym meczu uległa Mustangowi Konin.

– For Heroes Cup wpisal się już w kalendarz krakowskich imprez sportowych. Gościem siódmej edycji był m.in. pełnomocnik prezydenta miasta ds. OzN Bogdan Daśal. – Chcieliśmy zrobić weekendowy turniej, ale środki nam na to nie pozwoliły. Ponadto ruszyły rozgrywki ligowe, więc jest mniej terminów do wykorzystania – powiedział „NS” Tomasz Koźmiński, prezes Fundacji For Heroes.

Uczestnicy turnieju rozegrali mecze według systemu każdy z każdym. Na początek gospodarze wygrali 47:44 z ŁTSRN Łódź. Tym samym krakowianie zrewanżowali się drugoligowcom za ubiegłoroczną porażkę. W kolejnym spotkaniu formę łodzian sprawdzili koszykarze z Kielc. Mistrzowie Polski zaczęli turniej od zwycięstwa 48:36. W efekcie ostatni mecz turnieju miał zadecydować, czy Herosi wygrają turniej po raz czwarty, czy może Scyzory zrobią to po raz pierwszy.

– Zaprośiliśmy zespoły, z którymi rywalizacja była na w miarę wyrównanym poziomie.

Z Łodzią nie mieliśmy większych problemów. Z kolei Kielce przyjechały bez swojego czołowego zawodnika, ale to drużyna na bardzo wysokim poziomie. Tam, podobnie jak w Koninie, jest szerokie zaplecze, co też przekłada się na wyniki. My jesteśmy ekipą niskopunktową, co widać w meczach, dlatego ciągle szukamy nowych graczy – dodał prezes Fundacji For Heroes.

Pierwszą połowę spotkania kielczanie wygrali 24:19. Natomiast kluczowa dla losów meczu okazała się trzecia kwarta. W niej mistrzowie Polski zdobyli 20 punktów, a stracili 12. Przewaga wzrosła do trzynastu punktów. W ostatniej kwarcie ona nieco stopniała, ale kielecka drużyna cieszyła się z wygranej 52:43. Najwięcej punktów dla niej zdobyli Szymon Gładysz – 20 oraz Jan Szymczak – 16. Ten ostatni został wybrany najbardziej wartościowym zawodnikiem turnieju.

– Szkoda, że było mało kibiców, ale to kwestia rozpropagowania sportu OzN, a nie samej koszykówki na wózkach. Nas zawsze wspiera grupa związana z For Heroes, czyli kilkadziesiąt osób. Natomiast uczestnikom turnieju należy się to, żeby na trybunach było więcej ludzi – podkreślił Tomasz Koźmiński.

11-12 listopada w Suchedniowie odbędzie się Orto-Medico Cup II o Puchar Marszałka Województwa Świętokrzyskiego 2023. W ten sposób kielecki klub rozpocznie obchody dziesięciolecia swojego istnienia. Drugiego dnia Scyzory zagrają o ligowe punkty z For Heroes. Natomiast w kolejny weekend w Krakowie zostanie zorganizowany camp sportowy, w całości poświęcony koszykówce na wózkach. To będzie, podobnie jak For Heroes Cup 2023, działanie w ramach projektu „Sięgnijmy po medale Los Angeles 2028”, którego sponsorem jest Orlen.

For Heroes Cup 2023 (zwycięstwa - porażki)

1. Orto-Medico Scyzory Kielce	2 : 0
3. For Heroes Kraków	1 : 1
4. ŁTSRN Łódź	0 : 2

Najwyższe miejsce siatkarzy na siedząco w historii występów w ME

Męska reprezentacja Polski w piłce siatkowej na siedząco zajęła finalnie czwarte miejsce podczas Mistrzostw Europy, które odbyły się w dniach 9-15 października 2023 r. we włoskiej miejscowości Caorle, niedaleko Wenecji. To najwyższa pozycja naszych zawodników w historii tego sportu. Kobiety z kolei zajęły siódme miejsce i to jest podobnie największy sukces jaki do tej pory osiągnęły.

Awans do najlepszej czwórki był cichym celem wyznaczonym przez Bożydara Abadžijewa, trenera głównego kadry narodowej mężczyzn.

– To był ambitny plan, ale realny – podkreśla po zakończeniu rywalizacji trener. – Brakuje nam do tych najlepszych, ale już niewiele. W fazie grupowej porażką zakończył się tylko pierwszy mecz – z obrońcami tytułu, utytułowanymi siatkarzami Bośni i Hercegowiny 0:3 (20:25, 19:25, 10:25). W następnych spotkaniach górą byli nasi zawodnicy. Pokonali kolejno: Słowenię, Włochy, Litwę i Chorwację. Ten ostatni mecz trener ocenia jako najlepszy w wykonaniu naszych zawodników.

– Celowaliśmy w ten mecz od początku, to był ostatni mecz grupowy, który rozstrzygał o pozycji, z której będziemy startować do ćwierćfinału – mówi Bożydar Abadžijew. – Nie ludzieliśmy się. Gdyby nie poszło po naszej myśli, to byśmy trafili na Niemców i ciężko by było z nimi wygrać. Półfinałowy rezultat 0:3 (12:25, 14:25, 17:25) pokazał, dlaczego nasi zawodnicy nie chcieli na nich wpaść rundę wcześniej. Reprezentantom Polski pozostał mecz o brązowy medal z Ukrainą, ten jednak także zakończył się wynikiem 0:3. Mistrzostwo Europy zdobyła ostatecznie Bośnia i Hercegowina, po pięciosetowym boju z Niemcami.

Nasza męska reprezentacja w siatkówce na siedząco jest obecna na arenie międzynarodowej od 1997 r. Dotychczas jedynie w 2005 r. udało się jej zająć piątą pozycję na mistrzostwach Europy. Czwarte miejsce z Caorle



jest więc najlepszym do tej pory wynikiem w historii występów. Można powiedzieć, że Polska weszła do czołówki tej dyscypliny. Także siatkarze są doceniani indywidualnie. Nasz doświadczony libero, Robert Wydera, został wyróżniony nagrodą dla najlepszego przyjmującego turnieju. Z kolei jeden z najmłodszych zawodników, bardzo perspektywiczny Tomasz Grell, był w czołówce klasyfikacji najlepiej blokujących. To wszystko jeszcze nie wystarczyło do zdobycia medalu.

Celem kolejnych kroków jest awans na Igrzyska Paraliimpijskie w Los Angeles w 2028 r. Znakomity wynik z mistrzostw Europy daje wiarę, że jest to możliwe. Siatkarska kadra czeka.

Rozwija się też kobieca reprezentacja Polski. Choć w pierwszym meczu grupowym nasze reprezentantki przegrały z Ukrainkami 0:3 (25:27, 16:25, 15:25), w kolejnych trzech miały do wykonania bardzo konkretny plan.

– Pierwszymi meczami bardzo ładnie weszliśmy w turniej, natomiast później zabrakło szczęścia, bo mieliśmy tie-breaka, prowadziliśmy w nim dwoma punktami w końcówce i zabrakło dosłownie trzech punktów, żeby grać o miejsca 5-6 – mówi trener Malik. – Jak na nasze możliwości byłby to wynik sensacyjny. Możliwości są zaś takie, jakie są. Do Włoch pojechało jedynie 10 zawodniczek, bo po prostu... tyle obecnie jest w Polsce siatkierek na siedząco. Na co dzień nie ma nawet możliwości zagrać podczas treningu w pełnych składach. Dlatego siódme ostatecznie miejsce – po ponownym zwycięstwie z Brytyjkami 3:0 (25:12, 25:7, 25:14) – jest wręcz wynikiem ponad stan.

– Pokazaliśmy może nie do końca samymi umiejętnościami, ale podejściem, charakterem, naprawdę nastawienie mentalne dziewczyn było na najwyższym poziomie, że pomimo różnych trudności i tak mogliśmy zagrać praktycznie o najlepszą piątkę w Europie, zabrakło nam trzech punktów – podkreśla trener Malik.

Żeby przyszły medale potrzeba poszerzenia składu i rywalizacji w kraju. Dlatego trener i cały sztab szkoleniowy szukają nowych zawodniczek. Czeka ją treningi, zgrupowania, turnieje międzynarodowe, a w niedalekiej przyszłości... być może także wyjazd na igrzyska?

Info: **PZSN Start**, oprac. **IKa** fot. Paravolley Europe (pełny tekst: naszesprawy.eu)

Medal dla każdego. Niesamowity wynik parastrzelców na mistrzostwach świata w Limie!

Niezwykły występ zanotowali reprezentanci Polski podczas zakończonych 28 września parastrzeleckich mistrzostw świata w Limie. Każdy z naszych zawodników przywiózł ze stolicy Peru medal! Aż dwa razy na podium zameldowała się Emilia Babska.

Do finału konkurencji R8 karabin dowolny 3x40 strzałów, trzy postawy, na dystansie 50 m Emilia Babska weszła z ósmego miejsca, ostatniego, który dawał awans.

– Kwalifikacje „strzeliłam” na dobrym poziomie, ale nie najwyższym – przyznaje zawodniczka. – Z finałem było mi troszeczkę łatwiej. Dużą rolę odgrywają w nim tzw. umiejętności miękkie, bardziej predyspozycje psychiczne niż fizyczne. Tak naprawdę finał wygrywać ci, którzy są w stanie się od tych emocji odciąć. Nerwy na wodzy najlepiej utrzymała Szwedka Anna Benson, jednak Polce wiele do złotego medalu nie zabrakło. – Wiem z relacji trenera, że przez dużą część finału prowadziłam i miałam przewagę, później niestety, w ostatniej części, w postawie stojącej, Szwedka mnie pokonała, ale należało jej się to, bo strzelała bardzo dobrze. Tego dnia była nie do pobicia, strzelała praktycznie same wewnętrzne dziesiątki, na bardzo wysokim poziomie.

R8 to obecnie ulubiona konkurencja 23-letniej Emilii, która wyczynowo strzela od siedmiu lat. Tym razem skończyło się na wicemistrzostwie świata, jednak nasza reprezentantka i tak wysłuchała w Limie Mazurka Dąbrowskiego. Razem z Emilią Trześniowską i Markiem Dobrowolskim zdobyli złoto w klasyfikacji drużynowej R3 karabin pneumatyczny 60 strzałów leżąc, na dystansie 10 m.

Historyczne złoto

– To jest historyczny złoty medal w drużynie – mówi dumny Marek Marucha, trener główny kadry narodowej parastrzelectwa sportowego. – Nasi mistrzowie świata drużynowo pokonali takie potęgi, jak Chiny, Korea, Ukraina... Było 12 drużyn! Drugi medal drużynowy zdobyli Kacper Pierzyński, Szymon Sowiński i Maciej Burzyński w konkurencji P5 pistolet standard 40 strzałów na dystansie 10 m. Tym razem był to brąz. Polacy przegrali jedynie z reprezentantami Indii i Korei Płd.



Emilia Babska z trenerem Markiem Maruchą – Chłopcy stanęli na wysokości zadania i dopięli swego, żeby ten medal osiągnąć – podkreśla trener Marucha. – Niewiele im zabrakło do srebrnego medalu. Dzięki uzyskanym w Limie wynikom indywidualnym, nasza reprezentacja wywalczyła dwie kolejne przepustki na przyszłoroczne Igrzyska Paraliimpijskie w Paryżu. Obecnie z Polski kwalifikuje się czworo zawodników. W Rio były dwie kwalifikacje, w Tokio – trzy, jest więc progres, a jest jeszcze szansa na uzyskanie piątej przepustki.

Interesujące zjawisko

W Limie dwa medale dołożyły zawodniczki z niepełnosprawnością wzroku. Wicemistrzostwo świata zdobyła Barbara Moskał w konkurencji VIS karabin pneumatyczny stojąc, a trzecie miejsce wywalczyła Katarzyna Orzechowska w konkurencji VIP karabin pneumatyczny leżąc. Ostatecznie nie było w reprezentacji Polski zawodnika, który wróciłby do kraju z pustymi rękami.

– To jest dość interesujące zjawisko, ponieważ rzadko się zdarza, żeby na mistrzostwach świata każdy miał medal – podsumowuje trener Marek Marucha. – Poziom jest bowiem wysoki, startowało 256 zawodników z pięćdziesięciu kilku państw. Tymczasem wszyscy nasi zawodnicy wrócili z medalami, indywidualnymi lub drużynowymi.

Info: **PZSN Start**, oprac. **IKa**, fot. Adam Dobosz (pełny tekst: naszesprawy.eu)

Goalballowe emocje do końca. Laski i Katowice na tronie

Marcin Gazda

W Bydgoszczy zostały rozstrzygnięte mistrzostwa Polski w goalballu. W stawce drużyn męskich triumfował Uczniowski Klub Sportowy Laski. Podopieczni trenera Roberta Mazurka sięgnęli po trzeci z rzędu tytuł mistrzowski. Z kolei w rozgrywkach drugoligowców zwyciężył UKS Okej II Lublin. Wśród drużyn żeńskich najlepszy okazał się Start Katowice, który wygrał wszystkie swoje mecze.

Decydujące rozstrzygnięcia zapadły 17-19 listopada w Centrum Edukacji Kultury Fizycznej i Sportu UKW. Dla drużyn męskich droga do finału prowadziła przez dwa turnieje eliminacyjne. One odbyły się w Chorzowie i Krakowie, w dwa kolejne weekendy kwietnia. Po nich pozycję lidera zajmował UKS Laski, mający 4 punkty więcej od drużyn z Wrocławia oraz Krakowa. Przewagi tej nie roztrwonili, co oznaczało powtórzenie sukcesu z lat 2021-2022.

– Jestem dumny z mojej drużyny. Zależało mi na tym, żeby zdobyć mistrzostwo po raz trzeci z rzędu. To był chyba najtrudniejszy turniej, w którym wziąłem udział. W sezonie 2023 mieliśmy naprawdę mocną rywalizację, szczególnie z Wrocławiem. Ale wszyscy nasi przeciwnicy bardzo się rozwinęli i emocje były do samego końca – powiedział „NS” Robert Mazurek, trener UKS Laski.

– Chłopcy wyszli bardzo zmotywowani na ostatni mecz sezonu. Wiedzieli, że muszą grać do końca i tak też zrobili. Początkowo spotkanie było wyrównane, bramka za bramką. Dopiero w końcówce zwiększyli przewagę, dzięki czemu okazali się najlepsi w kraju – dodał trener mistrzów Polski.

Pogoń za najlepszymi

Drużyna z Krakowa ukończyła bydgoskie zawody na trzecim miejscu. W całych rozgrywkach też finiszowała na najniższym stopniu podium. Pod Wawelem nie ukrywają, że apetyty były większe.

Za ekipą z Małopolski uplasował się UKS Okej I. Zajęcie czwartego miejsca oznaczało rozegranie meczu barażowego z drugą drużyną drugiej ligi – Bydgoszczą. Gospodarze turnieju wygrali 16:10, czym zapewnili sobie awans do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Oprócz ekipy z Lublina, z pierwszą ligą pożegnał się Start Katowice. W całym sezonie zdobył tylko punkt. Natomiast w drugiej lidze najlepszy okazał się UKS Okej II. Zespół ten wygrał zarówno finałowy turniej, jak i całe rozgrywki. Na koniec sezonu przewaga nad najgroźniejszym rywalem wyniosła punkt.

Imponująca seria

W Bydgoszczy zaprezentowały się też drużyny żeńskie. One miały za sobą turniej w Wiśle, zorganizowany na początku listopada. Przed meczami w CEKFIS UKW liderem rozgrywek był Start Katowice z kompletem zwycięstw. O 3 punkty mniej zgromadziły zawodniczki UKS Laski. Oczekiwano więc, że sprawa tytułu mistrzowskiego rozstrzygnie się pomiędzy nimi.

Katowiczanki rozpoczęły turniej od zwycięstwa z drużyną z Krakowa 15:11. Następnie stoczyły wyrównane spotkanie z UKS Laski. Ostatecznie wygrały 9:8, dzięki czemu zapewniły sobie tytuł mistrzyń kraju. Trzecie miejsce podczas finałowego turnieju i na zakończenie rozgrywek zajęły UKS Okej. Zawodniczki z Lublina wywalczyły 6 punktów.

(pełny tekst: naszesprawy.eu)

XVI Ogólnopolski Integracyjny Miting Pływacki im. Maćka Maika za nami

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

Integracyjne zawody pływackie organizowane przez PZSN Start i Stowarzyszenie Start w Katowicach w tym roku odbyły się już po raz 16! To miting pływacki, poświęcony pamięci wspaniałego tyskiego pływaka Maćka Maika – medalisty Igrzysk Paraolimpijskich Sydney 2000 (złoto i dwa srebra), a także multimedalisty Mistrzostw Europy i Mistrzostw Świata.



Miting został przeprowadzony na basenie MOSiR w Tychach, w dniach 13-15 października. W zawodach mogły wziąć udział niepełnosprawni i pełnosprawni pływacy z Polski w każdym wieku, dla zawodników z niepełnosprawnościami jest to jednocześnie IV runda Parapływackiego Grand Prix Polski.

Jak co roku cieszył się wyjątkowym powodzeniem, przyjęto na zawody maksymalną liczbę 200 uczestników, aż z 28 klubów z całej Polski. Renoma, dobra opinia tego memoriału sprawia, że stale przybywają nowi. Podobnie teraz – do Tychów przyjechali po raz pierwszy pływacy z klubów trenujących niepełnosprawnych, KS Bart z Piotrkowa Trybunalskiego i VeloAktiv z Krakowa, pełnosprawnych MKS Trójka Łódź.

Wystartowała również nowa grupa pod nazwą „Przyjaciele” – to w odpowiedzi na zaproszenie organizatora do udziału w rywalizacji przyjaciół Maćka Maika, z którymi trenował i startował w najważniejszych imprezach pływackich krajowych i światowych. „Przyjaciele” startowali na tych samych zasadach jak inni zawodnicy z niepełnosprawnościami.

W tym miejscu, na tyskim basenie, zawsze widzimy, jak skuteczną metodą rehabilitacji jest sportowa rywalizacja, jak piękna

jest pływacka integracja różnych środowisk.

Te dwudniowe zawody są z pewnością ogromnym wysiłkiem dla organizatorów, dla sędziów, bo wiem kategorii, klas startowych zawodników, stylów pływackich i dystansów jest tyle, że nie podejmujemy się zliczyć. Obsługa techniczna na bieżąco drukowała wyniki, organizatorzy natychmiast je wywieszali, zawodnicy i ich trenerzy od razu mogli sprawdzić, czy nastąpił progres, czy regres, zgodnie z profesjonalnym pomiarem czasu.

Uczestnikami zawodów mogą być zawodnicy z niepełnosprawnościami narządu ruchu lub wzroku, zakwalifikowani do klas startowych zgodnie z przepisami, a także zawodnicy zakwalifikowani do klasy S14 (z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim), zrzeszeni w jednostkach organizacyjnych PZSN Start; oraz zawodnicy pełnosprawni.

Koronnym dystansem mitingu jest dystans 100 m stylem grzbietowym. Za zwycięstwo na tym dystansie zarówno pełnosprawni jak i zawodnicy z niepełnosprawnościami otrzymali specjalne nagrody, zaś każdy uczestnik zawodów otrzymał pamiątkowy medal.

Góry dały mu siłę...

Ewa Maj, fot. z archiwum Krzysztofa Gardasia

Każdy człowiek potrzebuje w życiu motywacji do tego, by funkcjonować. Kiedy jesteśmy dziećmi, szukamy inspiracji wśród innych. Idole, bohaterowie, którzy są tacy, jacy sami chcielibyśmy być. Wchodząc w dorosłość zapominamy o tej koncepcji. A życie potrzebuje bohaterów, superbohaterów, którzy pokażą drogę innym.

Krzysztof Gardaś jest jednym z nich. To alpinista. Zdobył m.in. Mount Blanc, Aconcagua, Kilimandżaro. W 2001 roku jako pierwszy człowiek z niepełnosprawnością stanął na szczycie Elbrusa. Alpinizm wymaga dużych predyspozycji psychicznych. Zakochał się w górach, jak wielu z nas. Ale on zaszedł jeszcze wyżej, niż większość z nas i za to należy mu się szacunek. Wspinał zaczął się w wieku kilkunastu lat jako młody, wysportowany chłopak z Żywiecczyzny. Najpierw były wypadki z kolegami w okoliczne góry, potem kurs wspinaczki skałkowej w klubie górskim. Planował odbyć jeszcze kurs taternictwa. Wtedy, 5 maja w 1991 roku, jego sportowe plany zniweczył poważny wypadek motocyklowy, w wyniku którego stał się osobą niepełnosprawną, a jego przyjaciel Tomek – drugi uczestnik wypadku – po jedenastu dniach zmarł.

W szpitalu, sparaliżowany od pasa w dół, spędził cztery długie miesiące. Pomału uświadamiał sobie, że już nigdy nie będzie chodził, że nie wróci w ukończone góry. Któregoś dnia koleżdy przynieśli mu gazetę z artykułem o wyjściu wspinacza z niepełnosprawnością na Kilimandżaro. Postanowił wtedy, że jeśli tylko będzie mógł, to wróci w góry. Wszystko jedno czy o kulach czy na wózku inwalidzkim.

Walka z samym sobą i ogromne szczęście pozwoliło mu po roku, w specjalnych łuskach, postawić pierwsze kroki o kulach. Najpierw metr, później dwa. Człowiek, mimo niepełnosprawności, może we własnym życiu dokonywać cudów, zdobywać najwyższe szczyty – dosłownie, jak i w przenośni.

– Zaczął dużo ćwiczyć i starać się wchodzić na małe wzniesienia. Ręce odmawiały posłuszeństwa, ale wiedział, że góry będą najlepszą formą rehabilitacji. Najpierw, na próbę, wspinał się na szczyty Beskidów: Piłsko 1557m n.p.m. i Babią Górę 1725 m. Potem były Rysy 2499 m n.p.m. od

polskiej strony (1995 r.) i tatrzańskie doliny. Później „zaliczył” coraz wyższe szczyty: Punta Penia (1995 r.) 3343 m n.p.m. – najwyższy wierzchołek masywu Marmolady i jednocześnie całych Dolomitów, Dôme du Goûterm 4304 m n.p.m. – szczyt w Alpach w masywie Mont Blanc (1995 r.), Mont Blanc (Monte Bianco, Biała Góra, 4807 m n.p.m.) – najwyższy szczyt Alp (1996 r.).

Przyszedł też czas na kolejne, coraz wyższe szczyty: Aconcagua – najwyższy szczyt Andów, Ameryki Południowej oraz całej Ameryki o wysokości 6962 m n.p.m. (1996 r.), Elbrus 2001 r. – najwyższy szczyt Kaukazu o wysokości 5642 m n.p.m. i wreszcie Kilimandżaro – najwyższa góra Afryki (2008 r.). – Dla mnie liczy się to, że w górach i poprzez góry spotkałem takie osoby, które w wielu sytuacjach udowodniły, że przyjaźń to nie są puste słowa, ale konkretne wsparcie. Takie wsparcie jest szczególnie ważne w sytuacjach, gdy góry karzą dokonywać wyborów tak trudnych, że wręcz niemożliwych – Krzysztof Gardaś podzielił się refleksją.

Przede wszystkim nie chciał poddać się niepełnosprawności. W tej walce bardzo pomogła mu miłość do gór oraz przyjaciele, z którymi się wspinał. To mierzenie się z górami było wyzwaniem rzuconym naturze i własnym niedomaganiom. Było też jakąś formą konfrontacji ze światem pełnosprawnych ludzi. Ma niesprawne nogi i było mu trudniej, a mimo to zdobywał szczyty, na które nie każdy może wejść.



Oczywiście nic nie przychodzi łatwo, każdy człowiek ma swoje Kilimandżaro do zdobycia.

Trzeba jednak posiadać w życiu cel, bo bez niego nie ma nic, nasze życie traci sens. Góry dały mu siłę, sprawiły, że po dramatycznym wypadku dostrzegł w życiu cel.

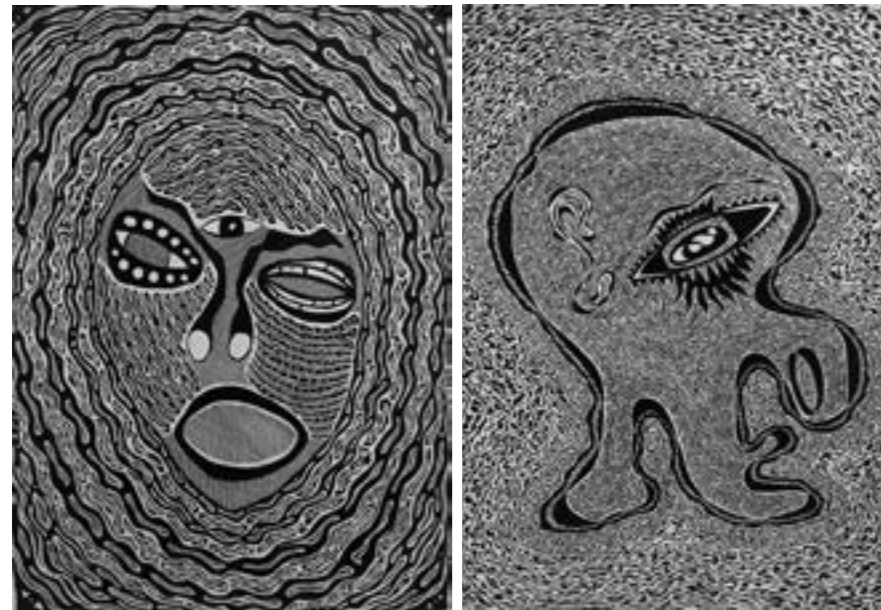
Dzisiaj, niestety, sam potrzebuje pomocy. Uszkodzenia kręgosłupa powstałe w wyniku wypadku powodują postępujący niedowład kończyn dolnych. Coraz częściej spędza czas na wózku inwalidzkim. Od pewnego czasu zbiera na rehabilitację i leczenie, dzięki którym będzie mógł w miarę normalnie funkcjonować.

Przez 32 lata jego życie związane było z górami. Swoją pasją starał się zarażać dzieci i młodzież, biorąc udział w prelekcjach i różnego typu spotkaniach, dając świadectwo, że marzenia warto mieć i warto je spełniać. W tym czasie pomagał potrzebującym, organizując zbiórki na rzecz niepełnosprawnych w ciężkiej sytuacji materialnej. W Żywcu powstał mural z superbohaterami z niepełnosprawnościami. Ukazano na nim cztery nieprzeciętne, pełne energii i pasji osoby, które – mimo dysfunkcji – mogą stać się inspiracją dla młodych. Jest wśród nich Gardaś, który wyznaje na muralu: „Często bywa ciężko, ale góry nauczyły mnie, by się nie poddawać”.



Historie nie(d)opowiedziane

Ilona Raczyńska, fot. autorka, mat. prasowe



Marcin Babło

Marcin Babło



Krzysztof Majewski

Wystawa pod takim tytułem miała swój wernisaż 22 września w Galerii Sztuki Współczesnej katowickiego BWA, która po raz pierwszy w swojej historii otworzyła się na artystów nieprofesjonalnych, na twórców art brut.

Art brut – co to znaczy?

Twórcy art brut nie mają artystycznego wykształcenia, nie są absolwentami akademii sztuk pięknych. Sztuka art brut istniała przecież zawsze, u początków ludzkości była jedyną twórczością artystyczną. Ale dopiero w XX wieku wyróżniono ją, wyodrębniono; fascynowała artystów awangardy, nie przypominała tego, jak tworzą od stuleci. Francuski malarz Jean Dubuffet ukuł termin art brut czyli sztuka surowa. Szukając autentyczności w surowej, powstającej spontanicznie sztuce odwiedzał francuskie i szwajcarskie więzienia i szpitale psychiatryczne. Z jego inicjatywy powstało Towarzystwo Art Brut; a pierwsza wystawa w 1949 roku w Paryżu, zaprezentowała ponad 200 prac sześćdziesięciu trzech autorów. O art brut zaczęto dyskutować jako o kolejnym nurcie sztuki.

W Polsce bywa mylona ze sztuką naiwną, czasem z wytworami warsztatów terapii zajęciowej czy domów opieki społecznej. To powoduje wiele nieporozumień.

Mianem art brut określa się formy sztuki tworzonej nieprofesjonalnie i spontanicznie przez osoby bez formalnego wykształcenia artystycznego, lub dotknięte chorobą psychiczną. W „Małej Przestrzeni” katowickiego BWA wystawiono prace Marcina Babło, Krzysztofa Majewskiego i Jarosława Wojtyna. To twórcy już rozpoznawalni w świecie „sztuki surowej”, każdy z nich to indywidualność, każdy opowiada poprzez prace swoją osobistą historię. Formy uproszczone, przedstawiane postaci często zdeformowane. Prace pokazują bogactwo przeżyć i niezaprzeczalny talent, podziwiać też można ogromne zasoby wyobraźni.

W opisie wystawy czytamy: „Sztuka jest dla nich drogą do wyrażenia historii przeżytych, ale jeszcze nie do końca zrozumianych (...) również historii niedopowiedzianych, bo wewnętrzny świat artysty jest przecież nieprzewidywalny i pozostaje dla nas tajemnicą.” Stąd zapewne wystawa zaczęła swoją nazwę.

Marcin Babło, zaprezentował prace wykonane cienkopisami kreślarskimi; zachwycają tyściami kreseczek, drobnych, powtarzalnych



Jarosław Wojtyna

kształtów, precyzyjnie wypełniających przestrzenie i wreszcie układających się w cały obraz. Tytuły prac – jakże wymowne: *Dziury w mózgu; Przeplatanka kolorowych i czarnych chwil życia; Powykręcane od grzechu ludzkie sumienia; Wpadasz do piekła; Nie musicie nas rozumieć, wystarczy, że będziecie nas szanować; Trzecie oko ogarnia wszechświat; Nadszarpięte granice zaufania...*

Skąd czerpie pomysły? – To wszystko z przeżyć, z życia wzięte – mówi Marcin Babło. Każdy obraz to jest jakaś historia. Na przykład wejście i wyjście z wizji szamana – medytacjami tak daleko zaszedł, że wszedł w ciemną stronę psychiki i tam, w to czarne. Bo tu (na pracy obok) jest kolorowo wszystko, jest szczęśliwy, wesoły, że dotarł tak głęboko... i tam jest drugi, aż krzyknął z przerażenia. A tu – później, wyszedł z tego, wrócił do normalnego świata, do równowagi – opowiada Marcin Babło o swoich kolejnych pracach. – A tu – jak życie – przeplata się, jakieś kolorowe chwile z jakimiś problemami, nigdy cały czas dobrze nie jest.

W kolejnych pracach powtarza się też motyw oka zamkniętego w trójkącie, jak mówi autor – boski świat, ziemia, grzybek, kosmos, wszystko się do jednego sprowadza. Do Stwórcy. Na innym z trzeciego oka jakby dłoń wychodzi i „trzyma kulę ziemską, ten wszechświat” Opisuując kolejną pracę tłumaczy: – Te linie to jakby masy podążające za sobą, a ta postać jednak nie idzie za tłumami, idzie swoją drogą, i więcej osiąga, bo zajdzie tam, gdzie jeszcze nikt nie zaszedł.

Nadszarpięte granice zaufania – jest głowa, jest też ogromne pęknięte serce. Ktoś znowu zawiódł, nie pierwszy raz...

I wyjaśnia dalej: – Jest też szaman, który nie wyszedł do dobrego, pokazuję to jego kolorystyka, koloru tu nie ma, tylko się czarny z białym przeplata, więcej czarnego.

Z kolei *Szuja*, zły człowiek, te oczy, to widać, patrzy jakby tu kogoś oszukać – może w ten, może w inny sposób, tak się maskuje, jak to szuja.

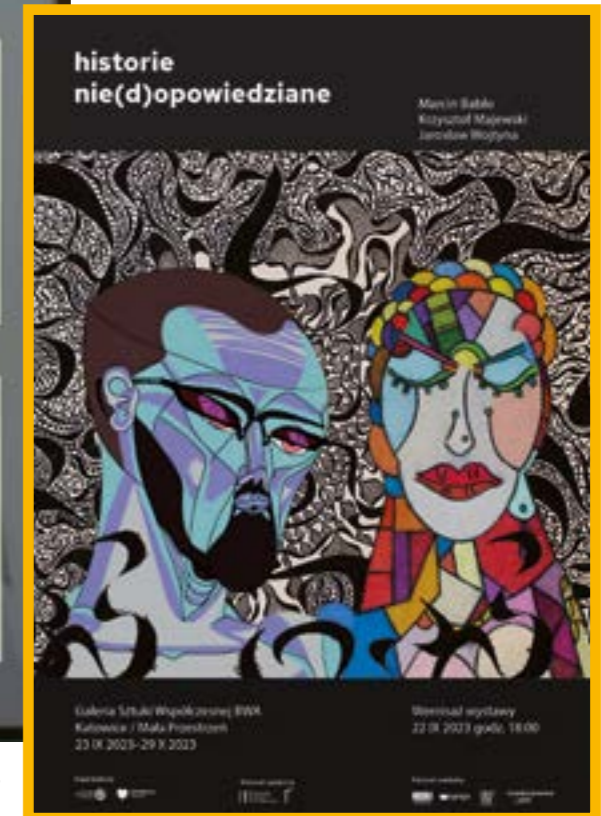
Natomiast *Hejt* mówi, że radość jednego człowieka może być piekłem dla drugiego przy hejcie. Nie każdy ma taką psychikę, żeby być odpornym na hejt, czasem tragedie się dzieją

Jarosław Wojtyna mniej wylewnie wypowiada się o swojej twórczości. Jaka jest, każdy widzi, on nie przekazuje, nie stara się, żeby podbudowywać treścią swoje prace. To jest rysunek, najbardziej fundamentalny wyraz artystyczny czy plastyczny. Nic więcej tu nie ma, jak twierdzi, nawet nie tytułuje swoich prac. Wyjątek tutaj to *Rudy kłós* wykonany ołówkiem i kredką artystyczną. To są kompozycje uzupełniane kolorem, znaczenie ma figura i kolor. Format A4. Niektóre rysuje kilka dni.

Krzysztof Majewski specjalizuje się w grafice cyfrowej, tylko tym się zajmuje. Na wystawie zaprezentowane są zarówno prace z pierwszego cyklu, sprzed kilku lat, jak i z drugiego, sprzed roku. Są już akcenty kolorystyczne, choć przyznaje, że bardzo niechętnie je wykorzystuje.

Na niektórych fantasmagoria, wyobrażenia trochę sennie, trochę z życia prawdziwego; to nie obrazy, tylko rysunek, tak mówi o nich autor. Niektóre pokazują scenki rodzajowe, wizualizują emocje, dużo miał wtedy do powiedzenia o swoich emocjach. Widzimy leżącego człowieka, którego z ziemi podrywa sęp i unosi. To człowiek uwikłany w nałóg alkoholizmu, ale nie tylko, może to być narkoman. Na innym – pacyнка przedstawiająca człowieka, który został opanowany przez kobietę, weszła mu do głowy, jej ręce, nogi w szpilekach wychodzą oczodolami, uszami, ustami...

Na wystawie można było posłuchać podcastu przygotowanego we współpracy z krakowskim stowarzyszeniem „Uważaj na głowę”, z wypowiedziami osób po kryzysach psychicznych. Kuratorką wystawy jest Olga Kasztelewicz. Wystawa potrwa do 29 października.



Marcin Babło



Krzysztof Majewski

Witajcie w mieście pokoju- billboard w Sharm-el Sheik, Egipt



Podróżowanie jest od lat moją pasją, sposobem na poznawanie świata i sprawdzanie się w różnych okolicznościach. Świat w swoim pięknie oferuje nam wiele możliwości jego odkrywania, a wyjazdy stają się coraz szerzej dostępne dla tych, którzy osobiście chcą smakować jego uroki. Przekraczanie granic (nomen omen!) w przypadku osób z niepełnosprawnością wymaga jednak uważniejszego przygotowania się do każdej podróży i jest logistycznym wyzwaniem zarówno dla samego turysty, jak i dla przewoźników, hotelarzy, biur podróży.

Świat likwiduje granice, likwidujemy je również w sobie. Poza tym osoby z niepełnosprawnością chcą być nie tylko pacjentami i kuracjuszami, ale również turystami. Poruszam się na wózku inwalidzkim i często spotykam się z pytaniami o szczegóły moich wojaży. Chętnie opowiem o niektórych kwestiach, które uważam za istotne w spełnianiu podróżniczych marzeń. W końcu, jak mawiał Indiana Jones, najważniejsze są nie lata, a przebyte kilometry.

Od marzeń do planów

Po Polsce najczęściej podróżuję własnym samochodem. Parkingi, przydrożne miejsca



Asystenci osób z niepełnosprawnościami na Okęciu w Warszawie



Autorka przy taksówce z rampą, Gran Canaria

Podróżować bez granic

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

obsługi podróżnych (MOP) i stacje benzynowe już są przygotowane na klientów z niepełnosprawnością i zwykle nie ma problemów ze znalezieniem oznakowanego miejsca do zaparkowania. Europejskie standardy stają się normą. Do tego dobre drogi, coraz lepsza baza hotelowa, likwidowanie barier nawet w zabytkowych obiektach sprawiają, że chęć ciągłego odkrywania Polski jest we mnie nie mniejsza niż pasja do dalekich wypraw.

Zdarzyło mi się również jeździć koleją. Obecnie to również wygodna forma podróżowania. Rezerwując bilet i miejsce, możemy zgłosić potrzebę asysty określając zakres pomocy. Szczególnie jestem pod wrażeniem podróży pendolino. To rodzaj pociągu, który może osiągnąć prędkość nawet 250 km na godzinę. W Polsce własne składy tych jednostek posiada PKP Intercity. Są dobrze przystosowane również dla osób mających jakiegokolwiek problemy z poruszaniem się.

Jednak najczęściej pytań (a i obaw) dotyczy podróży samolotem. Mam za sobą wiele lotów w różne zakątki świata i uważam, że to najłatwiejszy etap każdej wycieczki. Lotniska są przygotowane do obsługi niepełnosprawnych podróżnych – są przystosowane toalety, odprawa odbywa się bez kolejki, a asystenci świetnie radzą sobie z pomocą osobom o różnych ograniczeniach. Warto pamiętać, że 26 lipca 2008 roku weszło w życie rozporządzenie UE dotyczące obsługi naziemnej osób z niepełnosprawnością podróżujących drogą lotniczą. Zgodnie z nim obsługa ma

obowiązek zapewnienia bezpłatnej pomocy i stworzenia odpowiednich warunków do podróży. Zapewniam, że również w krajach nie należących do UE taki serwis jest bardzo sprawny. Osoby niepełnosprawne podlegają kontroli bezpieczeństwa w takim samym zakresie, jak pozostali podróżni. Osoby, które nie mogą chodzić, transportowane są na specjalnym (dość wąskim) wózku pokładowym. Wózek osobisty podróżuje w luku bagażowym. By ułatwić sobie podróżowanie, fakt bycia osobą niepełnosprawną należy zgłosić przy zakupie biletu lub przy rezerwacji wycieczki. Bardziej kłopotliwe są loty, które wiążą się przesiadką. Nie dostaniemy na czas oczekiwania swojego wózka, możemy tylko liczyć na sprzęt lotniskowy.

Zdarzyło mi się, że mój wózek ...nie dotarł na lotnisko docelowe. Wracając z Kuby (do Berlina przez Dusseldorf) po wielogodzinnej podróży poinformowano mnie, że mojego wózka nie ma wśród wypakowanych bagaży. Byłam w obcym kraju, ponad 500 km od domu i bez niezbędnego do życia sprzętu. Sporządzono protokół, wyrażono ubolewanie i pożyczono wózek lotniskowy, z którym dotarłam do domu. Mój własny wózek dostarczył mi kurier dwa dni później. W ramach rekompensaty przyznano mi zniżkę na następny lot w wysokości 50 euro. Czy opłacało się przeżywać ten stres i zamieszanie? Ocenę pozostawiam Czytelnikom.

Licencja na pomaganie

Samodzielność w przypadku osób z niepełnosprawnością polega często na umiejętności poproszenia o pomoc. Przed podróżą trzeba dokładnie określić swoje oczekiwania, poinformować o ograniczeniach i – proszę mi wierzyć – można liczyć na pomoc w dotarciu na miejsce. „Mierz siły na zamiary” – o tej zasadzie jednak nie można zapominać, by siebie lub innych nie stawiać w kłopotliwej sytuacji. Turysta z niepełnosprawnością to ciągle jeszcze rzadkość, więc nic dziwnego, że czasem same biura mają pewne obawy, zadają szczegółowe pytania na temat stanu zdrowia lub fizycznych ograniczeń. Trudno się temu dziwić i warto wszystko sobie wyjaśnić, aby potem cieszyć się wypoczynkiem w wymarzonej miejscy.

Wyszukiwarki internetowe – i to zarówno biur podróży, jak i stron oferujących hotele na całym świecie – zawierają już opcję „udogodnienia dla

(i bez barier)

niepełnosprawnych” i można znaleźć obiekty przystosowane, choć dostępność specjalnego pokoju zwykle trzeba potwierdzić. Niestety, ciągle brakuje wystarczająco dużo informacji nt. rodzaju adaptacji zastosowanych w pokoju, który wedle opisu jest accessible. Czasem warto po prostu skontaktować się z hotelem i poprosić o szczegóły, zdjęcia, etc.

Istotną przeszkodą w przemieszczaniu się są też wysokie, nieprzystosowane autokary, którymi zwykle odbywa się transfer z lotniska i wycieczki. Przejazd pojazdem z rampą najczęściej jest dodatkowo płatny. Przyznam też, że podróżując, często korzystałam z pomocy silnych i uczynnych „współwycieczkowiczów”; metoda „Kto z panów pomoże?” okazywała się bardzo skuteczna. Bez takiej uczynności moje przejażdżki na słoniu, wielbłądzie czy też riksą nie byłyby możliwe.

Istotne też jest podejście miejscowych do kwestii pomagania. Krajem, w którym spotkałam się z największą uczynnością, jest wedle mojego doświadczenia Turcja, którą odwiedziłam pięć razy, za każdym razem przekonując się o wyjątkowej gotowości pomagania w każdej sytuacji. Z dość specyficznym podejściem spotkałam się w Hiszpanii, która przyciąga turystów z całego świata i ma świetną infrastrukturę turystyczną. Bez wątpliwości dużym ułatwieniem w tym kraju są taksówki z rampą. Mogą zabrać jedną osobę na wózku plus cztery osoby zajmujące miejsca siedzące. Są w przystępnych cenach zwykłych taksówek. Jednak Hiszpanie nie zrobią niczego, czego nie mają na liście obowiązków. Niedawno byłam na Teneryfie. Był to już mój kolejny pobyt na Wyspach Kanaryjskich. Chciałam wybrać się na pobliską Gomereę. Biura podróży oferują całonocne wycieczki na tę niewielką wyspę, jednak transport wysokim, nieprzystosowanym autokarem wyklucza udział osób, które same nie wejdą po schodach. Napisałam do lokalnego biura podróży z zapytaniem o możliwość zorganizowania takiej wycieczki dla czterech osób, w tym dwóch poruszających się na wózkach inwalidzkich. Odpowiedziano mi, że jest to możliwe, a koszt takiej kilkugodzinnej wyprawy z przewodnikiem wyniósłby... 1300 euro za czterech uczestników. Dodam, że koszt takiej samej wycieczki dla osób mogących skorzystać ze standardowego pojazdu wynosi ok. 80 euro od osoby. Poinformowano mnie również, że pracownicy biura nie mogą dotykać (sic!) pasażerów, ani im pomagać, gdyż...nie mają na to licencji.

Kultura i obyczaje, czyli zachowuj się

Każda podróż to również spotkanie – z ludźmi, odmienną kulturą, inną religią. Będąc za granicą, możemy zetknąć się również z różnym podejściem do niepełnosprawności. O ile w krajach europejskich zróżnicowanie społeczne, zmiany cywilizacyjne doprowadziły do tego, że jest coraz mniej barier, to już w krajach bardziej egzotycznych lub mniej rozwiniętych nie jest to już tak oczywiste. Jednocześnie mam wrażenie, że im więcej było przeszkód, tym chętniej rekompensowano mi to, pomagając w dotarciu do tak niezwykłych miejsc jak piramidy w Egipcie czy Taj Mahal w Indiach. Dzięki pomocy różnych ludzi pływałam w Morzu Czerwonym, odkrywałam dziki świat afrykańskiej sawanny w Kenii, dotarłam na Saharę, etc.

Jako osoba na wózku szczególne zaciekanie budziłam w Indiach. Nieliczne osoby z niepełnosprawnością, jakie spotykałam w tym kraju, to byli po prostu żebracy. Bywało, że ludzie mniej lub bardziej dyskretnie przyglądali mi się lub próbowali fotografować, co czasami kończyło się po prostu wspólną sesją fotograficzną, rozmowami. Każda



Buty koniecznie osłonięte przy Taj Mahal w Indiach



Bali kraina licznych bóstw i świątyń



Autorka podczas zwiedzania meczetu w Abu Dhabi



Zawieranie znajomości w Dubaju

inność budzi zaciekanie i choć przekraczanie pewnej granicy prywatności może być kłopotliwe, to na pewno nie świadczy o złych intencjach.

Zwiedzanie wymaga często dostosowania się do miejscowych zwyczajów. Odczułam to szczególnie w czasie pobytu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, kiedy to w stolicy Abu Dhabi chciałam zwiedzić Wielki Meczet Szejka Zayed. Przy wejściu trzeba zdjąć buty. Potem kobiety udają się do osobnej

Podróżować bez granic (i bez barier)

części, by się przebrać w czarne szaty zakrywające całe ciało i głowę. Nie bez kłopotu udało mi się założyć ten skądinąd ładny i zwiczny strój przypominający tradycyjną, arabską abaję. Opony wózka symbolicznie przetarto jakąś szmatką, zakryto mi również stopy. Chusta ciągle osuwała się na ramiona, odsłaniając – o zgrozo! – włosy, a szal, który miał zasłaniać buty, wkręcał się w koła. W końcu udało mi się dostać do środka. Przewodnik opowiadał o znaczeniu tej niezwyklej świątyni, pokazał piękne, kolorowe wydanie Koranu. Gdy chciałam dotknąć jego kart, zdecydowanie mnie powstrzymał. Jako „nie-wierna” i na dodatek kobieta, nie powinnam tego robić.

Będąc na Bali natomiast, zdarzyło mi się zniszczyć ofiarzy dla bogów. Na chodnikach trzeba uważać, by nie nadeprnąć na wszech-

obecne koszyczki z liści bananowca z darami dla różnych bóstw. Balijszczyk umieszczają w nich owoce, kwiaty, kadzidelka. Niestety rozjechałam kiedyś taki kolorowy koszyczek. Poczułam się niezręcznie, zaczęłam przeproszać właścicielkę pobliskiego sklepiku, która natychmiast zjawiała się przy mnie. Pośpiesznie usuwając ofiarzy spod moich kół, przeproszała mnie za „problem” składając ręce, klanając się pokornie.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Włoski poeta Cesare Pavese napisał: Podróżowanie jest brutalne. Zmusza cię do ufania obcym i porzucenia wszelkiego, co znane i komfortowe. Jesteś cały czas wybity z równowagi. Nic nie należy do ciebie poza najważniejszym – powietrzem, snem, marzeniami, morzem i niebem. Często naszą ciekawość budzą miejsca, które przyciągają swoją niezwykłą historią i urzekającym pięknem, ale są też, z różnych względów, niebezpieczne. Zwiedzenie ma to do siebie, że odwraca uwagę od lęku, a podziw dla wielkości artystów sprawia, że się zapomina o małości ludzkiej natury.

Bywałam w krajach, w którym miały miejsce różne niepokoje i zamachy terrorystyczne – w Egipcie, Turcji, Tunezji, Kenii, Izraelu, Maroku, na Bali, etc. W każdym z nich czułam się bezpiecznie i zarówno pracownicy z branży turystycznej, jak i zwykli ludzie okazali serdeczne zainteresowanie na każdym kroku. Jakby chcieli zrekomensować ewentualny dyskomfort i zatrzeć negatywne skojarzenia. Skutecznie.

Na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych znajdują się ważne informacje dotyczące bezpieczeństwa na świecie. Przydatny jest też system „Odyseusz” – portal MSZ, na którym można zare-



Zwiedzanie w Egipcie



Autorka w drodze

jestrować każdą podróż. Dzięki serwisowi polskie służby konsularne mają szerszą wiedzę dotyczącą Polaków za granicą, a turyści mogą na bieżąco dostawać informacje o sytuacjach kryzysowych w różnych zakątkach świata. Przed podróżą warto pomyśleć też o dobrym ubezpieczeniu, zabraniu leków, części zamiennych. Nie wszystko da się przewidzieć, ale nie ma też sytuacji bez wyjścia. W czasie podróży po Indiach popsuł mi się wózek. Na szczęście w kraju rikszy i rowerów szybko mi go naprawiono w niewielkim, ulicznym warszacie.

Podróże ubogacają nasze życie w różne doświadczenia, pozwalają poznać miejsca, ludzi, ale i siebie na tle różnych geograficzno-kulturowych krajobrazów. Bez wątpienia „podróżować jest bosko” – jak śpiewała Kora.

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Sześć medali z ośmiu szans. Za nami Mistrzostwa Świata w Szermierce na Wózkach

Sześć medali zdobyli reprezentanci Polski podczas Mistrzostw Świata w Szermierce na Wózkach, które od 3 do 8 października 2023 r. odbywały się we włoskim Terni. Przedostatniego dnia swój drugi brąz na tych zawodach zdobył Michał Dąbrowski.



Rafał Ziomek oraz trener Michał Dul

Dąbrowski od początku turnieju szpadzistów kat. B szedł jak burza. Jego wyższość musieli uznać kolejno: Matuko Rada z Izraela (15:2), Łotysz Olegs Garkuls-Gurevics (15:5) i Chińczyk Hu Daoliang (15:4). Dopiero w półfinale lepszy okazał się kolejny reprezentant Chin Qin Benjun. – To była pierwsza ciężka walka, bo we wcześniejszych nie czułem presji – przyznaje Michał Dąbrowski. – Troszeczkę źle strategicznie do niej podszedłem. Porażka 9:15 oznaczała mecz o trzecie miejsce z Antonem Dacko z Ukrainy, który przebił się do tego pojedynku wygrywając trzy walki w repasażach.

– Są osoby, z którymi dobrze mi się walczy, i są osoby, z którymi walczy mi się troszkę gorzej – mówi Dąbrowski. – Spotykałem się już z Antonem. Nasze walki wyglądają w ten sposób, że początek meczu mam zawsze bardzo dobry, nieźle mi idzie, czuję się pewnie, a w końcówkach zawsze lepiej idzie jemu. Dlatego nigdy nie zakładam, że wygram z Antonem. Tym razem to Polak był górą, wygrywając 15:11 i zdobywając

brązowy medal. Nie jest jednak do końca zadowolony. Podkreśla, że nastawiał się na złoto. Ostatecznie zdobyte podczas tych mistrzostw świata dwa brązy (wcześniej w szabli) ocenil jako wykonanie „planu minimum”.

W rywalizacji szpadzistów startowało jeszcze trzech Polaków. Ostatecznie Patryk Banach był 15., Kamil Rząsa 19., a Grzegorz Lewonowski 25. Z kolei w turnieju szpadzistów kat. A 18. miejsce zajął Michał Nalewajek, 21. Dariusz Pender, a 23. Norbert Calka. Wśród florecistek (kat. B) Sara Rogowska zajęła 11. pozycję, a Patrycja Haręza 26.

Ostatniego dnia mistrzostw wystąpiła drużyna szpadzistów. Panowie zaczęli od zwycięstwa 45:36 z Tajlandią, by w półfinale nieznacznie 40:45 przegrać z Chińczykami. Po kolejnych dwóch wygranych, z Japonią 45:23 i Wielką Brytanią 45:44, nasi zawodnicy zajęli ostatecznie piąte miejsce.

Wysoka skuteczność

Ostatecznie reprezentacja Polski wraca z sześcioma medalami. Złoto wywalczyła Kinga Drózd, która wygrała turniej szablistek, choć po drodze miała sporo trudnych walk, a także Adriana Castro, który także mocno się postarał, by dotrzeć do finału. Pochwały zebrali także Marta Fidrych, zwłaszcza za wygranie bardzo trudnej walki o trzecie miejsce, oraz Michał Dąbrowski, który zdobył swoje pierwsze medale mistrzostw świata. Choć do igrzysk w Paryżu jeszcze niemal rok, cała ta czwórka jest już pewna kwalifikacji. Kolejnych czworo zawodników ma na to szanse.

– Ten wynik świadczy o tym, że wykorzystujemy nasze kadry do maksimum – mówi trener Morys. – Jednak oprócz tego, że jest sześć medali, mamy kilka bardzo ciekawych debiutów. Wśród debiutantów trener wyróżnił Sarę Rogowską, która w szpadzie była 10., a we florecie 11., Karolinę Strawińską, brązową medalistkę w turnieju drużynowym i 11. zawodniczkę w szpadzie, a także Patryka Banacha, który awansował do 1/8 finału w szpadzie, gdzie przegrał z późniejszym wicemistrzem, Brytyjczykiem Dimitrim Coutyą.



Brązowa drużyna szablistek z trenerem Markiem Gniwowskim

bardzo dobry. Procent skuteczności mamy wyjątkowo udany. Trener wyróżnił szczególnie Kingę Drózd, która wygrała turniej szablistek, choć po drodze miała sporo trudnych walk, a także Adriana Castro, który także mocno się postarał, by dotrzeć do finału. Pochwały zebrali także Marta Fidrych, zwłaszcza za wygranie bardzo trudnej walki o trzecie miejsce, oraz Michał Dąbrowski, który zdobył swoje pierwsze medale mistrzostw świata. Choć do igrzysk w Paryżu jeszcze niemal rok, cała ta czwórka jest już pewna kwalifikacji. Kolejnych czworo zawodników ma na to szanse.

– Ten wynik świadczy o tym, że wykorzystujemy nasze kadry do maksimum – mówi trener Morys. – Jednak oprócz tego, że jest sześć medali, mamy kilka bardzo ciekawych debiutów. Wśród debiutantów trener wyróżnił Sarę Rogowską, która w szpadzie była 10., a we florecie 11., Karolinę Strawińską, brązową medalistkę w turnieju drużynowym i 11. zawodniczkę w szpadzie, a także Patryka Banacha, który awansował do 1/8 finału w szpadzie, gdzie przegrał z późniejszym wicemistrzem, Brytyjczykiem Dimitrim Coutyą.

Nowi zawodnicy są na wagę złota, ponieważ w polskiej szermierce na wózkach następuje zmiana pokoleniowa. Starzy mistrzowie niemal w komplecie skończyli karierę.

– Idzie ta zmiana pokoleniowa, natomiast kłopot w tym, że bardzo trudno jest pozyskać ludzi, którzy chcieliby uprawiać sport, poświęcić czas i siły na treningi – tłumaczy trener Michał Morys.

Dlatego podczas treningów zawodnicy korzystają ze współpracy z Polskim Związkiem Szermierczym, a także ze wspólnych zgrupowań z zawodnikami z zagranicy. Trener Morys podkreśla znakomitą współpracę z trenerami poszczególnych broni: Michałem Dulem (florety), Markiem Gniwowskim (szabla) i Wojciechem Ryczkiem (szpada), a także czwórką fizjoterapeutów.

– Ułożenie pracy w taki sposób, żeby każdy wiedział, za co odpowiada, dzięki czemu zawodnicy też mają jasną, klarowną sytuację oraz zaufanie do trenerów, to jeden z mocnych punktów naszego zespołu – podsumowuje Michał Morys.

Info: PZSN Start, fot. Bizzi Team, Michał Dul

Triumf w amputbolowej Lidze Mistrzów był blisko

Wisła odebrała 15 października medale za mistrzostwo Polski w amputbolu. W efektownym stylu zakończyła sezon 2023 PZU Amp Futbol Ekstraklasy. Biała Gwiazda już wcześniej była pewna obrony mistrzowskiego tytułu, a jednak w Bielsku-Białej wygrała wszystkie mecze i triumfowała także w finałowym turnieju. Było to również dla niej dobre przetarcie przed nadchodzącą rywalizacją w Lidze Mistrzów.

Faza grupowa Ligi, rozgrywanej w drugiej dekadzie listopada w hiszpańskiej Esteponie, nie była dla wiślaków spacerkiem. Najpierw uporali się z mistrzem Włoch, Sporting Amp Futbol 2:0, a następnie ograli mistrza Hiszpanii. Po emocjonującym spotkaniu Biała Gwiazda pokonała Flamencos Amputados Sur 4:2. Wiślacy prowadzili w tym meczu już 2:0, ale rywale zdołali doprowadzić do remisu. Losy zwycięstwa rozstrzygnęły się w dramatycznej końcówce, w której rządili już tylko mistrzowie Polski. Prowadzenie odzyskali dzięki fantastycznemu kontratakowi, a wynik spektakularnym strzałem z dystansu ustalił niezawodny Krystian Kapłon. Po tych wygranych było już pewne, że wiślacy zagrają w półfinale.

Cel minimum był bardzo ambitny, ale udało się go zrealizować. Amputboliści Wisły Kraków awansowali do finału Ligi Mistrzów! W półfinale turnieju ograli mistrza Anglii, Portsmouth Amputee FC. Bramkę na wagę awansu

w końcówce meczu zdobył specjalista od ważnych trafień, Jakub Kożuch. – Teraz czas na wielki finał. – Smak srebra już nas nie zadowoli. Chcemy złota – mówi Kamil Grygiel.

Niestety Wisła Kraków przegrała w finale amputbolowej Ligi Mistrzów.

Walczyli do upadłego, ale na koniec zamiast smaku złota były gorzkie łzy porażki. Mistrzowie Polski prowadzili z najlepszą turecką drużyną Sahinbey Belediye Spor już 2:0, potem długo bronili się w osłabieniu, jednak w ostatnich sekundach meczu stracili wszystko. – Rok temu nie zasłużyliśmy na wygraną, ale tym razem było inaczej – powiedział Kamil Grygiel. Polacy w pierwszym etapie gry byli zdecydowanie lepsi, ale jeszcze przed przerwą doszło do wydarzeń, które diametralnie odmieniły układ sił. W 21. minucie Sahinbey w dość przypadkowej sytuacji zdobyło kontaktową bramkę. A dwie minuty później z boiska, za drugą żółtą kartę, usunięty został Bamgbopa Abayomi.

Od tego momentu zawodnicy Białej Gwiazdy skupiali się już przede wszystkim na defensywie i rywale długo byli bezradni. W końcu jednak dopięli swego i doprowadzili do remisu 2:2, a był to wstęp do dramatycznej końcówki. Zanosilo się już na rzuty karne, była czwarta, ostatnia doliczona minuta gry, gdy wiślacy wyszli z błyskawiczną kontrą. Grygiel minął jednego z rywali i pognął na bramkę, tam jednak górą okazał się bramkarz. Minęło 20 sekund, a z gola cieszyli się rywale Polaków. Zrozpaczeni wiślacy padli na murawę. Wiedzieli, że nie ma już czasu ani energii, by skutecznie odpowiedzieć.



– Jest nam przykro, bo drugi rok z rzędu przegrywamy w finale. Rok temu nie zasłużyliśmy na wygraną, ale tym razem było inaczej. Uważam, że zasłużyliśmy chociażby na to, by dotrzeć do rzutów karnych. Naszą walką i determinacją zapracowaliśmy na to, by wygrać to spotkanie – ocenia Kamil Grygiel, który zdobył gola na 2:0.

Wiślakom należy się wielki szacunek za walkę, szczególnie w osłabieniu. Turcy to amputbolowa potęga. Wystarczy przypomnieć, że kluby z tego kraju wygrały wszystkie dotychczasowe edycje Ligi Mistrzów. I nikt nie sprawił im w finale tyle kłopotów. A Wisła to już też europejska potęga. Do finału Ligi Mistrzów dotarła przecież drugi raz z rzędu.

– Na pewno czujemy ból, ale załamani nie jesteśmy, bo jeszcze na stadionie dostaliśmy mnóstwo słów wsparcia. Każda drużyna podszła do nas po meczu finałowym i wsparła ciepłym słowem. To dla nas lekcja przed kolejną edycją Ligi Mistrzów. Najważniejsze, że sami sobie pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie grać na najwyższym poziomie. Pokazaliśmy umiejętności i walkę, a w finale po prostu brakło szczęścia – dodaje Grygiel.

Oprac. IKA, fot. Joanna Żmijewska / Wisła Kraków Amp Futbol



Polscy żeglarze ponownie na topie, na dwóch akwenach!

2 złote medale i 1 srebrny polskich żeglarzy z niepełnosprawnościami w Mistrzostwach Europy klasy Hansa 303! Odbłyły się one w terminie 23-30 września w hiszpańskim Los Alcazares koło Murcii.



Polska ekipa w komplecie

W kategorii single Piotr Cichocki (AKS OSW Olsztyn) zdobył złoty medal, a Olga Górnaś-Grudzień (SŻN Bytom) wywalczyła srebrny krążek. Oboje też zdobyli złoto tworząc załogę w kategorii Hansa 303 double.

To nie były łatwe mistrzostwa, bowiem panowały trudne warunki do żeglowania. Żeglarze wiele godzin spędzali na wodzie czekając na wiatr, a dla Piotra Cichockiego i Olgi Górnaś-Grudzień wysiłek był podwójny, gdyż najpierw startowali pojedynczo, a po zakończeniu rywalizacji w klasie Hansa 303 single zmieniali łódkę na dwuosobową, ścigając się razem w klasie Hansa 303 double. – 4 wyścigi dziennie w pełnym słońcu to naprawdę duży wysiłek. Dobrze, że była walka i emocje do samego końca, bo wygrywanie wyścigu za wyścigiem jest trochę nudne dla kibiców. Hiszpan wysoko postawił poprzeczkę, ale trzeba zauważyć, że jest

W tych regatach obok żeglarzy z niepełnosprawnościami mogą również startować pełnosprawni żeglarze. Polska wystawiła mieszcząca załogę w klasie Hansa 303 double, w której sternikiem był wielokrotny mistrz świata i Europy Piotr Cichocki, a załogantką jego pełnosprawna żona Joanna Cichocka.



on żeglarzem pełnosprawnym i startował w kategorii Open. Zwycięstwo nie przyszło łatwo – mówi Piotr Cichocki.

Olga Górnaś-Grudzień przez całe regaty toczyła walkę o miejsce na podium. Polka uległa tylko Hiszpance Ainie Gelpi. Na 15. miejscu rywalizację ukończył debiutujący w imprezie rangi mistrzowskiej Michał Dżugan (Jacht Klub Koszalin).

Dwa złote medale i jeden srebrny w mistrzostwach Europy to kolejny wielki sukces polskich żeglarzy z niepełnosprawnościami w ostatnim czasie. A już za niespełna dwa tygodnie podopieczni trenera Grzegorza Prokopowicza startowali w Otwartych Mistrzostwach Świata Hansa World w Portugalii.

Cvg 21 października na MŚ klasy Hansa w regatach rozegranych w Marina de Portimão, Bialo-Czerwoni pokazali absolutną dominację. Polscy żeglarze z niepełnosprawnościami zdobyli 4 złote medale! Tego jeszcze nie dokonał żaden team!

W tych regatach obok żeglarzy z niepełnosprawnościami mogą również startować pełnosprawni żeglarze. Polska wystawiła mieszcząca załogę w klasie Hansa 303 double, w której sternikiem był wielokrotny mistrz świata i Europy Piotr Cichocki, a załogantką jego pełnosprawna żona Joanna Cichocka.

– Najtrudniejsze było opanowanie nerwów w sytuacjach stykowych, ale doświadczenie Piotra okazało się tutaj nieocenione – dodaje Joanna Cichocka.

Świetnie w klasie Hansa 303 single spisala się też Olga Górnaś-Grudzień, która potrafiła wygrać wyścigi z mężczyznami i pewnie sięgnęła po tytuł mistrzyni świata wśród kobiet. Polka jednocześnie uplasowała się na wysokim 6. miejscu w klasyfikacji Open.

Debiut jak marzenie w klasie Hansa 2.3 zaliczył Andrzej Bury (AKS OSW Olsztyn). Polak po raz pierwszy wystartował w imprezie rangi mistrzowskiej w tej klasie i nie dał rywalom najmniejszych szans. Wygrał wszystkie wyścigi i po raz pierwszy w karierze odsłuchał na podium Mazurka Dąbrowskiego. Łez wzruszenia nie brakowało.

– Nasi żeglarze nie pozostawili żadnych wątpliwości i do Polski wracamy z czterema złotymi medalami! Jeszcze nigdy żaden team tego nie dokonał. Cieszymy się podwójnie, gdyż to nie były łatwe regaty. Jestem dumny z moich podopiecznych, którzy pokazali sportową klasę, hart ducha i przede wszystkim pokazali, że żeglarstwo jest świetnym sposobem na aktywizację osób niepełnosprawnych – dodaje Grzegorz Prokopowicz, trener kadry narodowej PZZ tej grupy żeglarzy.

To kolejny, wielki sukces polskich żeglarzy z niepełnosprawnościami w tym roku, którego współautorem jest trener Grzegorz Prokopowicz. W imponującym stylu Bialo-Czerwoni powiększyli medalowy dorobek udowadniając, że w żeglarstwie nie ma barier, których nie można było pokonać.

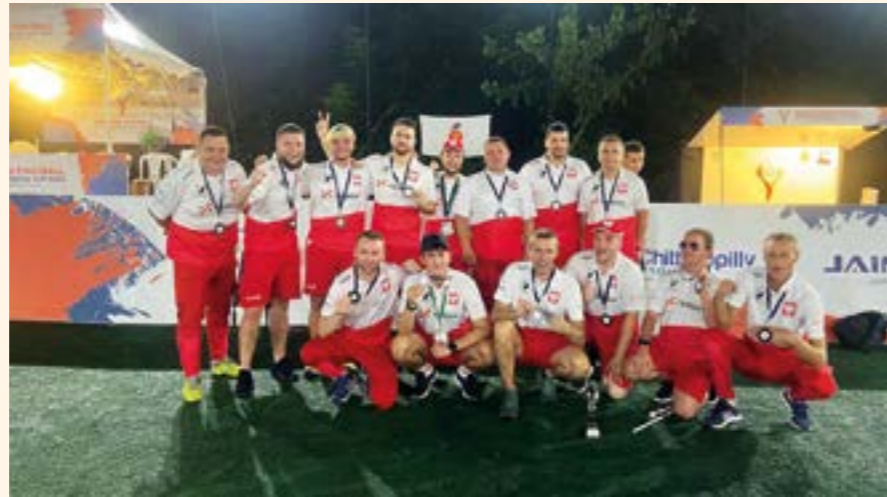
Info: **Polski Związek Żeglarski**, oprac. IKA, fot. fanpage PZZ



Reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce podczas IBSA Blind Football Intercontinental Cup. Te nowe rozgrywki powstały dla drużyn, które nie są najmocniejsze na swoich kontynentach. Pierwsza edycja imprezy została zorganizowana 26 września – 2 października w Koczinie (Indie). W rywalizacji uczestniczyło 10 zespołów. Najlepsze okazało się Chile, które w finale pokonało Kostarykę.

Sukces w Indiach. Nowy rozdział w historii blind futbolu

Marcin Gazda, fot. Blind Football Poland, Blind Football India



— Niewątpliwie odnieśliśmy bardzo duży sukces. Jeszcze do mnie nie dociera, że wywalczyliśmy brązowe medale. Dla nas to był pierwszy występ poza kontynentem, sama impreza zadebiutowała w kalendarzu IBSA. Cieszymy się, że tak dobrze zapisał się na kartach historii – powiedział „NS” Mateusz Krzyszkowski, reprezentant Polski w blind futbolu.

Nowe rozgrywki powstały z myślą o reprezentacjach, które nie są najmocniejsze na swoich kontynentach. Dla zespołów z Europy kluczowe były wyniki ubiegłorocznych ME w Pescarze. 5 czołowych ekip tej imprezy zakwalifikowało się na MS w Birmingham. Natomiast do Indii polecieć zdobywcę miejsc od szóstego do ósmego, czyli Grecja, Polska oraz Rumunia.

W trakcie przygotowań do turnieju okazało się, że w naszej kadrze zabraknie dwóch ważnych zawodników. Z przyczyn osobistych wyjechać nie mogli kapitan Marcin Ryszka oraz bramkarz Krzysztof Bednarkiewicz. Miesiąc przed imprezą dwóch kolejnych reprezentantów doznało poważnych urazów.

Upragniony awans

W Koczinie swoje umiejętności zaprezentowało 10 ekip. W pierwszej fazie turnieju zostały one podzielone na dwie grupy. Zajęcie w nich pierwszego lub drugiego miejsca oznaczało awans do półfinału. Biało-Czerwoni rozpoczęli turniej od porażki 0:1 z Uzbekistanem. Kolejnego dnia wygrali 1:0 z Egiptem, a na listę strzelców wpisał się Martin Jung.

— Twierdzą, że pierwszy mecz bardziej przegraliśmy z szokiem klimatycznym niż z rywalem. W nocy było po 28 st. C, w ciągu dnia – 100 proc. wilgotności powietrza. Przed kolejnym spotkaniem wiedzieliśmy, że musimy m.in. częściej rotować składem. Było bardzo dużo walki, Egipcjanie okazali się bardzo zdeterminowani, ale zwyciężyliśmy – opisał Mateusz Krzyszkowski.

Następnie Polacy przegrali 1:3 z Kostaryką. Honorowe trafienie dla naszej kadry zanotował Paweł Zinkow. Dla niego był to pierwszy gol w oficjalnym spotkaniu reprezentacji. Na zakończenie grupowych zmagania Biało-Czerwoni wygrali 2:0 z Grecją. Najpierw bramkę zdobył Martin Jung. Wynik ustalił Mateusz Krzyszkowski, wykorzystując rzut karny z ośmiu metrów. Zwycięstwo oznaczało awans do najlepszej czwórki turnieju z drugiego miejsca.

— Kostaryka była faworytem naszej grupy i okazała się najlepsza. U nich świetnie zaprezentował się Angel Flores, który na co dzień występuje w lidze brazylijskiej. Z Grecją przegraliśmy w 2021 r. i 2022 r., ale byliśmy pozytywnie nastawieni przed meczem z nimi. Od początku kontrolowaliśmy przebieg spotkania i wywalczyliśmy upragniony awans – zaznaczył skuteczny egzekutor rzutu karnego.

Gra o medale

Rywalizację w grupie B wygrało Chile, zapisując na swoje konto 3 zwycięstwa i remis. To właśnie drużyna z Ameryki Południowej zmierzyła się z Polską w półfinale imprezy. I wygrała 4:1 z Biało-Czerwonymi. Jedyne gola dla ekipy trenera Dominika Forsyia zdo-

był Paweł Zinkow. W meczu o trzecie miejsce Polacy zagraли z Koreą Południową, która w drugim półfinale uległa Kostaryce – 0:1. Nasza kadra zwyciężyła 2:0 po bramkach Pawła Zinkowa oraz Martina Junga.

— Chile to była drużyna z innej planety. Przede wszystkim ze względu na prowadzenie piłki, przyspieszenie i drybling. Miało się wrażenie, że ci zawodnicy widzą. Naprawdę chapeau bas. W meczu z Koreą Południową daliśmy z siebie wszystko. Mieliśmy w nogach już 5 spotkań i czuliśmy ogromne zmęczenie. Śmiałyśmy się, że nie mieliśmy nawet siły cieszyć się ze zwycięstwa – opisał Mateusz Krzyszkowski.

W finale Chile wygrało 3:0 z Kostaryką. Reprezentant zwycięskiej ekipy Victor Silva został wybrany najbardziej wartościowym graczem turnieju. Z tytułu króla strzelców cieszył się Angel Flores z Kostaryki. Wśród bramkarzy wyróżnienie odebrał Choi Si Hong z Korei Południowej. Nagrodę fair play otrzymała Rumunia.

— Chilijczycy przegrywają kilkoma bramkami z Brazylią czy Argentyną, co jest bolesne dla nich. W Indiach potrafilo zdominować średniaków z innych kontynentów. To pokazuje, że w Ameryce Południowej jest wysoki poziom. My możemy mieć satysfakcję, że jako jedyna drużyna strzeliłiśmy im bramkę na tym turnieju – podsumował Mateusz Krzyszkowski.

IBSA Blind Football Intercontinental Cup 2023 (końcowa kolejność)

1. Chile 2. Kostaryka 3. Polska 4. Korea Południowa 5. Egipt 6. Indie 7. Uzbekistan 8. Kazachstan 9. Grecja 10. Rumunia

Więcej niż bieg. Za nami 3. Orlen Paralympic Run

— Ta edycja cieszyła się gigantycznym zainteresowaniem. Wszystkie wolne miejsca rozeszły się w ciągu niespełna dwóch dni – nie krył dumy Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paralympijskiego. Około pół tysiąca osób wzięło udział w trzeciej edycji Orlen Paralympic Run, który 8 października 2023 r. miał miejsce w warszawskim parku Kępa Potocka.

— Przyjechaliśmy ze Świętokrzyskiego, z Buska-Zdroju, z pięknego uzdrowiskowego miasta – mówił jeden z biegaczy, Zdzisław Perepiczko. – Dużo jest zawodników niepełnosprawnych, bo to jest inicjatywa przede wszystkim dla nich, ale my również wspieramy ich i dlatego dzisiaj tu jesteśmy. – Bieg był bardzo fajny i polecam spróbować samemu – dodał towarzyszący mu nastoletni Oliwier Perepiczko.

Dystans dla każdego

Tego dnia w Warszawie swoich sił spróbowało ok. 500 osób – kobiet i mężczyzn, dzieci i dorosłych, pełnosprawnych i z niepełnosprawnościami. Każdy mógł wybrać dystans, któremu jest w stanie sprostać. Jedna trasa liczyła więc kilometr, druga – pięć kilometrów. Wśród biegaczy nie zabrakło gwiazd.

— Z radością i ogromnym entuzjazmem znowu się włączam w bieganie paralympijskie – mówił Robert Korzeniowski, czterokrotny mistrz olimpijski, jeden z ambasadorów 3. Orlen Paralympic Run. – Pokonałem ten dystans „chodowo”, ale to jest taka kapitalna inicjatywa, gdzie ludzie pełnosprawni i niepełnosprawni spotykają się w sporcie, bo sport łączy. Jestem ambasadorem drużyny paralympijskiej i mam zamiar być tym ambasadorem tak długo, jak tylko starczy mi sił i energii, a tej energii tutaj dzisiaj było bardzo dużo i dużo tej dobrej energii dostałem od wszystkich uczestników. Organizatorem biegu jest Polski Komitet Paralympijski (PKPar). Celem jest pokazanie, że każdy może być aktywny fizycznie, niezależnie od poziomu sprawności. Bieg nie był więc jedyną możliwą metodą pokonania wybranego dystansu. Nikt też nie odczuwał tzw. samotności długodystansowca. Każdy mógł liczyć na wsparcie, choćby członków rodziny.

— Przyszło tylu rodziców z dziećmi, te dzieci mają często niepełnosprawność, więc rodzice wspierają je w pokonaniu dystansu. Jaka to musi być satysfakcja dla tych dzieci!



— podkreślał Michał Pol, dziennikarz, attaché prasowy polskiej reprezentacji paralympijskiej i ambasador biegu. – Cieszę się, że ta impreza nie wygasła po jednej edycji, tylko że się rozwija, jest już po raz trzeci. Ani się obejrzymy, a za chwileczkę będzie trzydziesta.

Jednym z rodziców wspierających swoje dziecko był Sławomir Ozóg, tata Oliwii. – Oliwka generalnie jest pogodnym dzieckiem, ma swoją niepełnosprawność, ale stara się być waleczna, niemalże prawie samodzielnie chodzi, no to pobiegła w tym biegu w chodziku – relacjonował. – Mogłaby ze mną, za rękę, ale to byłaby większa moja pomoc, a tak czuła się bardziej samodzielna, bo mogła być przede mną albo za mną, w zależności od tego, jak bardzo była zmęczona na trasie.

Integracja poprzez sport

Każdy uczestnik otrzymał pakiet startowy, w skład którego weszły koszulka biegowa oraz prezenty od sponsorów i partnerów. Miąjąc metę, dostawało się także pamiątkowy medal. Jedną z wręczających była Joanna Mendak, pływaczka, trzykrotna medalistka paralympijska, ambasadorka biegu.

— Myślę, że to jest fajna inicjatywa, w ramach której można wyjść ze swojej strefy komfortu, a z drugiej strony poprawić swoje wyniki – mówiła. – Oby jak najwięcej takich imprez!

Na biegaczy i kibiców czekały także inne atrakcje. Można było spróbować sił na ściance wspinaczkowej, zagrać w badminton z utytułowanym Bartłojem Mrozem czy spróbować swoich sił w szermierce na wózkach.

— Oczywiście, nie sama rywalizacja sportowa jest tutaj najważniejszym elementem, tylko to, żeby być razem, żeby się integrować, żeby pokazywać, że niemożliwe nie istnieje, że właśnie integracja poprzez sport jest fantastycznym pomysłem – podsumował Łukasz Szeliga, prezes PKPar.

Kolejna edycja biegu – już za rok. Bazując na tegorocznych doświadczeniach, warto pilnować terminu rozpoczęcia zapisów i... nie zwlekać!

**

Sponsorem Tytułarnym wydarzenia jest PKN ORLEN.

Patronat honorowy nad biegiem objął burmistrz dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy Paweł Michalec.

Patronem wydarzenia jest RK Athletics – klub Roberta Korzeniowskiego.

Patronami medialnymi są Polskie Radio, TVP Sport i portal Magazynbieganie.pl.

Info: PKPar, fot. Adrian Stykowski / PKPar



Jan Folga wziął udział w finałowej rundzie Mistrzostw Polski Pit Bike Supermoto. Niespełna 3 lata wcześniej uległ poważnemu wypadkowi w Kanadzie. Wówczas doznał złamania kręgosłupa podczas testowania motocykla przed zawodami. Na początku tego roku został medalistą Mistrzostw Świata i Mistrzostw Europy w wioślarstwie halowym. Sukcesy te odniósł kilka miesięcy po rozpoczęciu treningów w klubie AZS AWF Kraków. Wkrótce zamierza rozpocząć działania własnej fundacji. W planach są projekty skierowane m.in. do osób z niepełnosprawnościami.

10 września na Autodromie Słomczyn została zorganizowana finałowa runda Mistrzostw Polski Pit Bike Supermoto. Uczestnicy tego czempionatu mają do dyspozycji niewielkie motocykle o stosunkowo dużej mocy. Na liście zgłoszeń znalazł się Jan Folga, który na co dzień porusza się na wózku. Były członek kadry narodowej w sporcie motocyklowym przystąpił do rywalizacji w klasie LITE 150. W niej zmierzył się z pełnosprawnymi zawodnikami. Jego motocykl został zmodyfikowany, m.in. zamontowano elektroniczny system zmiany biegów.

– Przed rozpoczęciem pierwszego wyścigu byłem bardzo spokojny, a po starcie – strasznie pobudzony. To nie było ściganie się w zawodach, tylko pokazywanie światu, że ograniczenia są w głowie. Wiedziałem, że tworzę historię, bo nikt wcześniej czegoś takiego nie dokonał – opowiada Jan Folga.

Czuł dużą presję, bo patrzyło na niego sporo osób, w tym przedstawiciele Polskiego Związku Motorowego i kibice. Wiedział, że bezpieczna jazda jest priorytetem. Nie chciał popełnić błędów, dlatego nie walczył o ułamki sekund. Jego celem było dojechanie do mety. Do rywalizacji przystąpiło dwunastu zawodników. W pierwszym wyścigu zajął dziesiątą pozycję, przy czym dwóch uczestników nie zostało sklasyfikowanych. W drugim finiszował na końcu stawki, tym razem zajmując

Wyjątkowy powrót

Marcin Gazda, fot. archiwum Jana Folgi, Mistrzostwa Polski Pit Bike

dwunaste miejsce. Jednak czuł się jak zwycięzca. Odebrał mnóstwo gratulacji za powrót na tor. Ludzie mówili, że dokonał czegoś niemożliwego, podziwiali go.

– Na początku zawodów czułem olbrzymie emocje. Natomiast w drugim wyścigu byłem ja i motocykl, w głowie nie miałem niepotrzebnych myśli. Wtedy o prawie 3 sekundy poprawiłem czas swojego najlepszego okrążenia w porównaniu z wcześniejszym startem. To naprawdę sporo i pokazuje, jak dużo jesteśmy w stanie zrobić swoją głową – dodaje 33-latek.

Kierunek Kanada

W Słomczynie rywalizacja odbyła się na torze asfaltowym. Dla Jana Folgi było to dodatkowe wyzwanie. Przed

Tomasz Kaźmierczak, trener koordynator kadry parawioślarskiej

Pasją Janka zawsze były motocykle. Od wypadku mocno dążył do tego, żeby znów na nich jeździć. Ćwiczył już w szpitalu, następnie podczas różnych turnusów rehabilitacyjnych. Później postawił na wioślarstwo. Widzimy, jak mocno angażuje się w treningi na siłowni, ergometrze czy łodzi wioślarskiej. To, co zrobił, można nazwać cudem. Potrafi opanować maszynę, choć sam nie jest w stanie przejść kilku kroków. Nogi ma w 99 proc. niepełnosprawne, ale jego zawziętość i upór umożliwiły powrót na tor wyścigowy.

wypadkiem skupiał się przede wszystkim na offroadowej rywalizacji. W swoim sportowym CV ma tytuł II Wicemistrza Polski Enduro w klasyfikacji Juniorów (2011 r.). Był powołany do kadry narodowej w sporcie motocyklowym.

– Po dość dobrym sezonie w kraju stwierdziłem, że chcę więcej. Jednak nie miałem sponsorów i środków na to, żeby startować w Mistrzostwach Europy. Postanowiłem więc zaryzykować, bo w Kanadzie miałem kolegę. Spakowałem się w dwie walizki i pojechałem

zobaczyć, jak wygląda rywalizacja za oceanem – wyjaśnia absolwent AGH w Krakowie.

Osoby ze środowiska zaczęły zwracać na niego uwagę. Bo do stawki dołączył zawodnik z zagranicy, z innego kontynentu. Do tego nie znał dobrze języka angielskiego. – Mówili na mnie „Polish nightmare”, bo pojawiłem się i po jakimś czasie zacząłem wygrywać zawody. Po dwóch latach startów odezwała się do mnie ekipa Husquarna Kanada. Dostałem od nich motocykl i kalendarz startów, budżet na części, wsparcie serwisowe. Jeździłem dla nich cały sezon – wspomina.

Droga do powrotu

Pod koniec 2020 r. Jan Folga testował w Kanadzie nowy silnik. To był etap przygotowań do zawodów Grand National Cross Country w USA. Podczas treningu, gdy zaczął pokonywać nierówności, motocykl oddał moc w sposób nieprzewidywalny i wcześniej. Przy prędkości ok. 70 km/h upadł na tył. Nie czuł nóg, nie mógł się ruszyć. Doszło do kompresyjnego złamania kręgosłupa, uszkodzenia rdzenia kręgowego. W takim stanie czekał ok. pół godziny, aż znaleźli go koledzy.

– Od początku wiedziałem, że wrócę na rower i motocykl. To było celem, ale musiałem odnaleźć się w nowej sytuacji. Tu kluczowe okazały się dwie kwestie. Czerpię ogromną radość z życia. Niezależnie od tego, w jakiej sytuacji się znajduję, staram się dostrzec pozytywne, bo zawsze może być dużo gorzej. Nie pozwalałam, aby ktokolwiek w jakiś sposób mnie ograniczał. Lekarza nigdy więc nie zapytałam o konsekwencje wypadku – podkreśla Jan Folga.



na tor. Z wózka na motocykl



Ze szpitala wyszedł po trzech tygodniach, choć przewidywano pobyt trzymiesięczny. Proces intensywnej rehabilitacji rozpoczął w Kanadzie, a kontynuował go już w Polsce. Niekiedy ćwiczył po 6-8 godzin dziennie, z przerwą na sen pomiędzy poszczególnymi sesjami. Charakter i ducha walki ukształtowało judo, które zaczął trenować na początku szkoły podstawowej. W tej dyscyplinie sportu odnosił też sukcesy po wyjeździe do Kanady.

– Często moje pomysły są szalone, ale je realizuję. Jeśli ktoś mnie zobaczy np. w social mediach i zechce wystartować na motocyklu, to nie pojedzie z dnia na dzień. Do tego trzeba się przygotować, jednak może to zrobić każdy. Podstawą jest dobra forma fizyczna. Ja cały czas regularnie trenuję, ponieważ jestem w wioślarskiej kadrze narodowej – dodaje.

Medalowy początek

Pod koniec lutego br. Jan Folga został wicemistrzem świata na ergometrze wioślarskim (PR1M). Zawody zostały zorganizowane w Toronto, ale można było też rywalizować zdalnie. I z tej opcji skorzystali reprezentanci Polski. Miesiąc wcześniej osiągnął sukces podczas Mistrzostw Europy w Paryżu. Z tej imprezy przywiózł srebrny medal.

– Nie wszyscy wioślarze startują w zawodach na ergometrze. Poziom jest nieco inny niż na

wodzie. Niemniej jednak nie spodziewaliśmy się, że Janek na swoich pierwszych zawodach zajmie miejsce na podium. Jego wyniki na tych imprezach były dla nas zaskoczeniem, ale wcześniej ciężko na nie pracował – opisuje Tomasz Kaźmierczak, trener koordynator kadry parawioślarskiej.

Jan Folga zdobył medale w zaledwie kilka miesięcy po rozpoczęciu wioślarskich treningów. W ubiegłym roku natrafił na internetowe ogłoszenie o naborze do klubu AZS AWF Kraków. Postanowił sprawdzić się w nowej dla siebie dyscyplinie sportu. Latem wybrał się na pierwsze zajęcia, które miały być tylko na ergometrze. Jednak bardzo chciał też popłynąć łodzią wioślarską po Wiśle. I dokonał tego.

Ewelina Wilk, trener sekcji parawioślarskiej w AZS AWF Kraków

Życie jest po to, żeby z niego czerpać i spełniać marzenia. Jasiek nie tylko mówi o tym, ale również to udowadnia. Odkąd się poznaliśmy, powtarzał o swojej chęci powrotu na motocykl. Cieszę się, że to zrobił, bo wiem, ile go to kosztowało wysiłku. Pokazał, że wciąż może się realizować w tym, co najbardziej kocha. Jest człowiekiem zdeterminowanym. Jeżeli pojawiają się jakieś drobne trudności, to stara się je pokonywać.

– Rzadko się zdarza, żeby ktoś na początkowym treningu zszedł ze mną na wodę. W tym przypadku nie widziałam żadnych większych przeciwwskazań. To wynika z charakteru Jasika, jego determinacji i tego, jakim jest człowiekiem. Wsiadł do łodzi wioślarskiej, popłynął i robi

to do dzisiaj – podkreśla Ewelina Wilk, trener sekcji parawioślarskiej w AZS AWF Kraków.

Zachęta do aktywności

Jan Folga angażuje się w treningi, robi postępy, wciąż jest młodym uczącym się zawodnikiem. – On ma olbrzymie możliwości, żeby uzyskać bardzo dobre wyniki w wioślarstwie. Przede wszystkim ze względu na ogromne serce do walki. Potrafi dać z siebie 120 proc., co w tej dyscyplinie ma istotne znaczenie. Ścigając się na 2 km, trzeba pokonywać swoje słabości. A to m.in. jego determinacja spowodowała, że bardzo szybko zdobył medale na ergometrze – stwierdza Ewelina Wilk.

W wolnych chwilach zajmuje się budową motocykla szosowego. Proces ten zakończy się najprawdopodobniej w 2024 roku. Niedawno podjął działania związane z założeniem Fundacji Just Ride. Obecnie oczekuje na zarejestrowanie jej w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS). Nowa organizacja pozarządowa będzie zachęcać do aktywności społecznej, m.in. osoby z niepełnosprawnościami. Zamierza to zrobić poprzez różne dyscypliny sportu, głównie ekstremalne. Jeden z pomysłów dotyczy eksplorowania lasów czy ścieżek górskich dzięki specjalnie przystosowanym wózkom terenowym.

– 2 dni przed zawodami w Słomczynie otrzymałem w social mediach wiadomość od nieznannej dziewczyny. Napisała, że nie może odzyskać pełnej sprawności po wypadku i ma problemy z tą sytuacją. Przyjechała więc na tor poznać mnie i doładować się pozytywnymi emocjami. Chcę pokazywać ludziom, jak pięknie jest żyć – podsumowuje Jan Folga.





Wspinacze z WTZ TĘCZA Gliwice zdobywcami Korony Gór Polski!

Zapisujemy się na kartach historii! – ogłaszają wspinacze z gliwickiego WTZ. 27 września 2023 roku – ta data na długo pozostanie w ich pamięci.

Tego dnia uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej Tęcza przy Fundacji Różyczka w składzie: Anna Kaczmarek, Henryk Sznura, Krzysztof Cichoń, Dawid Kokocha, Sławomir Wienconek, Radosław Sutor, Piotr Karafiół oraz osoby z kadry: Hanna Narkiewicz-Berwid, Dorota Soilam, Beata Kocjan weszli na Lackową – najwyższy szczyt Beskidu Niskiego. A co najważniejsze: tym samym zdobyli Koronę Gór Polski! Tym samym są PIERWSZYMI Warsztatami Terapii Zajęciowej z takim tytułem!

Poszli „po ciosie”, bo 2 tygodnie wcześniej – dokładnie 12 września ok. godz. 13.00 – ta sama siódemka wspaniałych zdobyła Rysy, a 18 września weszła na Tarnicę – najwyższy szczyt Bieszczad! Dla wszystkich wyprawa na Rysy niosła ogromny ładunek emocjonalny, który jest nie do opisania... – wspominają opiekunowie. – Śmiech przez łzy, chwile zwątpienia, ogromny wysiłek fizyczny i psychiczny. Działo się wiele, ale każdy z nas znalazł w sobie tę siłę i stanął na szczycie. O wszystkich trudach i znojach wyprawy zapomnieli w momencie osiągnięcia wierzchołka na wysokości 2499 m.n.p.m. – Unikatowe przeżycie, które pozostanie w nas na zawsze – dodają.

Wsparcia grupie udzieliłi najwyższej klasy specjaliści: Zosia Wetula i Janusz Gołąb, Robert Skorek-Osikowski, Władek Kacorzyk, Bartosz Pawlikowski i Zosia Staszal oraz Bartosz Stańczak. Wyprawa nie byłaby możliwa bez pomocy ze strony Klubu Wysokogórskiego Gliwice.

Podkreślić należy, że projekt udało zakończyć się w niespełna rok, co jest ogromnym sukcesem. Przygoda zaczęła się dokładnie 14 października 2022 roku od wejścia na Czupel w Beskidzie Małym, później krok po kroku zdobywali kolejne szczyty: Biskupia Kopa, Słęża, Kowadło, Kłodzka Góra, Rudawiec, Jagodna, Strzeliniec Wielki, Orlica, Śnieżka, Wysoka Kopa, Skrzyczne, Turbacz, Skopiec, Chelmiec, Skalnik, Babia Góra, Wielka Sowa, Waligóra, Radziejowa, Lubomir, Mogielica, Łysica, Śnieżnik Kłodzki, Wysoka, Rysy, Tarnica i Lackowa.

Było to ogromne przedsięwzięcie pod każdym względem, tym organizacyjnym, jak i technicznym dla wszystkich wspinaczy. Na podsumowania, nagrody przyjdzie jeszcze czas.

– Teraz cieszymy się z sukcesu, układamy nasze wspomnienia w całość i regenerujemy siły – mówią uczestnicy.

– Do zobaczenia na szlaku, bo my ostatniego słowa jeszcze nie powiedzieliśmy! – dodają.

Info i fot. **WTZ Tęcza Gliwice**

